

**Stenogram z konferencji nt. "Zagrożenia w działalności
gospodarczej a prawo bilansowe"
w dniu 9 marca 2009 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dzień dobry Państwu. Nazywam Elżbieta Mączyńska, jestem prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Jest mi niezwykle miło powitać Państwa na dzisiejszej konferencji. Tym bardziej, że to jest pierwsza za czasów mojej kadencji konferencja organizowana wspólnie przez PTE i Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Niezwykle jesteście zaszczytzeni, że gościmy dziś Pana premiera profesora Zbigniewa Messnera, prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Bardzo dziękuję za przybycie. Dziękuję naszym znakomitym autorom referatów. Za chwilę oddam we władanie prowadzenie sesji innym osobom, ale chciałabym na wstępie krótko powiedzieć o Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i o gmachu, w którym się znajdujemy. Ten gmach, ta kamienica jest naszą własnością. Dzięki temu możemy prowadzić działalność statutową i gospodarczą. M.in. współorganizować, albo organizować takie konferencje jak dzisiejsza. Otóż ta konferencja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Najpierw kilka miesięcy temu odbyło spotkanie założycielskie. Upłynęło trochę czasu zanim doszło do dzisiejszej konferencji.

Pan

Aż się kryzys rozwinął.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Aż się kryzys rozwinął, ale niestety się nie „zwinął”, więc tematyka jest nader aktualna. Mam nadzieję, że nasza konfe-

rencja przyczyni się przynajmniej do sformułowania pewnych rekomendacji, w tym obszarze o jakim będziemy mówić, czyli w obszarze rachunkowości. Na przywitanie podarowaliśmy Państwu nasze dzieło, które właśnie nabrało niesłychanej aktualności., mianowicie książkę Marion Graefin Doenhoff pt. „Ucywilizujmy kapitalizm”. Została ona napisana, nie w czasach kryzysu i nie jest to książka, która bezpośrednio tematyki dzisiejszej konferencji. Dotyczy jednak etyki, odpowiedzialności, a więc tych kwestii, których niedostatek wyraziście ujawnia się współcześnie, w doktrynie neoliberalizmu. Dotyczy też liberalizmu. Zaznaczam tu, że odróżniam liberalizm od neoliberalizmu. Można metaforycznie stwierdzić, że neoliberalizm ma się tak do liberalizmu, jak fundamentalizm do fundamentów. Zatem utożsamianie tych dwu kategorii nie jest, moim zdaniem, zasadne. Nieprzypadkowo zatem postanowiliśmy Państwu sprezentować tę książkę, bo każde zdanie, każdy punkt w niej zwarty sprawia wrażenie, jakby to było pisane dzisiaj, mimo, że jej pierwsze wydanie ukazało się w Niemczech kilkanaście lat temu. Należy się wielkie uznanie Autorce, która znacznie wcześniej zwracała uwagę na zagrożenia, które się obecnie spektakularnie ujawniają. Mam nadzieję, że Państwo będą u nas się dobrze czuli oraz że konferencja będzie udana i zostanie oceniona pozytywnie. Chciałam teraz prosić o zabranie głosu pana prof. Zbigniewa-Messnera.

Pan prof. Zbigniew Messner

Dzień dobry państwu. Ja tu jestem jako prezes Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

Proszę państwa. Serdecznie się cieszę, że jesteśmy tu razem dzisiaj. Rzeczywiście tak jak powiedziałem myśl o tej konfe-

rencji powstała wcześniej, zanim się jeszcze ten kryzys tak rozwinął i nas już tak bliżej dotknął. Widocznie ciągle jest sprawa aktualna i tym bardziej, że powiedzmy są tacy, być może że nie bez racji twierdzą, że częściowo za ten kryzys odpowiadają również biegli rewidenci, czyli księgowość. Wobec tego my w pewnym sensie z pokorą, chyląc czoło przed nauką i przed życiem, staramy się w jakiś sposób popatrzeć od tej strony merytorycznej, może ja jestem w tej chwili zarozumiałą, ale jeżeli ktoś nasze materiały przeczyta, być może mu to pomoże. Czy przeczyta to zobaczymy. Ci z państwa, którzy przyszli na dzisiejsze spotkanie na pewno przeczytają, chodzi tylko o to, żeby przeczytali inni, ci którzy powinni to przeczytać. Druga sprawa to jest taka moja refleksja, mianowicie, jest bardzo dużo młodych ludzi dzisiaj i wobec tego bardziej trudno zrozumieć co ja powiem za chwilę. Otóż, ja przyszedłem tutaj dzisiaj z dużym sentymentem, bo ja w tej sali spędziłem bardzo dużo czasu jeszcze w swojej młodości, będące wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. To był okres kiedy PTE, pani prezes była łaskawa mówić o tym budynku, ten budynek jest rzeczywiście własnością PTE, ale był zawsze wykorzystywany tylko przez PTE, a teraz niestety, żeby PTE mogło się utrzymać, to musi go wynajmować. Jak państwo widzicie na dole są butiki, a kiedyś tam była kawiarnia.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Teraz też jest kawiarnia.

Pan prof. Zbigniew Messner

No tak, ale to już nie w takim zakresie. Wobec tego na tym piętrze było trochę inaczej, na drugim piętrze i temu podobne; nie będziemy mówić o szczegółach. W każdym razie fakt

jest faktem, że historycznie biorąc PTE zawsze było umiejscowione, jeśli chodzi o centralę na Nowym Świecie 49 i o tym wszyscy wiedzieli i o tym pamiętali. Po trzecie, chciałem powiedzieć, że nie przypadkowo większość prelegentów i uczestników panelu to są, jak to nazywam, udało nam się zgromadzić kwiat polskiej rachunkowości proszę państwa. Chciałem ich zarekomendować, to jest kwiat polskiej rachunkowości wywodzący się z naszych poszczególnych ośrodków naukowych. Zresztą dane, które o nich są napisane, to państwu to bardziej przybliżą, ale to tylko część tego kwiatu, bo jeszcze druga część jest do uchwycenia przy jakiejś okazji i do pokazania. Wreszcie myślę, wracając do tematu. Konferencja ma moim zdaniem merytoryczne bardzo ważne znaczenie i warto byłoby abyśmy nie tylko ją zakończyli tu w tych murach, ale żeby rzeczywiście ewentualne materiały z tego wynikające, żeby dotarły do wszystkich tych decydentów, którzy zajmują się ekonomią, a tym samym pośrednio czy bezpośrednio sytuacją, która się wytworzyła aktualnie na świecie i w naszym kraju również. Życzę państwu owocnych obrad i oddajemy głos pani Karmańskiej. Proszę bardzo.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Proszę Państwa Pan profesor Messner wspomniał tutaj o corocznie organizowanej w PTE Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej. Rzeczywiście Olimpiada ta jest oczkiem w głowie PTE. Odbyły się już 22 jej edycje. Na 20-lecie OWE wydaliśmy okolicznościowy album. Przedstawiamy tu ten album, bo znajdują w nim Państwo m.in. potwierdzenie aktywności pana prof. Messnera w edukowaniu ekonomicznym młodzieży i w działalności PTE, za co jeszcze raz bardzo dziękuję. Chciałam tu podkreślić, że nasza wspólna konferencja cieszy tym bar-

dziej, że kilka lat temu podpisana została umowa o partnerstwie między PTE i Stowarzyszeniem Księgowych w Polsce. Jest bardzo cenne, jeśli to partnerstwo staje się intensywną rzeczywistością, tym bardziej, że obecnie w dobie globalnego kryzysu taka współpraca jest szczególnie potrzebna. Potrzebę współpracy zwłaszcza w trudnych czasach dowcipnie podkreślił Benjamin Franklin, jeden z negocjatorów traktatu przyznającego Stanom Zjednoczonym niepodległość i współautor amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z lipca 1776, gwarantującej całkowitą niezależność Stanów Zjednoczonych od Wielkiej Brytanii („Musimy trzymać się razem, bo inaczej z pewnością będziemy wisieć oddzielnie”). Zdanie to wypowiedziane zostało z okazji ogłoszenia Deklaracji Niepodległości. Otóż obecnie sytuacja gospodarcza jest tak wielce złożona, że ze wszech miar pożądana interdyscyplinarna współpraca. Stąd waga współpracy pomiędzy Stowarzyszeniem Księgowych w Polsce i Polskim Towarzystwem Ekonomicznym. Temat, który podjęliśmy jest trudny, a obecna sytuacja jest w znacznej mierze efektem zaniedbań regulacyjnych i kontrolnych. I tu znów posłużę się sentencją Franklina: „Gdy się żenisz miej oczy szeroko otwarte, a później je przymykaj”. Obecny kryzys, w tym nieprawidłowości na rynku opcji wynikają m.in. stąd, że w odpowiednim czasie „oczy” różnych instancji, różnych instytucji nie były dostatecznie szeroko otwarte. Mam nadzieję, że nasza konferencja sprzyjać będzie szerszemu otwieraniu oczu i w naszym środowisku i u decydentów różnych szczebli i sprzyjać będzie szybszemu identyfikowaniu różnego rodzaju zagrożeń. Proszę Państwa, ja się szczególnie cieszę, że nasz dzisiejszy panel będzie prowadziła Pani rektor SGH, Pani prof. Anna Karmańska,

której osoba też nie wymaga przedstawiania. Za panią profesor mówią Jej książki i publikacje i to m.in. z zakresu jednego z najtrudniejszych w rachunkowości zagadnień tj. utraty wartości środków trwałych. To obecnie gorący temat, a kryzys globalny i kryzys na rynku nieruchomości stanowi tego dowód. Prof. Karmańska pisała o utracie wartości aktywów już przed kilkoma laty. Pani Rektor, mam prośbę o przedstawienie autorów referatów i o poprowadzenie pierwszego panelu dyskusyjnego. Bardzo proszę.

Panel I

Pani prof. Anna Karmańska

Jeślim mogę na sekundę ustosunkować się do tego odpisu z tytułu odpisu z tytułu utraty wartości środków trwałych, bardzo dziękuję panie profesorze, bo to zasługa pana profesora, który będąc swego czasu przewodniczącym komitetu standardów rachunkowości po prostu przymusił mnie do tego, żebym tym zagadnieniem się zajęła. Skończyło się to prawie 3-letnim okresem intensywnej pracy nad utratą wartości różnych aktywów, także sprawca tego, o czym pani profesor mówi, siedzi tu obok, jeszcze raz bardzo dziękuję. Proszę państwa, przystępując do rozpoczęcia, właściwie dyskusji w tym panelu pierwszym - Wyniki ekonomiczne a wyniki księgowe - zachęcona troszkę tutaj różnymi anegdotami, które pani profesor przytoczyła, tak sobie pomyślałam, że właściwie rachunkowość funkcjonuje teraz w takim otoczeniu, które przypomina trochę sytuację z pewnego dowcipu o dwóch kotach na Saharze. Nie wiem czy państwo ten dowcip znacie, ale pozwolę sobie go przytoczyć. Otóż, spacerują, idą dwa zmęczone koty przez pustynię, rozglądają się, wszędzie piach, zmęczone, ale takie refleksyjne, w którymś momencie się zatrzymują i jeden do drugiego mówi:

słuchaj, słuchaj stary, ja nie ogarniam tej kuwety. I tak mi się wydaje, że te uwarunkowania gospodarcze, w których ta rachunkowość nasza ma się odnaleźć są po prostu bardzo powie- działabym adekwatne do tej sytuacji z dowcipu, a to co robimy w rachunkowości, te poszukiwania, kierunki, próba wytyczenia jakiś nowych badań, zidentyfikowania czegoś, to jest nic innego jak próba odpowiedzi na pytanie, gdzie są granice tego, gdzie są ramy tego, w czym ta rachunkowość powinna rzeczywiście odnaleźć się i funkcjonować. Tematem naszej pierwszej sesji, pierwszego panelu są wyniki ekonomiczne, a wyniki księgowo- e. I ja chciałam się tutaj, chciałam pokazać, że się trochę do tego przygotowałam i chciałam powiedzieć na wstępie, nim oddam głos panelistom, że właściwie to co się dzieje w prawie finansowym, te zmiany były i są dalsze zmiany nieuniknione. One wynikają z różnych czynników. Te czynniki będziemy dyskutować w trakcie praktycznie wszystkich trzech paneli, ale tak jakby wgłębić się w ich naturę, to można powiedzieć że te zmiany w prawie bilansowym koncentrują się nie tylko na systematyce raportowanych informacji i o tym będzie mówił pan prof. Gierusz; nie tylko na zakresie rapor- towanych informacji, o tym będzie mówiła pani prof. Dobija, ale także koncentrują się na poszukiwaniu jakiś rozwiązań, które wartości prezentowane w sprawozdaniu finansowym zbliża- łyby do wartości ekonomicznych i w nawiązaniu może nie bezpo- średnio do wartości ekonomicznych, ale w ciekawych kontekście usłyszymy opinię pana prof. Lutego na ten temat. Także po- zwólcie państwo, spodziewając się bardzo ciekawej prezentacji i ciekawej dyskusji, że oddam głos pierwszemu uczestnikowi panelu. Pan prof. Gierusz.

Pan prof. Jerzy Gierusz

Dzień dobry państwu. Nazywam się Jerzy Gierusz, jestem kierownikiem Katedry Rachunkowości Uniwersytetu Gdańskiego i chciałem państwu przedstawić projekt, czy model sprawozdania finansowego według JASP i FASB, to są dwie międzynarodowe, przynajmniej ta pierwsza organizacja, które stanowią standardy w skali globalnej. Zacznę od koncepcji wyniku finansowego, bo ta koncepcja znalazła odzwierciedlenie w projekcie, którym chciałem tu mówić. Następnie byśmy powiedzieli jakie czynniki kształtują pomiar wyniku finansowego i dalej ściśle na temat samego modelu. Proszę państwa, żeby odpowiedzieć na pytanie co to jest wynik finansowy chciałem zacząć od przypomnienia dwóch podstawowych kategorii, które ten wynik kształtują, to jest kosztów i przychodów. Te dwie definicje zawarte są w naszej ustawie. One oczywiście pochodzą z koncepcji ... niesłychanie szerokie. Kosztem strat ... rachunkowości finansowej jest każde zmniejszenie aktywów i każdy wzrost zobowiązań, a zatem także ... straty o charakterze np. nadmiernego zużycia materiałów, robocizny. Proszę zauważyć, że w tej koncepcji kosztem będzie także przeszacowanie aktywów, np. przeszacowanie in minus, co jest ostatecznym efektem ponoszenia kosztów i strat, zmniejszenie kapitału własnego. Gdzie koszty się kończą? Tam gdzie się zaczyna kontakt spółki z jej właścicielami, a więc wszystkie kontakty, które skutkują zmianą kapitału między spółką a właścicielem, kosztem już nie będą. Pozornie możemy zdefiniować przychody. Jest to każde zwiększenie aktywów, albo zmniejszenie zobowiązań, które prowadzi do wzrostu kapitału własnego. Z tych dwóch definicji wynika, że wynik finansowy w rozumieniu rachunkowości jest to zmiana kapitału własnego, a zatem zysk będzie przyrostem kapitału własnego, a zmniejszenie będzie stratą. Jak koszty,

także przychody trafiają na kapitał własny, przecież nie od razu i nie wprost. Jak to wygląda w tej chwili. Pierwsza ścieżka, która tu jest opisana jako 1a i 1b, to są koszty, które przechodzą przed aktywa a potem trafiają na rachunek zysków i strat. Co to będzie. Np. koszt wytworzenia wyrobów, które wytworzyłem, nie sprzedałem, ujmuję w aktywach bilansu, po sprzedaży to jest ten punkt 1b, odpisuję z rachunek zysków i strat. Druga ścieżka oznacza tutaj numerem 2, to są koszty, które w ogóle nie przechodzą przez aktywa, nie przechodzą przez bilans, tylko obciążają rachunek zysków i strat wprost. Np. pozostałe koszty i przychody operacyjne, koszty i przychody finansowe, czy inne koszty ... Wynik, który pokazuję w rachunku zysków i strat jest tylko częścią realnego wyniku, które przedsiębiorstwo rzeczywiście osiągnęło. Jest to tzw. wynik na poziomie operacyjnym. Dlaczego? Ponieważ ten wynik ujawniany w rachunku zysków i strat nie odzwierciedla kosztów i przychodów, które trafiają wprost na kapitał własny z pominięciem i aktywów bilansu i rachunku zysków i strat, np. przy szacowaniu budowy długoterminowych aktywów finansowych. Proszę zauważyć, że w tej chwili paradoksalnie przeszacowanie nieruchomości inwestycyjnych będzie ujęte w rachunku zysków i strat, a przeszacowanie długoterminowych ... finansowych trafia wprost na kapitał własny. Czy zmiana kapitału własnego odzwierciedla rzeczywisty wynik osiągnięte przez przedsiębiorstwo, to znaczy wzrost kapitału jest jego zyskiem a zmniejszenie kapitału jest jego stratą. jeżeli przyjmujemy z założeniem, że wynik ma być także pewną premią za ryzyko, to trzeba by w wyniku finansowym uwzględnić tzw. utraczone korzyści, albo koszt kapitału własnego, jak byśmy tego nie zdefiniowali. Taki banalny przykład, jeżeli bym zainwestował w

firmę 10 mln zł i zysk 50 mln raportowany przez sprawozdanie finansowe wyniesie 300 tys. to powiem, że rentowność jest 3 proc. Ale gdyby te same 10 mln umieścić w obligacjach skarbu państwa zarobiłbym 450 tys., 4,5 proc. Teraz pytanie, czy my raportując wynik 300 tys. pokazujemy prawdę, mówiąc, że on zarobił 300 tys., czy należałoby powiedzieć, że on stracił 150 mln, bo mógł te 10 mln ulokować dużo lepiej. Który z tych wyników należy pokazywać. Proszę państwa, wielkość wyniku finansowego, czyli kwota, którą ujawniamy jako wynik finansowy to jest jedno, ale drugim elementem jest jego jakość. Otóż, współcześnie w rachunkowości widzimy bardzo wiele kosztów i przychodów, które nie odzwierciedlają realnej transakcji prowadzonych przez firmę, co wynikiem różnego rodzaju przeszacowań, prognoz, przewidywań. Powstaje często pytanie, czy w ogóle ... np. aktywa z tytułu odroczonego podatku dochodowego. Jest wiele firm, które podciąga sobie wynik finansowy, pakując aktywa z odroczonego podatku dochodowego w rachunek zysków i strat, badaliśmy taki przypadek, wpływ może sięgać nawet 500 ... a mówimy o firmach giełdowych. Pojawiają się koszty i przychody, które są przedmiotem przyszłych, niepewnych tak naprawdę transakcji, tak jak np. rezerwy. A zatem mamy do czynienia z wynikiem finansowym o różnym prawdopodobieństwie jego realizacji. Są koszty i przychody, które byśmy mogli określić mianem twarde, czyli nie podlegające dyskusji, komu, gdzie i kiedy mam zapłacić i koszty, które czy przychody, które są elementem czysto subiektywnych szacunków, przewidywań, itd. Proszę państwa na tym tle parę słów o modelu sprawozdawczości finansowej przygotowanym przez JASP i FASB, czyli przez Europę i Amerykę mówiąc w skrócie. Prace nad tym modelem rozpoczęły się w

2001 r. Obie organizacje pracowały jeszcze wówczas oddzielnie, w 2004 projekt podjęto wspólnie. Ale już sam fakt, że ... się dogadali, czyli Ameryka z Europą należy uznać za pewnego rodzaju sukces. Uzgodniono, że sprawozdanie finansowe będzie obejmowało cztery elementy. Tu nie ma specjalnie rewolucji, chciałem tylko państwu zwrócić uwagę, że jeżeli by ten projekt przeszedł, na razie ... potem będzie ..., a potem dopiero ..., czyli jakieś trzy lata myślę. Proszę zwrócić uwagę, że zginie tak nam bliski, chyba każdemu księgowemu, bilans. Nazywa się w tej chwili - sprawozdanie sytuacji finansowej, oryginalną nazwę mają państwo wpisana. Zamiast rachunków zysków i strat pojawia się sprawozdanie z całkowitych dochodów przedsiębiorstwa, pozostałe dwa nie ulegną zmianie, ale powiedzmy to też ... sprawozdanie zmian w kapitale funduszu własnym. Dla kogo jest sprawozdanie. Otóż projekt jednoznacznie rozstrzyga, że głównym odbiorcą i adresatem informacji tworzonych przez rachunkowość jest dawca kapitału. Wszyscy inni są jak gdyby na marginesie. Uważa się, że jeżeli zaspokoimy potrzebę dawcy kapitału, to zaspokajamy przy okazji potrzebę innych odbiorców, wtedy zawsze musimy ... Po co jest sprawozdanie finansowe, czy do czego powinno być przede wszystkim wykorzystane. Po pierwsze, do oceny kwot horyzontów przyszłych przepływów pieniężnych. Na pierwszym miejscu jest gotówka. Po to robi sprawozdanie, żeby inwestor mógł odpowiedzieć na pytanie jakie przepływy pieniężne w najbliższym czasie i z jakim prawdopodobieństwem firma jest w stanie wygenerować. Drugie zadanie, to co Anglicy nazywają ... to jest ocena klasy zarządu, czyli poprzez sprawozdanie finansowe ocenić jak skutecznie efektywnie pracował zarząd. To co jest niewątpliwie novum w tym modelu, to jest idea

spójności. Państwo mają tą tabelkę wydrukowaną w materiałach. Idea ... polega na tym, że trzy podstawowe elementy sprawozdania finansowego, czyli mówiąc po dzisiejszemu pi razy rachunek zysków i strat oraz przepływy pieniężne powinny być spójne na poziomie ... Jak państwo zauważą, w tej chwili związki między jednym sprawozdaniem a drugim są dość słabe. Np. wynik finansowy netto z rachunku zysków i strat ... ale to takich przykładów jest w sumie niewiele, zmiana gotówki ... powinna być też w bilansie. W tej chwili przyjęto, że każdy w tych trzech sprawozdaniach będzie opisywał dokładnie to samo. Cała działalność firmy jest podzielona na tzw. działalność gospodarczą, finansującą, to jest to wytłuszczone, podatki dochodowe, działalność zaniechania i kapitał własny. Działalność gospodarcza to jest taka, ... firma istnieje, obejmuje tzw. działalność operacyjno-inwestycyjną, dalej mamy działalność finansującą, która służy temu, żeby firma finansowała swoją aktywność, dalej podatki dochodowe, itd. Nas szczególnie interesuje ten środkowy słupek, to znaczy sprawozdanie z całkowitych dochodów. W szczegółach to wygląda następująco. Najpierw są przychody koszty tzw. działalności operacyjnej, czyli tej, dla której realizacji firma została powołana. W porównaniu do dzisiaj obowiązującego naszego sprawozdania tak wielkich rewelacji nie ma, ... Dalej okazujemy działalność inwestycyjną, działalność finansującą i na końcu jest wynik netto z działalności kontynuowanej. Oddzielnie powinny być ujawniane wyniki z tzw. działalności zaniechanej. Niewątpliwym novum jest fakt, że rachunek zysków i strat będzie prezentował całościowy wynik finansowy, czyli obejmie również te pozycje, które do tej pory były ukryte w sprawozdaniu ze zmian w kapitale wła-

snym, to jest ta pozycja, która tu się nazywa - inne całkowite dochody. Wynik całościowy obrazuje zmianę kapitału własnego firmy. ... odpowiedzieć na pytanie, co rachunkowość rozumie przez zysk czy stratę, zmianę kapitałów własnych. Ta propozycja jest adresowana głównie dla spółek giełdowych. Tym niemniej trzeba się liczyć z tym, że gdyby te propozycje przeszły, ja wrócę jeszcze raz do tej tabelki. To prawdopodobnie, czy z dużym prawdopodobieństwem trzeba przyjąć, że te zmiany dotkną również polską ustawę o rachunkowości, bo trudno sobie wyobrazić, żeby nasza ustawa była radykalnie różna od tego co ... Państwo mogą się włączyć do dyskusji, projekt jest dostępny na stronie JASP, oczekuje na opinie użytkowników, tych, którzy przygotowują sprawozdanie do kwietnia. Na zakończenie tylko powiem, że Polski Komitet ... pochylił się nad tym projektem jutro i spróbujemy przygotować naszą opinię na ten temat. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Anna Karmańska

Dziękują bardzo. Proszę państwa słuchając argumentów i przesłanek z powodu których podejmowane są te prace nad ... trudno nie uznać za słuszne właściwie tego, o czym pan prof. Gierusz tu powiedział, mianowicie w sumie dylematu, cóż jest w gruncie rzeczy ten wynik finansowy, jeżeli teraz wynik finansowy jest właściwie prezentacji tylko części przychodów i kosztów, bo część ma być, bo jest część ujmowana w kapitale własnym, jeżeli wynik finansowy ma premią za ryzyko, to czy rzeczywiście to prezentowanie w kapitale własnym części przychodów i kosztów nie jest manipulowane opinią odbiorców, także interesariuszy. Rzeczywiście sam pomysł, żeby zrobić porządek z wynikiem finansowym jest bardzo szczytny i bardzo powiedziałabym zasadny, natomiast może być dyskusyjny sam

podział na segmenty informacyjne w tym sprawozdaniu z całkowitych dochodów, ja bym powiedziała z całkowitych wyników może, niekoniecznie dochodów. Ale myślę, że to jest kwestia przyszłości, żeby rzeczywiście tu szczegóły mogły być dobrze wypracowane i może jeszcze dzisiaj państwo też będziecie mieć ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami i komentarzami do tej propozycji. Drugim prezydentem jest pan prof. Dorota Dobija. Przedstawi nam problem kapitału intelektualnego i wpływ właściwie na wynik finansowy, na wynik przedsiębiorstwa i ciekawa jest pani profesor na który wynik, na ten ... czy na ...

Pani prof. Dorota Dobija

Dziękuję bardzo organizatorom za zaproszenie mnie do zaprezentowania mojego wystąpienia na konferencji. Ja czytając tytuł konferencji postanowiłam skoncentrować się na problemie pomiaru i zawiązania kapitału intelektualnego i popatrzenia na ten problem z punktu widzenia czy rzeczywiście wyniki uwzględniają efekty inwestycji w kapitał intelektualny. Chciałabym zacząć od postawienia pytania, przy czym tu możemy zacząć dyskutować czy rzeczywiście kapitał intelektualny jest czymś nowym, bo przecież od samego początku istnienia ludzkości człowiek dążył do nowych innowacji, do nowych inwestycji. Wszystko to robił po to, aby osiągnąć jak największą stopę zwrotu na zasobach, na kapitale, które były zaangażowane w zasoby, którymi dysponował. Oczywiście na przestrzeni wieków stopień przyspieszenia innowacyjności wzrastał i takie wynalazki jak koło, broń palna, elektryczność, telefon, rzeczy, które uznajemy za rzeczy codzienne, naprawdę pomogły nam na rozwój, pozwoliły nam na znacznie większy przyrost, rozwój gospodarczy. A zatem możemy postawić pytanie, co dzisiaj jest

takiego, w dzisiejszej rzeczywistości, że firmy za wszelką cenę chcą być innowacyjne i tworzyć wartości intelektualne, że olbrzymie środki w prace badawczo-rozwojowe, zasoby ludzkie czy też technologie informacyjne. I następnie chciałabym się odnieść do rachunkowości i odpowiedzieć na pytanie, czy rachunkowość radzi sobie z problemami sprawozdawczości i raportowania informacji o tego typu inwestycji. Jakie, jeśli analizujemy przyczyny zmian w charakterze zasobu organizacji, to tutaj możemy jakby wyodrębnić te przyczyny na różnych poziomach, na poziomie międzynarodowym, mniej wątpliwy, globalizacja czy rozwój rynków finansowych czy zaawansowanie technologiczne i technologie komunikacyjne, przyczyniały się po prostu konkurencyjności rynku, i w związku z tym firmy muszą odpowiedzieć na te wyzwania, w związku z tym ponoszą nakłady na inwestycje, dokonują restrukturyzacji, kładą większy nacisk na wykorzystanie i technologie informatyczne. A to powoduje zmiany w charakterze zasobów organizacji, a to co zaczyna dominować to kapitał strukturalny, kapitał rynkowy, innowacyjny oraz kapitał ludzki na który składa się wykształcenie, doświadczenie, postawa, współpraca, w zależności jaką przyjmujemy definicję. W związku z tym jeśli popatrzymy na to co się dzieje w rzeczywistości obecnej, to gdy popatrzymy na prawdziwy bilans zasobów organizacji, to tak prawdę mówiąc aktywa wiedzy stanowią dominującą wartość i w związku z tym tu powstaje wyzwanie przed rachunkowością jak raportować i jak sprawozdawać informacje o aktywach wiedzy, a jeśli już to zaczniemy robić, to później jak mierzyć wyniki, wyniki inwestycje w tej zasoby. Ja jeszcze chciałam wrócić krótko do tego slajdu. Oczywiście tu nie ma jednoznacznego rozwiązania i myślę, że rachunkowość, ze względu na niepew-

ność tego typu inwestycji tak prawdę mówiąc nie można mówić i nie można mieć nadziei, że zmiany w rachunkowości doprowadzą do tego, aby zasoby wiedzy były ujmowane w sprawozdaniach finansowych w takich tradycyjnych sprawozdaniach. Musimy znaleźć inny sposób i dać inwestorom możliwość wyboru. Jeszcze jak analizujemy ... zasoby firmy, to tutaj musimy zdawać sobie sprawę z kilku problemów, przede wszystkim nie istnieją dobrze rozwinięte rynki wymiany w związku z tym określenie wartości tych zasobów jest dosyć trudne jest dosyć trudne, a po drugie, ponieważ nie ma określonych standardów postępowania, w związku z tym stanowi to wyzwanie dla ... menedżerom. To faktycznie zarządzający poprzez swoje decyzje potrafi wykorzystać tę przewagę albo ją zniweczyć. I to powoduje trudności w ocenie efektów inwestycji w zasoby intelektualne. Z jednej strony jeśli popatrzymy na te trudności możemy zobaczyć a relacje zarządzający inwestor, a z punktu widzenia oceny niepewności ryzyka przedsięwzięcia związanego z inwestycjami w kapitał intelektualny, z drugiej strony możemy popatrzeć na relacje zarządzający pracownicy. I tu pojawia się problem z ustaleniem praw do własności aktywów wytworzonych przez pracowników. Jeśli pracownik wymyśli nowy innowacyjny sposób przygotowywania, czy produkowania wyrobu, ... albo jeśli zarządzający posiada bardzo dużą bazę klientów, którzy korzystają z usług firmy, wtedy kiedy zarządzający jest w tej firmie a w momencie jego odejścia, to czy ta baza klientów należy do pracownika czy do tego zarządzającego, czy też do firmy. W związku z tym pojawiają się wyzwania, a po pierwsze z powodu braku fizycznego wymiaru aktywów intelektualnych pojawiają się problemy definicyjne i trudności klasyfikacyjne, a niewątpliwie to są te zasoby, które decydują o

przewadze konkurencyjnej powinny być zdefiniowane, sklasyfikowane, zmierzone aby można było z nimi efektywnie zarządzać. To co obserwujemy, to możemy powiedzieć, że tak prawdę mówiąc istnieje wiele różnych podejść do definicji i klasyfikacji zasobów intelektualnych. Najbardziej i najczęściej powtarzają definicją, to jest różnica pomiędzy wartością rynkową, a wartością księgową firmy. Tylko musimy sobie zdawać sprawę, że jeśli w ten sposób definiujemy ... w kapitał intelektualny to tak prawdę mówiąc musimy zgodzić się z tym, że tą wartość zmienia się z minuty na minutę. Z drugiej strony można postawić pytanie, czy naprawdę nam potrzebny jest system, który nam mierzy te wartości z dokładnością taką jaką życzyliby sobie księgowi. Ja może już pominę kwestię klasyfikacji kapitału intelektualnego i chciałabym przypomnieć o tym, co system rachunkowości może zrobić. Przede wszystkim musimy pamiętać, że zasób, który może być mierzony, sklasyfikowany, ... w rachunkowości musi spełniać odpowiednie kryteria. Musi, po pierwsze oczekiwać się od niego wniesienia bezpośrednio przyszłych korzyści w postaci wpływów operacyjnych. Po drugie, firma musi z niego osiągnąć korzyści i kontrolować dostęp do tego aktywa i następnie musimy także wycenić to aktyw w jednostkach pieniężnych. To często nie daje się bezpośrednio ujawniać i zmierzyć, dlatego że w jakiś sposób możemy zmierzyć ... Oczywiście istnieją modele, które możemy stosować i ekonomiści doskonale te modele znają dotyczące wyceny zasobów kapitału ludzkiego, ale z drugiej strony te modele przyjmują pewne wartości, które my uznajemy za zbyt subiektywne i związku z tym pojawiają się różnice w poglądach. Ale przede wszystkim w przypadku zasobów ludzkich pojawia się jeszcze jeden problem, który mamy, a mianowicie

zasobów ludzkich, nie możemy kontrolować w sensie takich jak rozumie to rachunkowość. Oczywiście rachunkowość próbuje rozwiązać ten problem w ramach swoich możliwości i swoich celów i dlatego powstał standard, międzynarodowy standard rachunkowości, ... dotyczący wartości niematerialnych i prawnych, który mówi, że jeśli jednostka. Po pierwsze, kapitał intelektualny wyceniany jest w sprawozdaniach finansowych wtedy kiedy mamy możliwość wycenienia ... bo uwzględnia właśnie tę różnicę, natomiast jeśli istnieją wewnętrznie wygenerowane wartości intelektualne, to te wartości nie powinny być wyceniane do momentu, aż pojawi się transakcja rynkowa sprzedaży. I w związku z tym jeśli w taki sposób dosyć konserwatywnie podejdziemy do pomiaru wartości intelektualnych, to pojawi nam się problem, a mianowicie różnicy pomiędzy tym co inwestorzy myślą o wynikach firmy i tym co pokazuje rachunkowość i ta różnica pomiędzy wartością firmy a wartością aktywów materialnych zwiększa się wraz z upływem czasu. W związku z tym model rachunkowości finansowej okresowej i historyczny oparty na kosztach historycznych można powiedzieć, że dobrze służył do tej pory, aczkolwiek nie jest wystarczający jeśli uwzględnimy właśnie te niematerialne zasoby organizacji czyli kapitał intelektualny. Przy czym ja tutaj oczywiście nie wzywam do zmienienia modelu sprawozdawczości, dlatego że jest to nierealne, dlatego że nam zależy na tym, żeby jednak wyniki, które mierzymy i pokazujemy były rzetelnie zmierzone i preferujemy bardziej konserwatywne niż bardziej optymistyczne podejście bo widzimy co się dzieje wtedy kiedy zaczynamy patrzeć bardziej optymistycznie, ale tak czy inaczej musimy coś zrobić i tutaj rozwiązania są dodatkowe, sprawozdania finansowe, które wykraczają poza

okres tej tradycyjnej sprawozdawczości finansowej. To jest to co możemy obserwować co przedsiębiorstwa robią. Tu chciałam przedstawić model rachunkowości kolorowej, zaproponowanej przez ... ale tak prawdę mówiąc chodzi o pewien zbiór sprawozdań, które będą pokazywały naprawdę rzeczywiste zdarzenia i sytuacje firmy, ale będą obejmowały nie tylko tradycyjne sprawozdania finansowe, ale będą uwzględniały także informacje dotyczące aktywów, które trudno jest mierzyć w rachunkowości w sposób obiektywny taki jak np. badania i rozwój, reklamy czy znaki firmowe. Kolejny poziom sprawozdawczości uwzględniałby te elementy kapitału intelektualnego, które wzbudzają wątpliwości definicyjne, jak np. satysfakcja klienta. Kolejny poziom sprawozdawczości to jest poziom związany z ryzykiem i analizą wrażliwości i ostatni poziom najbardziej zaawansowany, to jest, to są informacje o kapitale intelektualnym, wartości pracowników i wartości klientów. W rzeczywistości niektóre organizacje już przygotowują takie sprawozdania finansowe, łącznie ze spółkami giełdowymi notowanymi na warszawskiej GPW, aczkolwiek sposób prezentacji tych informacji dodatkowych jest różny. Albo robią to w sprawozdaniach o kapitale intelektualnym albo nawet nie nazywają tych informacji ale pokazują pewne elementy, które zaliczane są do kapitału intelektualnego, a przygotowywane są także sprawozdania na tle interesariuszy, albo część tych informacji zawarta jest w sprawozdaniach społeczno-środowiskowych. Także jeśli wiemy czego szukamy i potrafimy ocenić te informacje, to na pewno będziemy mogli wiedzieć znacznie więcej o tym co firma robi, niż poprzez proste popatrzenie na tradycyjne sprawozdania finansowe. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Anna Karmańska

Proszę państwa wysłuchując referatu wystąpienia pani prof. Dobija, nie sposób nie zadać sobie pytania, że właściwie rachunkowość i nazwa rachunkowości, a w konsekwencji ... z naszego obszaru, obszaru rachunkowości rzeczywiście się zajmują. Więc, jeżeli przyjmiemy, że rzeczywiście wszystko to co nazywa się zasobem dzięki którym przedsiębiorstwo prowadzi działalność i dzięki któremu może zarabiać, ... to musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy te ramy koncepcyjne w ramach których to raportowanie następuje przypadkiem nie są już za ciasne. Jeżeli chcemy raportować kapitał intelektualny, aktywa wiedzy, pierwszy raz pani profesor poznałam tutaj dzięki pani wystąpieniu, to pojęcie - aktywa wiedzy, to jeżeli coś nazywamy aktywami to zadajmy bardzo proste pytanie, czy te aktywa spełniają kryteria ... W tej konwencji, ... w których rzeczywiście ta nasza sprawozdawczość finansowa jest w tej chwili prezentowana. Czy jest to zasób kontrolowany, czy jest zasób powstały w wyniku przyszłych zdarzeń, czy można to wiarygodnie wycenić i czy jest pewność, że przyniesie korzyści ekonomiczne. To są ramy conceptualne w których prezentujemy wartości wykazywane w sprawozdaniach finansowych. Póki co mam wątpliwość, zresztą pani profesor tę wątpliwość podziela, mówi że rzeczywiście nie ma takiej wiarygodnej wyceny 100-proc., a więc póki co, chyba zgodzimy się co do tego, że kapitał intelektualny dopóki nie spełni się tych przynajmniej czterech kryteriów, albo nie zmieni się ram konstytucyjnych w ramach których następuje sprawozdawczość finansowa to w tych aktywach nie może się znaleźć, a więc w tej chwili mamy do czynienia z pewną protezą, to znacząco szukamy tego kapitału intelektualnego sprawozdawczości finansowej bo jesteśmy świadomi jako interesariusze, że jest to

rzeczywiście niewidzialny składnik pewnych aktywów zasobów przedsiębiorstwa i problem można bardzo prosto rozwiązać, prezentując niekoniecznie takie bardzo sformalizowane ramy prezentowania kapitału intelektualnego wskazując, może jakiś zarys, koncepcji według której ten kapitał mógłby być, właściwie nakłady na szeroko rozumiany nazwijmy to zasoby nie tylko intelektualne, ale organizacyjne, ale także informacyjne przedsiębiorstw. Myślę, że tu przed rachunkowością bardzo poważne wyzwanie, ale przed nami, naukowcami bardzo poważne pytanie - czy wszystko jest w naszej gestii. Proszę państwa, a ponieważ rzeczywiście z tym wszystkim co jest takie czasami rzeczowe, czasami ulotne, czasami niematerialne, może być kłopot, a my musimy sobie radzić, to posłuchajmy teraz pan prof. Lutego, który nam zarysuje problem wirtualnych elementów wyniku finansowego.

Pan prof. Zbigniew Luty

Proszę państwa do tego wystąpienia przed chwilą pani prof. Karmańskiej, mógłbym jeszcze dodać jedno pytanie, a czy definicja aktywów do końca jest prawidłowa. Otóż, prawo musimy honorować prawo musimy wykonać, ale ekonomicznie myśleć zawsze nam wolno, a w związku z tym w takim duchu, w takim myśleniu będę chciał prowadzić swoje myśli w wirtualnych elementach wyniku finansowego. Zaczniemy jednak być może dobrze znanej państwu anegdoty, ale ona moim zdaniem świetnie pasuje do tego mojego wystąpienia. Spotyka przyjaciel przyjaciela i prosi go, pożycz mi 500 tys. dolarów. A po co ci te 500 tys. dolarów? Ano widzisz, teraz wydaję córkę za męża i ... kto będzie miał milion dolarów. Nie pożyczę ci, ale dam ci dobrą radę. Idź do ... stańcie wspólnie przed lustrem, wyciągnij swoje 500 tys. dolarów i będziesz widział milion

dolarów. No dobrze, ale jedno realne, a drugie nierealne. Słuchaj takie właśnie ja mam, jak ja ci pożyczę, to mało tego, że będziesz miał nierealne, to i moje, które ci pożyczam są też nierealne. Ja do tego mógłby jeszcze dodać coś takiego, a może postaw nie jedno, ale dwa lustra, to z miliona będą już dwa, a jeżeli postawisz 3 lustra, to będzie sześć. Zatem tak by można było mówić o kreowaniu wyniku finansowego poprzez wirtualne wartości, które nigdy pieniędzy nie będą pokryte, tak to rozumiem. Jak ja rozumiem bardziej wirtualność. Otóż, są to wykreowane informacje ujęte, ujawniane także, które będą prawidłowo ujmowane, wyceniane memoriałowo, zgodnie z zasadą memoriałową, ale nigdy nie zaistniały, nie istnieją i nie będą istniały pieniądze, czyli nie będą zrealizowane pieniądze. I o takich kilku sytuacjach chciałbym tutaj powiedzieć. Zaczniemy od pewnego cytatu. Pomiar jest ... rachunkowości i bez zrozumienia co jest mierzone i jak jest mierzone nie jest możliwe właściwe rozumienie rachunkowości. Co mierzyć i jak mierzyć, zwłaszcza w aspekcie wyniku finansowego. Zakładam, że istnieją obiektywne prawa ekonomiczne, sądzę, że te cykliczne kryzysy, które dotyczą gospodarkę m.in. wynikają z tego, że jednak te prawa działają, tylko my jako społeczeństwo, jako ci, którzy kreują prawo bilansowe, w sensie prawa stanowionego demokratycznie przyjmowanego nie do końca odczytują prawa ekonomiczne i te kryzysy cyklicznie będą występowały. Drugie, w raportowości podejście według zasady memoriałowej musi w perspektywie czasu dokładnie pokrywać przepływy pieniężne, że myślenie ekonomiczne było zgodne z ... prawnym, poprawnym prawnie. I trzecie, zdarzenie gospodarcze muszą być zgodne zobowiązującym prawem, czyli nawet jeżeli ja będą inaczej rozumiał

zdarzenie gospodarcze, to ja muszę ująć to tak, jak demokratycznie prawo mi karze, przyjęte demokratycznie prawo. To właściwie już stwierdziłem, że to historia pokazuje, że prawa ekonomiczne występują, a jednym z takich praw, moim zdaniem jest prawo pieniężnego pokrycia wyniku finansowego. To co nie będzie pokryte pieniężnie, ja rozumiem, przenoszę do sfery wirtualnej. W pierwszym wystąpieniu kolega Gierusz mówił o celach sprawozdania finansowego. Celem sprawozdania finansowego jest dostarczenie informacji do podejmowania decyzji, ale przez użytkowników. Proszę państwa, jak będę miał wielu użytkowników, każdy inny cel, to czy ja jedno sprawozdanie zrobię tak uniwersalne, żeby każdego zaspokoić, sądzę, że nie. I krótki przegląd, na tym się nie będę zatrzymał, koncepcji teorii bilansowych, poza ... dlaczego to się tak zmieniało, bo chyba żadna z koncepcji nie była tak dobra, żeby nie poszukiwać nowej, innej, lepszej. Każda koncepcja z założenia miała realizować określony cel informacyjny. Dzisiaj ta informacja ma służyć dla podejmowania decyzji, to znaczy, że poszukiwanie nowej koncepcji bilansowej wynika z tego, że te stare są nienajlepsze i chyba dzisiaj też można powiedzieć, że szukamy czegoś dobrego, bo to co jako prawo bilansowe, jako standard nie do końca nam się sprawdza. Zastanówmy się tutaj nad właściwie dwoma problemami. Pierwszy problem to jest przeszacowanie aktywów trwałych, generalnie chodzi o środki trwałe w tym moim wystąpieniu i problem kreowania wirtualnych wartości w połączeniu jednostek gospodarczych, po połączeniu ja muszę sporządzić sprawozdanie jednostek już po połączeniu, połączonych gdy te wartości zaczynają już funkcjonować. Przeszacowanie, jeszcze nie tak dawno, rok, a może więcej, w rozmowach były sugestie, żeby

zainicjować przeszacowanie aktywów trwałych. Ceny uciekają do przodu, rosną, a aktywa trwałe historycznie ujęte wartości początkowe, gdzieś tam ... przeszacujemy. Oczywiście moglibyśmy w świetle prawa dokonać w Polsce przeszacowania. Ale skutkiem przeszacowania będzie kapitał z aktualizacji wyceny. I ten kapitał z aktualizacji wyceny dla mnie jest klasycznym przykładem kapitału czy wartości wirtualnej. Dlaczego? Jeżeli to wolałbym likwidacji przeszacowanego środka trwałego, ale bez kosztów likwidacji, bez przychodów z likwidacji, wynikowo zero, to kapitał z aktualizacji będzie przeksięgowany na kapitał zapasowy. ... kapitał aktualizacji nigdy nie będzie pokryty pieniężnie, nigdy. Nie można powiedzieć, że skoro podnoszę wartość początkową, to będę amortyzował jako amortyzacja będzie pokryte ... pokryte pieniężnie. To nie będzie pokryte pieniężnie proszę państwa. Także dla mnie jest to klasyczny przykład kapitału własnego wirtualnego ucieka z pola widzenia o pewnym czasie chowając się w kapitale zapasowym i takim kapitałem nie pokrytym pieniężnie, ja miałbym pokryć stratę bilansową, bo celem kapitału zapasowego jest właśnie pokrywanie strat bilansowych, jeżeli by mogły takie zaistnieć. Nie ukryję ekonomicznie, księgowo tak, ale ekonomicznie nie. I drugi problem, na który chciałbym zwrócić uwagę, że to połączenie jednostek gospodarczych, połączenie spółek. Otóż, w połączeniu spółek tą najważniejszą częścią jest ustalenie parytetu wymiaru stosunku wymiany akcji czy udziału. Od stosunku wymiany akcji zależy zmiana w sensie przyrostu kapitału akcyjnego, zależy wykreowana cena przyjęcia, ale już by trzeba było mówić o definicji ceny przyjęcia. Cena przyjęcia jako iloczyn wyemitowanych instrumentów kapitałowych związanych z połączeniem i rynkowej, ... wartości

takiej akcji i takiego udziału. Więc jeżeli ja będę cenę przejęcia liczył w ten sposób, że szacuję wartość ... jednej akcji czy jednego udziału założmy spółka jednoosobowa skarbu państwa, nie ma na rynku, nie ma na giełdzie informacji co do wartości rynkowej jednej akcji, różnica między ceną przejęcia a zmianą kapitału akcyjnego w całości odnoszona jest na kapitał zapasowy, zgodnie z dzisiejszym prawem ... bilansowym. Czyż to nie jest element wirtualnej wartości, nie pokrytej pieniężnie. Ja mogę manewrować zarówno stosunkiem wymiany, ja mogę manewrować wyceną wartości godziwej i instrumentu kapitałowego i skutek odnoszony jest na kapitał zapasowy. Do tego porównanie ceny przejęcia i przejętych aktywów netto wartości godziwej, pozwala wyliczyć dodatnią lub ujemną wartość firmy, przed chwilą także mówiła tutaj koleżanka, jeżeli na początku wartości wirtualne to czy dalej ich także nie ciągnę w ten sposób, czy one nie są kreowane w sposób wirtualny. Zobaczmy. Przykład, który był wzięty z życia. Łączyły się jednostki gospodarcze według metod wyceny takie były wartości, widać, że duże, bo to w miliardy idzie, miliard 200, miliarda 200, dochodowa 550 mln, itd. i teraz w zależności od konfiguracji, która spółka będzie przejmująca, która przejmowana, w zależności od tego jak w danych spółkach będą ustalone wartości godziwe jednej akcji, ja mogę wykreować wartość firmy ujemną 360 mln i dodatnią 500 mln. Rozrzut prawie miliarda, w rzeczywistości łączy się wartość godziwa aktywów netto tych spółek na poziomie 2,5 mld, do tego mogę wysterować prawie miliardem w górę lub w dół od minus do plus patrząc na wartość firmy. Ujemna wartość firmy, według standardów międzynarodowych w sprawozdawczości finansowej nie może zaistnieć, ona od razu będzie generowała kapitał własny,

dodatnia będzie rozliczana, ujemna nie. To tylko w naszej ustawie ujemna może być rozliczana ... Zatem te 360 mln od razu stworzyłoby wyższy kapitał zapasowy, bez możliwości podziału, ale zapasowy, czy to będzie pokryte pieniądze, skoro te same jednostki, tylko w innym algorytmie liczenia, dadzą dodatnią wartość firmy 500 mln, czy to nie jest element wirtualny. Uważam, że tak. Także można mówić o takich wirtualnych wartościach na rynkach finansowych. Ta równowaga, ekonomia i prawo jest na pierwszym poziomie: kredyt, zabezpieczenie, czyli kredyt wzięty, wykorzystany na budowę, część materialna równa się wziętemu kredytowi. Tu jest dla mnie poprawność ekonomiczna. Kiedy dalej zaczyna się ... tego kredytu z zabezpieczeniem i zaczyna to funkcjonować na rynku wtórnym, wchodzi w wartości wirtualne, które są powyżej tej pierwszej pozycji wartości kredytowej. I teraz przechodzę do krótkiego podsumowania, podsumowanie będzie jeszcze trochę dalej, ale takie ... myśli. Wartość informacji, przygotowanie prawidłowej informacji kosztuje, a zatem można by się zastanowić czy czasami nie powinno się traktować informacji jako towar, jeżeli inwestor a), inwestor b) różni czytający, chcą informacji szczegółowej, to niech kupią ode mnie a ja przygotowuję na zasadzie towaru, nie na zasadzie tego wymogu, że ja muszę sporządzić tą informację dla wszystkich uniwersalną. Także sobie potrafię wyobrazić takie zdarzenia gospodarcze, które będą kreowane demokratycznie stanowionym prawem. Np. wartość certyfikatu energii odnawialnej, jak ich nie było, to nie było problemu. Nagle zaistniał problem, jest ustawa, reguluje i trzeba wycenić co to jest. Ponoszę koszty w związku z certyfikatem, nie, ja produkuję energię, sprzedając ... podnoszą koszty produkcji jak ponosiłem wcześniej. Nagle

pojawia się certyfikat, który funkcjonuje na swoistej giełdzie certyfikatów. Nowe zdarzenie wykreowane demokratycznie. Także koleżanka mówiła o kapitale intelektualnym, i bazie klientów. Dzisiaj jeszcze nie ma, ale ja sobie potrafię wyobrazić, że będzie taki algorytm przegłosowany demokratycznie, że będziemy wyceniali według tego algorytmu kapitał intelektualny i wprowadzamy w tym momencie w świetle w majestacie prawa jako składnik aktywów, w tym momencie ... czy definicja aktywów to wytrzyma, czy ona jest prawidłowa. Zatem znowu jestem w tym obszarze wirtualnym proszę państwa, chociaż zgodnym z prawem. Wielość celów użytkowych wymusi wielość sprawozdań finansowych, jedno nie będzie uniwersalne. Informacja finansowa powinna być traktowana jako towar i na rynku mieć odpowiednią cenę. We współczesnej rachunkowości widzę paradygmat rachunkowości inwestorskiej, czyli z punktu widzenia inwestora tworzona jest w myśl prawa bilansowego. Żąda się także skuteczności sprawozdania finansowego, przy czym skuteczności z jednej strony przez sporządzającego żeby czytający odpowiednio ustawił się do firmy, ale z drugiej strony skuteczności z punktu widzenia lobowania za takim a nie innym prawem bilansowym. Także dostrzegam wpływ inżynierii finansowej, mocny wpływ inżynierii finansowej na konstrukcję wirtualnych informacji finansowych, i można mówić w świetle doświadczeń, w świetle tych publikacji, które można czytać o globalnej manipulacji informacjami finansowymi. I co by można było zrobić. Może to jest kontrowersyjne proszę państwa, ale myśleć nam wolno. Po pierwsze, może by w randze dyrektywy na poziomie Unii Europejskiej sporządzić taki wymóg klasyfikacji, kwalifikacji umiejętności księgowych, osób sporządzających sprawozdanie finansowe. Myśmy nazwali to w

środowisku naszym księgowym dyplomowanymi księgowymi, którzy mogą podpisywać się pod sprawozdaniem finansowym. Drugie, odciąć lobowanie konstrukcji prawa bilansowego, że takie jest nie ulega żadnej wątpliwości. Należy likwidować rynki spekulacyjne, które generują wirtualne wartości, i zastosować dyrektywę Unii z roku 2003, bo dyrektywa jest, tylko że nie do końca jest stosowana, dyrektywa która likwiduje manipulacje informacjami wewnętrznymi jednostek w grze na rynkach finansowych. Taka dyrektywa istnieje. Zatem kończąc takie cztery hasła chciałbym poddać pod rozważenie. I proszę państwa zdaję sobie sprawę z tego, że te myśli mogą być kontrowersyjne. W dyskusjach w środowisku zarówno były osoby, które w jakiś sposób zgadzały się z tym poglądem, ale także miały mocnych oponentów. Jestem ciekawy co państwo sądzicie na temat takiego spojrzenia na informację finansową. Nie jest to proszę państwa krytyka księgowych, albowiem księgowy musi tak ująć zdarzenie gospodarcze jak jest udokumentowane i prawo wymaga. Czyli tu nie ma wątpliwości, możemy mieć wątpliwości co do definicji, co do kategorii, ale przecież prawo bilansowe jest demokratycznie przegłosowane i muszę to prawo stosować. Kończę tym, czym zacząłem. Prawo muszę wykonać, ale myśleć zawsze mi wolno i w biznesie będzie raczej spojrzenie ekonomiczne w decyzjach, a prawo w sprawozdaniach. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Anna Karmańska

Dziękuję bardzo panie profesorze. Podsumowanie, aczkolwiek niekoniecznie podsumowanie, a właściwie kilka zapytać i proszę państwa zachęta do rozmowy na temat tych kwestii, które tutaj zostały przez prelegentów podjęte. W nawiązaniu do wystąpienia pana prof. Gierusza, przychodzi mi do głowy

właściwie takie zapytanie, czy jeżeli myślimy o wyniku finansowym jako przyroście kapitału własnego, to czy przypadkiem nie obserwujemy tak można by było powiedzieć - powrotu do przeszłości? Przecież wynik finansowy tak był mierzony, jesteś bogatszy, jeżeli na koniec masz więcej, niż miałeś na początek. Czy pomysł JASB i FASB w takim razie nie odkrywa takie dość oczywistej prawdy, tylko próbuje ją w jakiś sposób trochę inny, adekwatny do tego co się dzieje, do powagi tych instytucji po prostu zaprezentować. Dalej, ciągnąć niebezpiecznie ten tok rozumowania, ... ale proszę państwa czy przypadkiem nie cofa się w bardzo elegancki sposób do zasady kasowej. Słyszeliśmy wiele tutaj o przepływ pieniężnych, czy rachunkowość rozwijała swoje koncepcje przez całe wieki, żeby teraz migiem wrócić do tego punktu wyjścia, z którego wyrosła, a wyrosła z zasady kasowej. To jest jedno moje takie, taki dylemat, zapytanie, które zrodziło się pod wpływem prezentacji pana prof. Gierusza. Jeżeli chodzi o wystąpienie pani prof. Dobija, to właściwie z państwem chciałabym porozmawiać na temat, usłyszeć państwa zdanie na temat zakresu raportowania przez system rachunkowości. Co tak naprawdę ma być w pierwszej kolejności raportowane, zasoby czy wynik? Zobaczcie państwo, że to, że odpowiedź na to pytanie zależy od tego co sobie odpowiemy na pierwsze pytanie, właśnie tego rozważania związanego z prof. Gieruszem. Co jest ważniejsze, zasoby czy wynik. Jeżeli uznamy, że zasoby, bo jesteś bogatszy, jeżeli natomiast masz więcej niż na początek, to w takim razie jakie zasoby. Czy wszystkie zasoby. Czy nie uważacie państwo, że to jest obszar, to jest zapytanie, na które rachunkowość generalnie powinna sobie odpowiedzieć, bo po prostu to wyznacza kierunek dalszych poszukiwań, poszukiwań

metod jak to prezentować, jak to wyceniać, jak to analizować. Jeżeli chodzi teraz o wystąpienie pana profesora Lutego, to przyznam się państwu, że wirtualne informacje finansowe i tworzenie koncepcji, według których mają one powstawać przypomina mi trochę pogoń za króliczkiem. I teraz tak. Czy ktoś wie jak ten króliczek wygląda? Co jest tym króliczkiem. Właściwie czemu te informacje mają służyć. Jeżeli uznamy, że króliczkiem są potrzeby inwestorskie w zakresie informacji finansowych różnych, to nie uważacie państwo, że trzeba by zobaczyć, aby zidentyfikować jak ten króliczek wygląda i wtedy łapać go odpowiednio. Proszę państwa pan prof. Luty powiedział, że informacja kosztuje. Ja jako rasowa księgowa policzę państwu ile mniej więcej kosztuje informacja pt. przygotowanie sprawozdania finansowego dla spółki giełdowej. Pani prof. ... w oparciu o którą będę liczyć koszt tego sprawozdania. Jest taka firma, wybudowała Manhattan, to znaczy czteropiętrowy budynek, w którym stworzyła centrum obsługi księgowych dla całej grupy kapitałowej. W Manhattanie na I piętrze siedzą kosztowcy, na drugim specjaliści od podatku, na trzecim - kadra rozrachunki i czwarte - sprawozdawczość finansowa i konsolidacja. Może kolejność pięter - ok. 230 osób. 230 osób niech każda zarabia przeciętnie 5 tys. brutto, to miesięcznie jest milion 150 tys. wynagrodzeń, razy 12 m-cy, to jest 13 mln 800 wynagrodzeń brutto. Dołóżcie sobie państwo jeszcze do tego wszelkie narzuty, dołóżmy jeszcze wszelkie koszty związane z utrzymaniem budynku, z wycenami, które zamawiane są w cenach tworzenia informacji, częściowo przecież też wirtualnej, o której pan profesor mówił, koszt niewyobrażalny. Ten koszt ponosi przedsiębiorstwo. W gruncie rzeczy ten koszt ponosi nie przedsiębiorstwo

tylko inwestor, który w to przedsiębiorstwo zainwestował, więc zadajmy sobie pytanie, czy tak naprawdę to inwestor chce taki koszt ponosić. Może niekoniecznie chce ponosić. A może jeżeli nie chce ponosić, to może zastanówmy się że może w rachunkowości przyszedł czas na bardzo poważną weryfikację tego jak to sprawozdanie rzeczywiście powstanie, według jakich metod, może czas po prostu najzwyczajniej w świecie je uprościć. I może tu trzeba podjąć badania rozważając dyskusję, w którą stronę to roszczenie powinno pójść. Zachęcam państwa do zabierania głosu, do dzielenia się rozważaniami. Proszę bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam, że zabieram głos w dyskusji jako pierwsza i w dodatku jeszcze nie reprezentuję Stowarzyszenia Księgowych Polskich. To co powiem będzie krytyczne wobec, ale ponieważ sama jestem księgową, (mam dyplom szkoły średniej, który potwierdza moja edukację z zakresu rachunkowości), to co powiem dotyczy wobec tego także mnie. Otóż od dłuższego czasu uważam, że rachunkowość zmierza w złym kierunku i to od wielu lat. Opisał to m.in. prof. Stiglitz, laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii, w książce - *Szalone lata 90-te*. Jeden z rozdziałów tej książki jest zatytułowany *Poradnik zwodniczego księgowego* J. Stiglitz wykazuje, że w warunkach obecnych regulacji z zakresu rachunkowości w zasadzie księgowi mają bardzo szerokie możliwości kształtowania księgowego wizerunku firmy i jej sprawozdań finansowych. Mówiłam o tym częściowo na Kongresie Rachunkowości, ale wtedy jeszcze nie było tak wyraźnych symptomów globalnego kryzysu. Dokładniejsza analiza obecnego kryzysu prowadzi do wniosku o istnieniu wyraźnych analogii między tym co się stało w

sferze kreowania innowacji finansowych, w tym wtórnych papierów wartościowych i obrotu nimi a rachunkowością. Ogromny stopień skomplikowania nowych narzędzi i produktów rynku finansowego sprawi, że nawet organy nadzoru przestały je rozumieć. Trudno w takiej sytuacji mówić o należytej kontroli tych procesów. To nie przypadek, że agencje ratingowe się skompromitowały i to jedna po drugiej. W związku z tym powstaje pytanie, w czym to było interesie. Oczywiście kreowanie nowych produktów finansowych łączy się ze znacznymi kosztami. Rodzi się też pytanie, czy przypadkiem jest, że do tworzenia innowacji finansowych i nowych form wtórnych papierów wartościowych zatrudniano coraz więcej fizyków, matematyków, a mniej ekonomistów. Ci pierwsi potrafili tworzyć innowacje finansowe w formie coraz bardziej złożonych mechanicznych form i form produktów oraz ich łańcuchów. Jednak z ekonomicznego punktu widzenia twory te były coraz mniej zrozumiałe, coraz mniej przejrzyste, obraz coraz bardziej się zaciemniał. Sprawdzała się tu wyjątkowo dobrze, jak nigdy wcześniej i sprawdza się nadal zasada, że zbyt duża liczba wskaźników zaciemnia obraz. Obecnie stopień skomplikowania rachunkowości jest tak wielki, że nawet specjaliści mają kłopoty z wytłumaczeniem i zrozumieniem ich ekonomicznej logiki. Jako ekonomistka i zarazem księgowa, mimo, że od wielu lat się tym zajmuję (choć nie jestem czynną księgową) też mam z tym problem.. W związku z tym powstaje pytanie, jak można było do tego dopuścić. Otóż wysokorozwinięte kraje wybrały doktrynę neoliberalizmu, która jak już powiedziałam bazuje na wolności, ale w odróżnieniu od klasycznego liberalizmu wyprany jest z etyki, moralności i odpowiedzialności. W myśl doktryny neoliberal-

nej wystarcza działania mechanizmów rynkowych. To nie przypadkowo w szkołach w Stanach Zjednoczonych zlikwidowano przedmiot - etyka, to nie przypadkowo w szkołach w Stanach Zjednoczonych zlikwidowano historię myśli gospodarczej. Absolwenci uczelni nie znają najważniejszych ekonomicznych faktów historycznych. Pisze o tym m.in. Laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii George Akerlof. Banki i inne instytucje sektora finansowego zaczęły zatrudniać młodych ludzi bez tego typu wiedzy i przygotowania. Zachęcam państwa do przeczytania wywiadu Jacka Żakowskiego z Jeffreyem Sachsem. Oto fragment wywiadu: *Moi studenci prosto po uniwersytecie łądownali na Wall Street i od razu zarabiali miliony. Wiem, co umieli, więc wiem, że nie byli tych pieniędzy warci. Przez lata nie rozumiałem, jaki mechanizm sprawiał, że mała grupa firm z Wall Street zarabia takie miliardy.*

I do czego pan doszedł?

To nie był mechanizm rynkowy. Gdy te firmy padają jak muchy, widać to jeszcze lepiej. Rynek nie płaciłby miliardów za tak fatalną pracę. Ale Greenspan, Rubin, Bernanke, Paulson, którzy wywodzili się z tego środowiska, poprzez deregulację coraz mocniej nakręcali ten szalony mechanizm. A prawdziwy fenomen drugiej części epoki Reagana polegał na tym, że nawet po kolejnych kryzysach, bańkach spekulacyjnych, skandalach, nie wytworzyły się mechanizmy samokorekcyjne, które są największą siłą demokratycznego kapitalizmu. Kiedy nadmiernie rosną nierówności, powinien się pojawić jakiś ruch społeczny, który by się domagał ich ograniczenia. Kiedy spekulacja niszczy gospodarkę, powinna się pojawić siła polityczna ograniczająca swobodę spekulantów. Po raz pierwszy w historii Ameryki nic takiego się nie wydarzyło.

Dlaczego?

Amerykańska polityka jest skorumpowana bardziej niż kiedykolwiek. Nigdy od najbogatszych ludzi i największych firm nie płynęły do polityki tak wielkie pieniądze. Nigdy kosztująca miliony reklama nie miała tak wielkiego wpływu na wybory (Wywiad Jacka Żakowskiego z prof. Jeffrey'em Sachsem, Polityka, 19 stycznia 2009).

Podobne doświadczenia miałam, kiedy kilka lat temu pełniłam funkcje prorektora ds. dydaktycznych w ówczesnej Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości (obecnie Akademia Finansów). Wówczas zgłosiła się jedna ze znanych międzynarodowych firm konsultingowych w celu zwerbowania studentów do pracy. Wybrali wcale nie najlepszych studentów i to nie z ostatnich lat studiów. Później ze zdumieniem stwierdziłam, że ci zwerbowani studenci mimo, że z trudem, uzyskując bardzo niskie oceny zdają w trybie zaocznym egzaminy z finansów przedsiębiorstw i rachunkowości, zarabiają krocie jako konsultanci i analitycy. Byłam naprawdę zdumiona.

Z kolei w innym wywiadzie Jacek Żakowski na pytanie **czy nie ma wrażenia, że w Polsce jest bardzo silna dominacja, przynajmniej w rozmowach wśród ekonomistów, tego myślenia liberalnego, myślenia, które zakłada budowanie jak najbardziej wolnego rynku i każda sugestia, dotycząca tego żeby rozbudować ochronę pracy czy prowadzić politykę społeczną, jest skreślana, odrzucana, odpowiada: „Gdyby to było myślenie liberalne, to by nie było jeszcze najgorzej. To jest myślenie takich liberałów po szybkich kursach. Nauczyci się liberalizmu w ciągu paru tygodni, czytając dwie, trzy książki, a może pięć. Liberałowie na świecie, tacy papież liberalizmu, jak na**

"Zagrożenia w działalności gospodarczej a prawo bilansowe" - 9.03.2009 r.

przykład P. Samuelson wielki ekonomista, noblista albo jak na przykład Gabuthy. To są ludzie, którzy w tej chwili szukają, zastanawiają się uporczywie nad tym, co w tym liberalizmie praktycznym nie działa, dlaczego to nie funkcjonuje, skąd się biorą te napięcia nagle objawiające się w mechanizmach rynkowych (Wywiad w EKG magazynie gospodarczym radia TOK FM z 2005-08-03 - Gospodarka cierpi przez ekonomistów. Ludzie, którzy dyktują atmosferę, sposób myślenia ekonomicznego w Polsce nie reprezentują najwyższych standardów ekonomicznych (<http://www.money.pl/gospodarka/tokfm/arttykul/gospodarka;cierpi;przez;ekonomistow,166,0,129446.html>)).

Mam nadzieję, że ta ostra ocena nie dotyczy członków pTE i SKwP. O szerszych horyzontach w dyskusjach na forum PTE mogą Państwo się przekonać ze stenogramów debaty w ramach „Forum Myśli Strategicznej” oraz „Czwartków u Ekonomistów”, Zapraszam do zapoznania się z relacjami z tych debat. Prezentowane są one na stronie internetowej PTE. Przytoczę tu jedną z prezentowanych tam sentencji Profesora Galara, sentencje dotyczącą obecnego kryzysu: „Wehikuł wolnego rynku wjechał w bagna i tonie, ale to nie jest wina wehikułu, tylko pijanego kierowcy”. Zadaję wobec tego pytanie, czy przypadkiem księgowi się trochę nie upili. Przepraszam bardzo, ale odnoszę takie wrażenie, bo przestaję rozumieć rachunkowość. Jest to dość kosztowne narzędzie i powinno służyć przejrzystości obrazu biznesu, a nie zaciemnieniu. W dzisiejszych referatach prezentowane były nowe propozycje amerykańskie dotyczące kolejnych zmian w rachunkowości. Zniknąć m.in. ma nazwa *Bilans* oraz *Rachunek zysków i strat*. Przypominam, że twórcami księgowości nie są Amerykanie lecz Włosi, którzy już w średniowieczu wykreowali podstawowe narzędzia rachun-

kowości. Jej prekursorem był Luca Pacioli, którego książka z XV wieku "Tractatus XI. De Computis et Scripturis Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalitř", traktat o rachunkowości wydana została w 2007 r. staraniem Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, jako pierwsze, pełne tłumaczeniem traktatu na język polski. Zatem już XV w. uznano za konieczne ujednoczenie zasad księgowości. Jak podkreśla SKwP „Minęło kilka wieków, a zapotrzebowanie na wiedzę księgowych, nie maleje, nawet w XXI wieku. Takie kategorie jak: ceny, koszty, zyski, straty, to od wieków ugruntowane pojęcia. Jak pisze Luca Pacioli „dobry księgowy musi w ten sposób postępować, aby zachować zawsze kupiecką rzetelność”, a także „po wszystkich innych pozycjach przychodzi konto nazywane zyski i straty lub zarobek i utrata lub profit i uszczerbek, w którym wszystkie inne pozycje się zamykają”. Dziś w dobie globalnego kryzysu to XV -wieczne wołanie o rzetelność w pracy, w tym także przy tworzeniu informacji sprawozdawczych nabiera specjalnego znaczenia i aktualności. Może pora, żeby Amerykanie sięgnęli do doświadczeń europejskich. Przyszła pora, żebyśmy zaczęli bronić logiki ekonomicznej. Mówił o tym pan prof. Luty. Stopień oddziaływania na rachunkowość różnego rodzaju lobbies, w tym międzynarodowych korporacji jest tak duży, że podporządkowuje się ją coraz bardziej interesom wielkiego biznesu I w konsekwencji dochodzi do zaciemnienia obrazu biznesu i narastania złożoności rachunkowości. Moim zdaniem jest to sprawa bardzo istotna i dla Stowarzyszenia Księgowych, i dla PTE. Ma to związek nie tylko z systemem tworzenia rachunkowości i jej rozwijania ale i generalnie z systemem tworzenia prawa. Mówię tu o Polsce, ale wiele wskazuje, że w innych krajach, w tym w

Unii Europejskiej jest podobnie. Otóż system stanowienia prawa przypomina gonienie króliczka. Rzeczywistość rozwija się coraz bardziej dynamicznie, prawnicy starają się ją ogarnąć tworząc coraz więcej szczegółowych przepisów, ale te, gdy już wejdą w życie okazują się nieprzystające do rzeczywistości, która już się stała inna i znów trzeba zmieniać prawo. To przypomina błędne koło. W takich warunkach dochodzi do inflacji i erozji prawa. Jeżeli np. ustawa VAT wraz z przepisami szczegółowymi i komentarzami liczy ok. 1700 stron, to jest pewne, że posłowie, którzy głosują kolejną poprawkę nie są w stanie należycie się do takiego głosowania przygotować. W takich warunkach łatwo o psucie prawa. Dotyczy to też prawa bilansowego i podatkowego, czyli regulacyjnych filarów biznesu. Otóż to się dzieje. Im więcej regulacji, tym bardziej zaciemniony obraz, tym większe zaproszenie do naruszenia, omijania prawa. Już przecież Tacyt (55 - 120 n.e.) zauważył, że "Przy największym państwa nierządzie najliczniejsze były prawa" Kto może naruszać i omijać Z pewnością większe możliwości mają tu wielkie ponadnarodowe korporacje. Natomiast mały biznes i podatnicy ponoszą tego konsekwencje. My jako Polska, ponosimy też tego ogromne konsekwencje. Dlatego też zgłaszam apel o obronę klarowności, przejrzystości rachunkowości, w tym przeciwstawienie się absurdalnym - moim zdaniem- pomysłom likwidacji tak historycznych i przejrzystych nazw jak bilans, czy rachunek zysków i strat. Radosną twórczość nazewnicza w tym zakresie może być wielce szkodliwa. Amerykanie słyną zresztą ze skłonności do tego typu twórczości. Przepraszam za przydługie wystąpienie, ale mnie boli ta sprawa, irytuje, traktuję ją jako niezwykle niebezpieczną. Nieodpowiedzialne

igraszki oraz manipulacje z rachunkowością i generalnie prawem bilansowym, przywodzą na myśl igraszki i manipulacje z innowacjami finansowymi (które traktuję jako jedną z przyczyn obecnego kryzysu). Może to doprowadzić do nowej, rachunkowości bańki spekulacyjnej, podobnej jaka powstała na gruncie papierów wartościowych. Do tego mogą doprowadzić manipulacje wokół prawa bilansowego. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Anna Karmańska

I teraz oddam głos prof. Lutemu, natomiast chciałam trochę skomentować jeśli mogę wystąpienie pani profesor. Pani profesor moje zdanie, że rachunkowość funkcjonuje na zasadzie, a właściwie na domysłach czy ... w świecie biznesu. Na co środki. Jeżeli mówimy tutaj o pijanych księgowych, zastanówmy się

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ja przepraszam bardzo, to na podstawie książki

Pani prof. Anna Karmańska

Mnie pasuje bardzo, ale ja tak myślę, że to tak naprawdę podaje kieliszki i wyznacza ich zawartość. Więc te kieliszki księgowemu podaje według mnie świat biznesu, który coraz więcej i częściej i w sposób wyszukamy chce coś mieć, a księgowy jako osoba dobrze ułożona, znająca swoje miejsce w szeregu stara się jak może. Chyba przyszedł czas na to, żeby przestać się starać. Oddaję głos panu profesorowi.

Pan prof. Zbigniew Luty

Zbigniew Luty. Właściwie to w tym samym duchu chciałbym się wypowiedzieć odnośnie, ja wiem, że to przynosi ... tylko, że powtórzę to co już wcześniej powiedziałem, księgowy otrzymuje zdarzenie gospodarcze udokumentowane i musi to ująć w świetle obowiązującego prawa. Nie ma innej możliwości. Oczywiście, że

w ramach polityki bilansowej warianty jakieś możemy stosować, ale musi wykonać obowiązujące prawo. Tą uwagę raczej bym przesunął szczebel wyżej, na tych, co takie prawo bilansowe kreują.

Pani prof. Anna Karmańska

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Pani Mirosława Kwiecień

Kwiecień Mirosława. Pani prof. Karmańska wywołała mnie częściowo do odpowiedzi. Zapewniam panią profesor, gdyby ta korporacja polska, o której pani wspomniała, sporządzająca to skonsolidowane sprawozdanie finansowe o czym mówiła pani prof. Maczyńska mogła zdecydować i sporządzić zgodnie z dziełem sztuki czy czyli według zasad rachunkowości, które to możemy realizować stosując prawo bilansowe, to te koszty ponosząc, byłyby współmierne do zysku i do realizacji polityki rachunkowości, bo to co państwo podkreślacie i nie przedłużając, ja zadaję sobie pytanie, problem praktyki gospodarczej. Mówimy o praktyce gospodarczej, ale proszę zwrócić uwagę kogo my przygotowujemy, mam na myśli pijanych księgowych, system edukacji do czego zmierza. Proszę zobaczyć na tę zmianę programu nauczania, na zmianę programów nauczania. Podstawy rachunkowości chwała Bogu są wmontowane w rachunkowość finansową, chociaż to jest to samo. Pojęcie bilansu, i teraz pytanie. Czy mamy uczyć aksjomatu w rachunkowości z zasadą bilansową, gdzie definicja zysku jest prosta. Nieekwiwalentny z punktu widzenia bilansów. Nieekwiwalentny przyrost majątku, strata, nieekwiwalentny ubytek majątku, czyli wyraz kapitałowy. Z punktu widzenia teorii rachunkowości, praktykę wypaczyliśmy akceptując to, o czym mówi pani prof. Maczyńska, dziękuję za ten głos, bo rzeczywiście czy my możemy wszystkie

zmiany akceptować, prawo ... jakim jest międzynarodowy standard. To jest lobbing zawodowy, państwo doskonale o tym wiecie i teraz, w którym miejscu jesteście. Na pewno na zakręcie, widzimy to z praktyki gospodarczej, zresztą tytuł dzisiejszej konferencji, tego spotkania, kryzys. To prawo, jeżeli powiemy sobie jak sporządzamy sprawozdania bilansowe, to możemy powiedzieć tak, to jest alchemia manipulacji. Czy nam się to podoba, czy nie, bo możemy wykonać, albo zgodnie z etyką, albo zgodnie z prawem i mówimy o takim paradoksie, prezentacja informacji sprawozdawczych. Informacje są wiarygodne, o czym mówił prof. Luty, zgodne z prawem, ale ujawnienie jest nierzetelne, bo nie odzwierciedla rzeczywistości gospodarczej. I ten zapis jest m.in. w standardach rachunkowości. Parafrazując można powiedzieć, że rzeczywiście jeżeli doczekamy się czasów, że lobbing amerykański odkryje tradycje rachunkowości europejskiej, to może wreszcie wytrzeźwiejemy, bo będziemy realizować to, co ma swoją tradycję, zasady i sprawdzone jest od wieków.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Tym bardziej, że rachunkowość ma korzenie we Włoszech, a nie w Stanach Zjednoczonych.

Pani prof. Anna Karmańska

Bardzo proszę pani doktor ... Jeśli pani pozwoli, bo bliżej po drodze był mikrofon i za chwileczkę.

Pan dr Fedak

Kilka uwag na marginesie. Sprawa pierwsza, koszty prowadzenia rachunkowości. One są wygórowane, ale przynajmniej wiem po co je ponoszę. Natomiast księga przychodów i rozchodów kosztuje 1 800 zł najmarniej rocznie, a ona jest tylko po to, żeby zrobić zeznanie podatkowe i przedsiębiorstwu nic nie daje.

Czyli jak państwo widzą, jak z tego wynika wydatki na rachunkowość są wyżej opłacalne niż księga przychodów. Prof. Luty trzy razy mówił o demokratycznym prawie. Ja muszę powiedzieć, że naprawdę chciałbym być jak najbardziej praworzadny, ale nie mam za grosz zaufania do posłów bez względu na to jaki byłyby skład parlamentu, którzy uchwalają ustawy na tematy o których nie mają zielonego pojęcia. Dlatego pamiętam, ileś tam lat temu, jak pan liczył, przekonywali mnie do zasady ... bo mówili, przy zasadzie ... odpowiedzialność spoczywa na księgowych, on ma przedstawić w sposób wierny, rzetelny, jasny rzeczywistość. Natomiast w waszym systemie to zawsze można powiedzieć, to idiotyzm, ale prawo tak stanowi i ja nie mogę łamać prawa, wobec tego muszę postępować zgodnie z prawem, jak pan prof. Luty mówi, demokratycznym prawem, co nie znaczy, że ono jest najmądrzejsze, bo przecież jaka jest praktyka. Urzędnicy decydują w Sejmie i w zależności od tego czy ten przewodniczący komisji ma więcej czasu, czy mniej czasu na uchwalenie czy zaopiniowanie danej ustawy, ale ... wyłącznie głos urzędników, albo z ... poprawkami tzw. fachowców i ... Trzecia sprawa, którą chciałbym poruszyć na tym tle jest bardzo przyziemna. Pani prof. Dobija o tym mówiła, czego nie ma w bilansie. Pan prof. Luty mówił o tym, co jest za dużo w bilansie. Natomiast normalny księgowy, biegły rewident w dobie kryzysu stawia sobie pytanie, jak wycenić, bo nie jest problem jak to ująć, tylko jak to wycenić na dzień bilansowy, bo jak to ująć, to jest proste, tyle zapłaciłem ... łobuzy się umówili, że ... jest tyle i tyle wart, i jak to za PRL-u było, te świetne interesy w handlu zagranicznym, sprzedałem za 100 tys. rubli psa, a coś kupił za to, dwa koty po 50 tys. Więc te fikcyjne interesy. Otóż przed księgowym i

biegłym rewidentem stoi problem wyceny, szczególnie majątku trwałego i w ogóle aktywów trwałych. Tu teraz się okazuje, że to słówko, które jest w dyrektywie i które na szczęście znalazło się w ustawie o rachunkowości - trwała utrata wartości jest kluczem i powstaje pytanie, co to znaczy trwałość. Ja na moich wykładach, zawsze dawałem przykład, że trwałe to nie znaczy wiecznie, bo np. ondulacja trwała, a ja długo ona trwa. Otóż, tutaj jest problem czy naszą perspektywą jest rok, czy też 3 lata jak się recesja skończy. Na zakończenie właśnie tego problemu chciałbym zwrócić uwagę, że art. 11 prawa upadłościowego, ust. 1, budżet jest niewypłacalny, jeżeli nie wykonuje swoich wymaganych obowiązków. I ust. 2, różnica będącego osobom prawną, uważa się za wypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdyby na bieżąco te zobowiązania ... Co to oznacza? To oznacza, że jeżeli ja wpiszę nadmierne wartości, np. wartość firm, np. koszty prac rozwojowych, w zbrojeniówce, gdy nie ma szans na to, żeby one zostały podjęte, a jeżeli będą podjęte, to już nie ten typ, bo czas poszedł naprzód. Otóż, jeżeli ja je spiszę, to nic po stronie zobowiązań złego nie dzieje, moja płynność nie jest niczym naruszona, ale równowaga między zobowiązaniami a aktywami zostanie naruszona i może być, że ja muszę zgłosić upadłość. I to jest realny dylemat, nie w kierunku rewolucjonistów JASB i FASB, którzy tak jak rewolucja francuska ... to mało kto dziś pamięta, i oni chcą przechrzcić bilans, rachunek zysków strat, itd. Miejmy nadzieję, że spotka ich ten sam los, co ..., tylko czepianie się jest bardzo realistyczne, co z tymi zapisami, bo problem roku 2009 i obawiam się, że i 2010. Przepraszam, miało być krótko.

Pani prof. Anna Karmańska

Dziękuję bardzo. Bardzo pana proszę o przedstawienie się.

Pan prof. Antoni Rogucki

... Antoni, ekonomista. Gdzie są pieniądze wirtualne, pytanie pierwsze. Między ... optymistów, między innymi formacją optymistyczną, pierwszą inwestycyjną, projektową, a informacja w środku wykonywania, kiedy widzi się trudności realizacji w informacjach, i przy zakończeniu dla księgowego w postaci faktury. I teraz pytanie moje, co to jest faktura. to jest dokument podstawowy do zaksięgowana, ale w łacińskim języku faktura znaczy, przyszłość, to jest futurum do zrobienia, to co mam do zrobienia. Wszystkie przedsiębiorstwa ciągle świadczące usługi, albo świadczenia materialne, wystawiają faktury, czyli to co mają zrobić. Powstaje pytanie, jak i kiedy wierzyciel staje się stale dłużnikiem. Wszystkie przedsiębiorstwa typu abonamentu, właśnie dają informację optymistyczną, czyli prognozę, sprzedają prognozę i na fakturze piszą faktura - prognoza. To jest humor dla tych co czytają łacinę. Faktura, tłumaczona jest na to co się na końcu robi. Fasada, malowanie, a nie istota tej pracy. Np. dostawca gazu wystawia fakturę na pół roku, czy co dwa miesi, faktura prognoza, a później po półroczu wystawia fakturę rozliczenie. W ten sposób rysuje się każdy bilans na koniec roku, wystawiam fakturę na ... i przyznaję, że oni zrealizują 500 m3 gazu, a oni zrealizują tylko 300. I mam aktywa i mam bilans dodatni i biorę premię za zyskowny bilans. Tak w niektórych przedsiębiorstwach. Dochodząc dalej, to księgowi muszą właśnie być tym realistą końcowym i ten pieniądz wirtualny ucnotliwić, bo wirtus znaczy cnota, a ten wirtualny bez pokrycia jest niecnotliwy, nieetyczny, i tym podobne. Dzięku-

ję, ale to księgowy, który siedem ustrojów księgował i te obietnice, i ... to może odpowiedzieć co jest faktycznym po polsku, ale nie z polskiego języka rachunkiem. Faktury nie przyjmować, rachunek tylko końcowy. Dziękują.

Pani prof. Anna Karmańska

Dziękuję bardzo. Śledząc uważnie tok pana wywodu, śmiem trochę zaproponować, bo uważam, że takie rozwiązania, które pan opisał wynikają z zasady, że ..., tu możemy dyskutować dalej i zrobimy to zapewne w kuluarach. Bardzo państwu dziękuję, ponieważ czas na przerwę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Jeszcze sekundę proszę państwa. Taki mamy zwyczaj, że w specjalnej formie dziękujemy naszym wspaniałym prelegentom i wobec tego proszę o przyjęcie naszych podziękowań. Wręczamy autorom referatów taką n jedna z najnowszych, wydanych w PTE książek - „Sektor finansowy, dylematy i kierunki rozwoju”. Dostrzegamy bowiem analogie między tym, o czym mówiliśmy na dzisiejszej konferencji a sektorem finansowym. Dziękuję państwu bardzo, zapraszamy na kawę.

Panel II

Pan prof. Zbigniew Luty

Proszę państwa, za chwilę rozpoczniemy **panel II - Ryzyko i systemy wczesnego ostrzegania**. Są trzy przewidywane wystąpienia: pani prof. Stanisławy Surdykowskiej, pani prof. Elżbiety Mączyńskiej i pani prof. Gertrudy Świdorskiej. Pani prof. Stanisław Surdykowska będzie wyjaśniała nam na czym polega agresywna inżyniera finansowa i księgowy a zarządzanie ryzykiem. Ale do tego jeszcze pani profesor, tam zabrakło jeszcze

innego, mianowicie w tekście jest inżyniera bilansowa, inżyniera księgową i inżyniera intelektualną. Proszę bardzo.

Pani prof. Stanisława Surdykowska

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, ponieważ technika bardzo postępuje, więc potrzebujemy skojarzenia starej, techniki czyli rzutnika właśnie tego typu i nowego już z innej bajki. Proszę państwa. Dzisiejsze nasze spotkanie chciałabym poświęcić właśnie omówieniu siedmiu problemów. Tu mamy czartery problemy, a pierwszy z tych problemów omówię na przykładzie marzeń globalnego inwestora, która walczy z potrzebą wolności, bezpieczeństwa i jest chciwy, ale się boi po przyjsciu do doradcy finansowego tego, że po prostu nie bardzo będzie czego od niego oczekiwać. I proszę państwa, rysunek pochodzi z ... z 2001 r. kiedy państwo pamiętacie był kolejny kryzys i przychodzi właściciel, tu jest inwestor, bo on ma bardzo otwarte usta, a to jest analityk, doradca finansowy. I ten inwestor mówi tak, właściwie; doradca słucha, jak widać ma zamknięte usta; właściwie proszę pana, ja nie mam takich wymagać jak ci od ..., mnie wystarczy od 70 do 80 proc. stopy zwrotu w skali roku. Analityk finansowy wie, że ma do czynienia z facetem niepoważnym, a może nawet sobie myśli, ale palant, co ja mu będę tłumaczył na czym to polega, jeżeli on chce od 70 do 80 stopy zwrotu rocznej, to niechże uda się narkobiznesu, ale ja jako analityk finansowy nie mogę mu tego powiedzieć, bo wiadomo, itd. I proszę państwa. I dylemat między inwestowaniem a rozliczaniem tych, którzy mają pomnożyć cudze pieniądze, polega na tym, że inwestor uważa, że jak ma pieniądze, to właściwie resztę ryzyka powinni załatwić za niego inni. I ta ucieczka od odpowiedzialności inwestorów, którzy inwestując, oczywiście nie wszystkich, bo zaraz powiem

jakie są wyjątki, którzy przychodząc z propozycją jak zainwestować, żeby maksymalnie zrealizować swoje marzenia. Ten inwestor nie chce słuchać wyjaśnień doradcy finansowego. Maklerzy, z którymi rozmawiałam, robiłam takie mini badania, tłumaczyli mi, że przychodzą do nich ludzie i mówią, w przypadku kiedy my chcemy wyjaśnić na czym polega ryzyko, często słyszą, co mi tam będzie, itd. niech mi pan powie w co zainwestować. I proszę państwa mamy do czynienia z zarządzaniem ryzykiem przez inwestora, który opiera się na doradztwie analityka finansowego, bo inwestor zapomina, że za jego pieniądze nie podpowiada analityk w pełnym stopniu, odpowiada ten kto podjął decyzję o konkretnym zainwestowaniu pieniędzy w konkretny projekt. Analityk niczym nie ryzykuje. Proszę państwa i problem na całym świecie w tej chwili, kiedy właściwie kryzys, jaki kryzys? On zmierza ku takiej fazie, kiedy szykują się inwestorzy do zakupów na rynku. ... najsłynniejszy inwestor świata, już ma 24 mld dolarów na przejęcie przedsiębiorstw, spółek giełdowych i pozostałych, przejęcie giełdowej spółki to trochę inna sprawa. I proszę państwa, problem polega na tym, że dopóki my, właściciele kapitału nie będziemy się starać zrozumieć, na czym to inwestowanie polega, to tak długo WGI praktycznie rzecz biorąc o nasze ryzyko troszczył się nie będzie, bo analityk i doradca nie ryzykuje nic. Ryzykuje tylko właściciel kapitału. Proszę zobaczyć jak inwestor jest pełen entuzjazmu i proszę zobaczyć jak doradca właściwie entuzjazmu w jego sylwetce nie widać, bo on sobie zdaje sprawę, że jego firma, jeśli jest maklerem rozliczy go jak będzie inwestor robił rozróbę dlaczego jego inwestycje bardzo źle się potoczyły, itd. itd. Pocieszająca wiadomość jest, jeżeli chodzi o kryzys, tzw. kryzys, że portale spo-

łecznościowe, młodzi ludzie zajęli się sprawą kontaktów z bankami. Państwo rozumiecie, że jest to jedyna rozsądna droga, żeby coś tutaj się zmieniło. I proszę państwa i ten globalny inwestor zawieszony między wolnością, bezpieczeństwem, chciwością i strachem, bo nie rozumie w istocie rynków finansowych, zostały właściwie, one są bardzo skomplikowane. Inżynieria finansowa się bardzo skomplikowała, ale przecież nikt nikomu nie zmusza do angażowania się w skomplikowane instalacje finansowe, to chciwość inwestora sprawie, że w takie operacje właśnie się wdajemy. I proszę państwa, drugi problem, jaki dzisiaj chciałam poruszyć, to jest dywersyfikacja źródeł kapitału na rozwój. Drugi punkt będzie dotyczył dywersyfikacji źródeł kapitałów na rozwój przedsiębiorstw a zarządzanie ryzykiem, bo to jest problem bardzo ściśle związany z odpowiedzią na pytanie, a jaka ta rachunkowość ma być. I proszę państwa, i tu państwo widzą, że tu mamy do czynienia z dwoma głównymi źródłami kapitałów na rozwój. Pierwsze źródło to jest giełda. Ale dlatego optymistycznie parzę na wyjście z kryzysu, że druga część kapitałów na rozwój kapitałów na świecie, gdzie jest bardzo dużo pieniędzy to jest właśnie w punkcie B. To są fundusze typu ..., to są fundusze typu zagranicznych funduszy rządowych, to są fundusze ..., one źle się zachowują w tej chwili, jeżeli chodzi o inwestorów, ale proszę państwa, uważam że my osoby, osoby odpowiedzialne za rachunkowość będziemy musieli się zmierzyć z następującymi problemami. Cała opieka nad ryzykiem inwestowania na świecie międzynarodowe standardy rachunkowości dotyczą przede wszystkim inwestorów giełdowych, to jest giełda, takiej opieki w ogóle nie ma. I proszę zobaczyć, chodzi mi o co, że takie giganty jak ... mimo tego, że zarządzanie ryzy-

kiem, to są spółki giełdowe, zarządzanie ryzykiem spółek giełdowych wzięło się na siebie w części państwo, po prostu przegrały z rynkiem, a dlaczego proszę państwa. Czy dlatego, że kapitalizm jest martwy. Proszę państwa, nie, kapitalizm ma się bardzo dobrze, bo wszyscy, którzy ten kapitalizm sformułowali zasady towarzyszące, Ricardo ... i cała reszta odwoływali się w zasadach kapitalizmu do natury ludzkiej, uważając, i słusznie, że dopóki nie zmienimy natury ludzkiej nie będziemy w stanie nic zmienić w efektywnym funkcjonowaniu gospodarki światowej. Proszę państwa, popatrzmy na dowody, na to, czy nie mówię przypadkiem głupstw. Popatrz na Eneona, kto zawinił, że padł ten gigant energetyczny w 2001 r. Po prostu zarząd, rada dyrektorów brała pieniądze, zarządem kierował ..., który był i prezesem zarządu i szefem rady dyrektorów, w Ameryce jest to możliwe. Proszę państwa, czy Pan Bóg zesłał nieszczęście w postaci ... na dwóch tych stanowiskach. Nie. Absolutne milczenie owiec jeśli chodzi o radę dyrektorów i osobowość ..., który wszystkich zdominował, bo my lubimy jak ktoś za nas decyduje, uciekamy od ryzyka, ryzykować to jest bardzo niebezpieczna sprawa. Obserwujemy zwłaszcza nasze polskie środowisko i naukowe i polityczne i proszę państwa Eneo upadło nie dlatego, że kapitalizm się skończył, dlatego, że przyjęte strategie rozwoju, gdzie dywersyfikacja działalności objęła również bank, po prostu nie był w stanie ... wygłaszając do członków zarządu, do inwestorów, nie był w stanie zmienić faktu, że po prostu popełnili błędy we zarządzaniu ryzykiem. Zbyt wielka dywersyfikacja. A co się stało z ... Znakomity szef zarządu i szef rady dyrektorów. Inwestorzy nie mieli na to wpływu, przecież mieli. I cóż ... zrobił z ... Miał tylko jedną strategię -

rozwój poprzez przejmowanie firm. Przy 45 firmie KPW ... zablokowało to przejęcie, nie miał alternatywnej strategii, wobec tego do kogo się udał, do swoich księgowych, żeby fałszowali sprawozdania finansowe. I proszę państwa, takich księgowych jak my mamy w Polsce nikt w tych ciężkich warunkach tak znakomitej pracy by nie wykonał. Proszę państwa, walczyć z prawem, które nie wiadomo o co chodzi często, ze środowiskiem, które uwielbia zwać na kogo innego winę, walczyć z oporem materii jaką jest bardzo niska świadomość funkcjonowania rynku i odpowiedzi rachunkowców za to co jest w sprawozdaniach finansowych. Przecież nadzór korporacyjny na całym świecie ponosi odpowiedzialność za to, co się stało teraz z kryzysem finansowym co do tego nie mamy wątpliwości. A teraz przyjrzymy się temu Lemanowi. A dlaczego Leman upadł. Czy Leman dlatego upadł, że kapitalizm by się skończył. Proszę państwa, Leman upadł m.in. dlatego, że ... prezes zarządu i szef rady dyrektorów był bardzo charyzmatyczną osobowością, uwielbiającą narty, ... Proszę państwa, Leman oczywiście od 1848 r. firma funkcjonująca rodzinna, dlaczego zbankrutował. Dlatego, że to przez pożyczanie kapitału i kredyty hipoteczne, który każdy normalny człowiek myślący logicznie uznałby, że jest to wielkie nieporozumienie. A drugie nieporozumienie, ... podpisał kontrakt w czerwcu 2008 r. na budowę eleganckich osiedli mieszkaniowych, wtedy kiedy ... wszystkim tłumaczył, że koniec panowie, kryzys przejdzie w inną fazę i teraz szykujmy się do skoku na kasę, a nie udawajmy, że kryzysu nie ma, to się pukali w czoło. Ale po upadku Lemana ... potem się okazało, że kryzys się jednak zaczął we wrześniu 2008 r. Do czego zmierzam proszę państwa, chcę, żebyśmy jasno odróżniali to co stanowi

fundament rozwoju cywilizacyjnego od tego co zależy od ludzi i iluzji związanych ze źle, z nadzorem korporacyjnym, z zebraniem akcjonariuszy, z radą dyrektorów, z zarządem. Kto w tych trzech szczeblach jest zainteresowany efektami działalności przedsiębiorstwa, tylko akcjonariusze, bo oni ponoszą odpowiedzialność za to, za swoje kapitały i wtedy gdy jest źle firma prowadzona bankrutuje. ... doprowadzi do upadku Lemana ... ponieważ mnóstwo spółek było powiązanych z Lemaniem, pożyczki, itd., instrumenty pochodne. Lemanowi były firmy i banki winne spore kwoty, istniało podejrzenie, że ktoś był zainteresowany w szybkim upadku Lemana ... Ale to s spekulacje tych, którzy na tym stracili. I teraz tak, i teraz powstaje pytanie, czy nasza rola jako osób odpowiedzialnych za sprawozdania finansowe ogranicza się tylko do spółek giełdowych, oczywiście nie, tylko spółki giełdowe są przedmiotem regulacji w międzynarodowych standardach rachunkowości, bo taki był początek wszelkich standardów, o czym za chwilę. Wracając do tego zestawienia, chodzi mi o to, że giełda w stosunku do innych źródeł finansowania kapitałów na rozwój, to jest fantastycznie przejrzysta sprawa. Spójrzmy na fundusze typu ... 1998 r. przecież to była katastrofa dla wszystkich intelektualistów na świecie, którzy wierzy w noblistów. W 1984 r. ... i ... profesorowie ze ... i z Harvardu założyli spółkę inwestycyjną, po prostu fundusz inwestycyjny. Następnie tak kochali ich wszyscy, w tym cała elita finansowa, nobliści, to znaczy jeszcze wtedy nie byli. W 1997 r. dostali nagrodę Nobla. Opracowali model zarządzania ryzykiem finansowym i co. Modele zarządzania ryzykiem finansowym bazują na przyszłości. Nie przewidują tego, że rynek obligacji rosyjskich, w których właśnie zaangażował się ... Capital

Management to jest coś, co nie jest możliwe, nie było tego modelu, a inne, ..., czyli metoda oceny zagrożonych aktywów stosowania przez banki. Przecież te wszystkie modele bazują na przeszłości. Dlaczego? Czy to znaczy, że należy matematyków pozbawić, nie, tylko trzeba wiedzieć, że modele bazujące na przeszłości nie uwzględniają tego, czym się ... właśnie wyjątkowych sytuacji i takich wyjątkowych sytuacji w przyszłości będzie coraz więcej i jaki z tego wynika wniosek dla rachunkowości. Rachunkowość nie tylko nie straci na znaczeniu, ale będzie rosło znaczenie informacji tworzonych rachunkowości, ponieważ będzie to jedyne źródło, które wykorzystuje np. ... najbardziej skuteczny inwestor na świecie. Co robi przed podjęciem decyzji inwestycyjnych. Studiuje sprawozdania finansowe licząc sobie odpowiednie wskaźniki, czy ... myśli, że ktoś go oszukał w sprawozdaniu finansowym, nie, liczy na prawdopodobieństwo, że błędy w lewo, i w prawą stronę wzajemnie się zrównoważą, ale jednak jakiś obraz tej korporacji jest. Natomiast proszę państwa, jeżeli chodzi o fundusze inwestycyjne prywatne, mamy problem. ... 30 lat była to piramida finansowa, oszukiwał ludzi. Jakich ludzi? Biednych? Nie, elity. Stwarzał oczywiście, miał sukces, stworzył ... nowojorski i wtedy zrozumiał jak irracjonalni są inwestorzy, jak irracjonalni jesteśmy my wszyscy, którzy podlegamy wahaniom związanym z chwilą, z nastrojem. ... przez 30 lat ludzi oszukiwał w piramidzie finansowej a od 13 lat w ogóle nie inwestował kapitałów jemu powierzonych. Co robiła KPWiG? Nie wiedziała o niczym i inne organy regulujące w Stanach. Proszę państwa, były donosy, były trzy lata temu, był list człowieka, który dostarczył dowodów. Świat się dowiedział, nikt nie powiedział. Ryzyko inwestorów bogatych, czy kogoś to przeję-

ło, czy to wina kapitalizm upadł, czy instytucje amerykańskie nie wywiązały się z obowiązku kontroli, wtedy kiedy jeszcze ... prowadził działalność maklerską, bo od 13 lat on w ogóle nic nie inwestował. Wyobrażacie sobie państwo sytuację tego typu w Polsce. Jednak myślę, że my byśmy po takim anonimie chyba zareagowali. Nie wiem proszę państwa. to 50 mld dolarów zniknęło, inwestorów, a ... tylko 9, ale zajęła się nim oczywiście ... itd. I znowu, i co? Mamy następny problem. A teraz mamy jeszcze fundusze zagraniczne. W zeszłym roku połowa kapitałów na rozwój przedsiębiorstw na świecie pochodziła z giełdy, reszta pochodziła właśnie z tych funduszy, czyli 50 proc. Jeżeli ludzie odwrócą się od giełdy, to ten udział się zmniejszy, ale co wtedy ... Jeszcze chciałam zwrócić uwagę na prawo koraniczne, gdzie mamy ogromne fundusze do wykorzystania. Proponują nam kraje arabskie inwestowanie nawet właśnie w przygotowanie olimpiady, ale tutaj się trochę trzeba będzie pomęczyć. Prawo koraniczne musi być podstawą wszelkich decyzji w tym zakresie. Ale już Amerykanie mają znakomitych specjalistów, którzy potrafią udowodnić. Wobec tego, proszę państwa, ... inżynieria finansowa i księgowość. Zawsze wtedy kiedy wykorzystujemy wiedzę albo matematykę, albo nasz urok osobisty, albo po prostu nastrój chwili, zawsze, jeżeli pod takim wpływem przygotowujemy sprawozdania finansowe lub tworzymy nowe instrumenty finansowe, po to, żeby ryzyko od siebie oddalić, mamy do czynienia z agresywną inżynierią finansową i księgową. Teraz się będę streszczać. Proszę państwa, odnoszę się tutaj do tego przykładu, który dotyczy opcji walutowych naszych. Krótki przykład. Dlaczego cytuję szefa KNF, bo on tu jest cytowany. Dlatego, że każde zjawisko, gdzie czujemy, że coś jest nie w porządku wymaga

ustalenia odpowiedzi na pytanie, ile osób było, ile firm, było w tym zaangażowanych, a następnie ustalenie jakiego typu kłopoty mogą tym firmom towarzyszyć w związku ze złym wykorzystaniem opcji. I wtedy dopiero rozważać, jak komukolwiek pomagać, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, instrumenty finansowe są zabezpieczające i spekulacyjne. Odróżnienie jednego od drugiego jest bardzo trudne. Amerykanie pokupowali biorąc kredyt z banku po 14 domów, a w ilu mogli mieszkać, w jednym najwyżej i na tym polega m.in. dramat tamtego rynku. I proszę państwa, proszę popatrzeć ... największy wszechczasów i najskuteczniejszy inwestor, nazwał instrumenty finansowe - finansową bronią masowej zagłady. I miał rację. Nie rozumieli instrumentów finansowych stosowanych przy udzielaniu pożyczek hipotecznych, po prostu nikt prócz tych, którzy się bawili, nie rozumiał. I proszę zobaczyć jakiego rodzaju trzy właściwie, skąd się wziął problem kryzysu, właściwie teraz. Wziął się m.in. stąd, że długi zabezpieczone innymi długami zaczęły być wykorzystywane masowo. A zaczęła się sprawa właśnie od 1997 r. od modelu ..., ale też agencje reitingowe mają w tym udział. I to właśnie, i teraz proszę zobaczyć, ... on stwierdza, że nigdy rynek tych długów zabezpieczanych długami nie powróci do normy, dlatego że nie można tego instrumentu właściwie wycenić. I wycena, to jest pięta achillesowa naszej dyscypliny, rachunkowości. Była, jest i pozostanie polem bitwy o to, jaki kształt rachunkowość ma mieć w przyszłości. Ale mowy nie ma, żeby ona znikła, bo w świecie, gdzie jest tak ogromna różnorodność, różnych innowacyjnych rozwiązań, w tym świecie, musi być coś, co pozwala stwierdzić jak przedsiębiorstwo zrealizowało dwa finansowe cele, żeby przetrwać. Na pierwszym miejscu firma musi być wypłacalna, a na drugim

miejscu firma musi być zyskowna. I te dwa cele, właśnie to jest troska, naszej wspaniałej rachunkowości, bo przecież wypłacalność to jest rachunek przepływów pieniężnych, a zyskowność to mamy wiadomo, sprawozdania finansowe itd. itd., bilans. I teraz, powstaje pytanie, jeżeli matematyczne modele zarządzania ryzykiem sprawiają kłopot, bo są nieskuteczne, to wobec tego co jest skuteczne. Proszę państwa intuicyjna wiedza zawarta w głowach wszystkich tu siedzących i innych osób na świecie. ... Amerykanka nazywana jest królową prognoz, nie robi modeli matematycznych, ma tylko na całym świecie przyjaciół z którymi konsultuje stosunek do danej sprawy i jej prognozy sprawdzają się częściej, niż inne opracowane w skomplikowany sposób. Ja tylko, panie profesorze to tylko bym pokazała jeszcze tą resztę. Proszę państwa, gdyby 5 minut, ja nie będę się odzywać potem w dyskusji. Chodzi o co? Każdy kryzys finansowy wprowadza bardzo korzystne zmiany, wszędzie. Cała standaryzacja rachunkowości zaczęła się przecież po kryzysie finansowym w Stanach Zjednoczonych w 1929 r. A po kryzysie naftowym, powstał ... bo wcześniejsze organizacje rachunkowości, które miały odpowiadać za standardy były po prostu przeżarte konfliktem interesów i dróg nacisku. I wtedy powstała, w 1973 r. przekształcona z tych różnych form organizacji, które odpowiadały za standardy powstała właśnie ... i powstał w tym samym roku Komitet Międzynarodowych Standardów Rachunkowości w Londynie, powstał nie bez powodu, po to, żeby te wzajemnie komitety, tu była oddolna standaryzacja w Stanach, a tu była w Londynie odgórna standaryzacja, żeby wzajemnie na siebie wpływały dla dobra wszystkich użytkowników. Proszę państwa, a bazylejski komitet nadzoru bankowego w 1973 powstały bez kryzysu wcześniejszego naftowego.

Oczywiście to wszystko służyło do ratowania gospodarek przed kolejnymi kryzysami finansowymi. A dyrektywy, oczywiście i proszę państwa, i zwracam uwagę tutaj na 1989 r. dopiero wtedy zdefiniowano ... zobowiązań, itd. A jak można było proponować w zakresie rachunkowości cokolwiek bez zdefiniowania tego co ma być mierzone. Uważam, że ogromny dorobek IASB i Rady Międzynarodowych Standardów Rachunkowości, bo się przekształciła w 2001 r. i słusznie, po kolejnym kryzysie i proszę państwa, i rzecz polega na czym, niedoceniono, nikt z nas nie docenił przyszłości tego, że proces pomiaru w rachunkowości to nie jest prosta sprawa, że on się składa z czterech elementów: co mierzyć, jak mierzyć, co ujawniać, jak prezentować. Nie istnieje tu możliwość opracowywania jakiś standardów. One muszą zawsze, będą oparte na decyzjach uznaniowych, co ujawniać, jak prezentować, oczywiście jest możliwe. I proszę państwa, fala upadku spółek giełdowych to macie państwo tutaj co wtedy się działo i tu mamy opinie czołowych ekonomistów amerykańskich, jeżeli chodzi o kryzysy finansowe. ... przed kongresem amerykańskim przyznał się do winy. W 2005 r. w ... gdzie się żegna prezesów banków centralnych ... powiedział, że jeżeli będziemy ciągle obniżać stopy procentowe, to czeka nas absolutnie kryzys, na rynku nieruchomości. Wszystko się sprawdziło. Nie wiem dlaczego on nie bronił się, ale w Stanach można się przyznać do błędu. I to chyba.

Pan prof. Zbigniew Luty

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w co ja się dałem wmanewrować, jak ja w tej chwili będę wyglądał zabierając głos pani profesor.

Pani prof. Stanisława Surdykowska

Proszę pana musi być porządek, proszę państwa ja przepraszam, ale wiek mnie tłumaczy.

Pan prof. Zbigniew Luty

Zapraszam panią prof. Elżbietę Mączyńską, która przedstawi referat, wystąpienie nt. - Modele wczesnego ostrzegania nako narzędzie wspomagania analiz sprawozdań finansowych. Proszę bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, proszę mi pozwolić, na mały komentarz. Ten kryzys określany jest niekiedy jako „tajfun Alan”, co nie jest przypadkowe i wskazuje na jednego z jego głównych winowajców, tj. Alana Greenspana. Niestety, nazwa ta jest bardzo przystająca. Oczywiście to nie jest tak, że pojedynczy człowiek, nawet tak znaczący jak Alan Greenspan może wyrócić świat do góry nogami. Na kryzys złożyło się dodatkowo wiele innych czynników, ale czynnik polityki banku centralnego miał znaczenie podstawowe, co zresztą koresponduje z austriacką teorią cyklu koniunkturalnego, zgodnie z którą, kryzysy wywoływane są przez banki centralne. I jeszcze jeden komentarz. Chciałam podziękować panu prof. Lutemu i panu dr Fedakowi za poruszenie kwestii - rachunkowość a demokracja. Rzeczywiście, prawo jest prawem (*dura lex, sed lex*). Jednak zawodzi demokracja. Dobrze obrazuje to stwierdzenie Benjamina Franklina, że *„demokracja jest wtedy, gdy dwa wilki i owca głosują co zjeść na obiad. Wolność jest wtedy, gdy dobrze uzbrojona owca podważa wynik głosowania.”* Wobec tego chodzi o to, żeby środowisko ekonomistów, środowisko księgowych to były środowiska dobrze uzbrojone w argumenty merytoryczne.

Temat mojego referatu dotyczy systemów wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami w działalności gospodarczej. Od wielu lat prowadzę badania na ten temat w INE PAN i SGH. Chciałam na początku poprzeć opinię Panią prof. Surdykowskiej, że rachunkowość nigdy nie straci znaczenia i zawsze będzie potrzebna. Systemy i modele wczesnego ostrzegania nie powstałyby, gdyby nie bazowały na danych rachunkowości. Ze względu na ramy czasowe chciałabym pominąć pewne kwestie, zachęcając Państwa do przestudiowania załączonego przeze mnie materiału, zawierającego wykaz opracowanych pod moim kierunkiem modeli wczesnego ostrzegania, bazujące na analizie dyskryminacyjnej. Opis tej analizy znajdą państwo w podanej w załączonym materiale i w literaturze przedmiotu. Chciałabym zachęcić obecne tu osoby, w tym zwłaszcza księgowych do stosowania tego typu modeli w analizach kondycji przedsiębiorstw, w pracach audytorskich i innych. Z naszych wieloletnich doświadczeń i testów weryfikacyjnych wynika, że szczególnie model F. czyli ten najprostszy, bazujący na czterech wskaźnikach cechuje wysoka trafność i sprawdzalność. Modele te to rodzaj termometrów, pokazujących, że jeśli suma wskaźników ważonych o jest ujemna to jest to sygnałem zagrożenia upadłością. Zmiany tego wskaźnika i ich dynamika obrazują zmiany kondycji biznesu. Dyskryminacyjne modele wczesnego ostrzegania to narzędzie, którego zastosowanie w ocenie kondycji przedsiębiorstw biznesie stało się znaczące od 1968 r. wraz z opublikowaniem w USA modelu opracowanego przez Altmana, który od tego czasu opracował wiele wersji tych modeli i niektóre z nich wykorzystuje obecnie komercyjnie.

Opracowane pod moim kierunkiem modele w ramach badań prowadzonych w INE PAN bazowały na analizach w ujęciu dynamicznym ok. 3 tys. przedsiębiorstw. Była to trudna praca, przy czym największe problemy wystąpiły z kompletnością i porównywalnością danych. W ramach badań zostały też przetestowane zachodnie modele wczesnego ostrzegania, w tym opublikowane modele Altmana. Okazało się, że modele w niewielkim stopniu sprawdzają się na gruncie polskim. Kluczową bowiem kwestią w tych modelach są wagi wskaźników, które odzwierciedlają specyfikę przedsiębiorstw z danego kraju. Dlatego też np. Altman opracował inne modele dla USA a inne dla Kanady. Ramy czasowe uniemożliwiają szczegółowe omówienie specyfiki i zasad analizy dyskryminacyjnej. Powiem tylko, że jedną z jej cech i wyróżników jest relatywnie wysoka przejrzystość i komunikatywność. To m.in. sprawia, że tego typu modele znajdują coraz szersze zastosowanie w praktyce i to mimo, że są już dostępne nowsze modele wczesnego ostrzegania, w tym bazujące na sieciach neuronowych. Jednak te nowszej generacji modele, w odróżnieniu od dyskryminacyjnych, mają symptomy swego rodzaju czarnej skrzynki, gdzie nie wiadomo, co znajduje się w jej środku. Znany jest wynik syntetyczny, ale nie wiadomo jakie czynniki go ukształtowały, podczas gdy analiza dyskryminacyjna umożliwia analizę czynnikową i jeśli wskaźnik się pogarsza, to wiadomo wskutek czego i który element najbardziej zaważył na wyniku. Nie istnieją modele wczesnego ostrzegania, które się sprawdzają w 100 proc. to jest oczywiste. Ale praktyka potwierdza, że warto je stosować, i to na pewno na różnych szczeblach i obszarach biznesu. Z naszych analiz wynika, że modele te pokazują zagrożenia z wyprzedzeniem około 4 lat. Umożliwiają

m.in. zbadanie czy upadłość przedsiębiorstwa była reżyserowana. W takim przypadku z reguły charakterystyczne jest gwałtowne, trudne do wyjaśnienia załamanie kondycji przedsiębiorstwa. Badania prowadzone przeze mnie w ramach organizowanych w Szkole Głównej Handlowej studiów podyplomowych dla sędziów komisarzy zajmujących się w sądach gospodarczych sprawami upadłościowymi wskazują na wiele nieprawidłowości w procesach upadłości. Problem ten przedstawiłam o Kwartalniku Nauk o Przedsiębiorstwie, nr 10/2009. Okazuje się, że w werdyktach dotyczących upadłości, czyli werdyktach przesądzających o zuciu lub śmierci organizmu ekonomicznego jakim jest przedsiębiorstwo marginalizowane są eksperckie analizy ekonomiczne i to mimo, że sędziowie nie mają dostatecznej wiedzy ekonomicznej. Ograniczone budżety sądów nie sprzyjają pogłębionym analizom na temat ekonomicznej zasadności upadłości. Bardzo dziękuję panu dr Fedakowi, za poruszenie kwestii upadłości, bo rzeczywiście za upadłego uważa się tego, który zaprzestał na trwale regulowania zobowiązań, ale także tego, który wykazuje ujemny kapitał własny, co oznacza, że majątek, aktywa przedsiębiorstwa są mniejsze niż jego długi. To wystarcza by orzec upadłość. Zarazem wbrew nazwie ustawy „prawo upadłościowe i naprawcze”, procedury naprawcze są w praktyce marginalizowane. Dzieje się tak mimo, że prawo upadłościowe i naprawcze zostało zmienione w stosunku do przedwojennego wzorca przede wszystkim po to, żeby wzmacniać elementy naprawcze. Przygotowałam prezentację w formie slajdów, ale wobec ograniczeń czasowych będę ją skracać, pomijając statystyki. Statystyki jednak wyraźnie wykazują, że procesy naprawcze niemalże zaniknęły. Stało się tak m.in. dlatego, że sędziowie nie dysponują ani dosta-

teczną wiedza , ani ekspertyzami niezbędnymi w rozstrzyganiu o naprawie i restrukturyzacji przedsiębiorstw. Sędziowie nie są należycie oprzyrządowani. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują Państwo w publikacjach SGH na temat upadłości, w tym prace zbiorowe pod moją redakcją. Bankructwa są z nieodłączną cechą gospodarki rynkowej, stanowiąc narzędzie oczyszczania rynku z jednostek nie mogących sprostać wymogom jego efektywności. Należy jednak odróżniać bankructwa od upadłości. Upadłości to bowiem termin prany, a bankructwa - ekonomiczny. Nie każdy przecież bankrut, kieruje sprawę do sądu. Sąd może przy tym odrzucić wniosek o upadłość niewystarczająca na pokrycie kosztów procesu jest tzw. masa upadłościowa. W związku z tym statystyka upadłości może być zwodnicza. O upadłości przesądza droga sądowa. Ale przecież nie zawsze w przypadku niepowodzenia biznesu sprawa kierowana jest do sądu. Wiele jest cichych śmierci, tj. sytuacji, gdy przedsiębiorca zaprzestaje działalności, ale mimo niepowodzenia spłaca długi, korzystając np. z rodzinnych zasobów materialnych. W naszych badaniach traktujemy upadłości jako następstwo niedostosowania przedsiębiorstwa do wyzwań przyszłości, do wyzwań strategicznych. Słabością wielu przedsiębiorstw w Polsce jest zaniedbywanie kwestii strategii rozwojowych i brak kultury myślenia strategicznego. To zresztą problem szerszy, ogólnokrajowy. Polska jest bodajże jedynym krajem który na szczeblu centralnym nie ma instytucji programowania strategicznego. Stąd brak azymutu rozwojowego, co sprzyja strategicznej enigmie i dezorientacji przedsiębiorstw, które - nie mając azymutu strategicznego- błądzą, Tymczasem trzeba się liczyć z nasilaniem się zjawiska bankructw i to nie tylko dlatego, że jest kryzys globalny.

Wzrost ryzyka bankructw wynika nie tyle z samego kryzysu ile z jego specyfiki. Uważam, że nie jest on typowy jako nieodłączna cecha cykliczności i cykli koniunkturalnych w gospodarce rynkowej. Jest elementem cyklu koniunkturalnego i to jest oczywiste, ale jednak ma inne podłoże niż klasyczny kryzys. Kryzys obecny wiąże się powiem ze zmianą paradygmatu cywilizacyjnego. Kurczy się cywilizacja industrialna, ustępując miejsca nowej, ciągle jeszcze nie dodefiniowanej i nie do końca zidentyfikowanej. przychodzi nowa. Warto tu przypomnieć, że gdy na miejsce cywilizacji rolnej, nadciągnęła cywilizacja przemysłowa, co było wynikiem rewolucji przemysłowej, to w konsekwencji ustrój feudalny został wyparty przez kapitalizm. Powstaje zatem pytanie jaki ustrój ukształtuje się w wyniku dokonującej się dezindustrializacji i obecnego przełomu cywilizacyjnego. Czyli to ta druga sprawa.

Jeśli uznać bankructwa, czyli ekonomiczną śmierć przedsiębiorstwa za nieodłączną, naturalną, cechę gospodarki rynkowej i następstwo cyklu koniunkturalnego, to jednak istotne jest, aby była to śmierć naturalna śmierć, a nie umyślne unicestwienie biznesu. Niestety obecnie sędziowie, w wyniku regulacji prawnych, o których mówił Pan dr Fedak, najczęściej orzekają upadłość i likwidację przedsiębiorstw, rezygnując z jego restrukturyzacji i naprawy, co nie zawsze jest ekonomicznie uzasadnione. Prowadzi to do wielu negatywnych następstw, w tym m.in. dla rynku pracy i budżetu państwa, Ma to symptomy znanej z literatury przedmiotu *metafory zbitej szyby*. Oznacza to ,że wszyscy za tego typu błędy płacimy, zgodnie z zasadą, że nie błędu gospodarczego, który nie przenosiłby się na kieszenie podatników (m.in. poprzez

np. konieczność zwiększania zasiłków dla na bezrobotnych). Przy tym ułomności funkcjonowania prawa upadłościowego i naprawczego sprawiają, że nierzadko procesom upadłościowym towarzyszy *syndrom hieny*, tj. uwłaszczanie się na upadłościach wąskich grup interesariuszy, kosztem społeczeństwa. W warunkach niedostatku wiedzy ekonomicznej i braków w ekonomiczno-analitycznym oprzyrządowaniu pracy sędziów sądów gospodarczych, niedostatków wiedzy i etyki wśród niektórych łatwo dochodzi do *syndromu hieny*. Hiena to jest zwierze, które żywi się padliną, ale to padnięcie nierzadko się przyspiesza. Wiąże się z tym kolejny problem dotyczący instytucjonalnych aspektów upadłości. W ramach badań prowadzonych w SGH zweryfikowana została hipoteza, że bankructwa stymulowane są przez braki instytucjonalnej infrastruktury upadłości. Pod tym terminem rozumiemy całość regulacji i instytucji zaangażowanych w procesy upadłości i naprawy przedsiębiorstw. Pojęcie to obejmuje m.in. system ekonomiczno-analitycznego wspomaganie sędziów sądów gospodarczych i decydentów na różnych szczeblach gospodarki, przesądzających o tym, czy dopuścić do upadłości, czy nie. Istotne jest wspomaganie poprzez rzetelne analizy ekonomiczne, wspomaganie zgodne z logiką ekonomiczną. Ucywilizowanie upadłości przedsiębiorstw i rozwój instytucjonalnej infrastruktury w tym obszarze to wyzwania tym bardziej istotne, że coraz wyraźniejsze są procesy konkurencji państw o upadłość w przypadku upadłości przedsiębiorstw wchodzących w skład koncernów ponadnarodowych. Konkurencja taka wynika z różnic w prawie upadłościowym między poszczególnymi krajami. Np. w polskim prawie upadłościowym występuje instytucja uprzywilejowanych wierzycieli podczas gdy w Wielkiej Brytanii nie ma

takiego uprzywilejowania. Tego typu różnice skłaniają wierzycieli niewypłacalnych przedsiębiorstw ponadnarodowych do poszukiwania rozwiązań umożliwiających wybór kraju postępowania upadłościowego tak, aby interesy wierzycieli były możliwie najkorzystniej uwzględnione. Konieczna jest ztem pogłębiona refleksja i ekonomiczna analiza prawa upadłościowego w ujęciu strategicznym. Jest to niezbędne tym bardziej, że jak już wcześniej sygnalizowałam Polsce - wobec zaniku kultury myślenia strategicznego - zagraża ślepotą strategiczną, a ta z kolei zwiększa ryzyko upadłości. Jeszcze raz podkreślam, że jesteśmy jedynym krajem w UE, który nie ma instytucji planowania strategicznego. To jest bardzo groźne, żyjemy bowiem w czasach globalnej niepewności, co powinno skłaniać do refleksji nad przyszłością. Wiadomo bowiem, że *nic tak dobrze nie czyni teraźniejszości, jak dobrze przemyślana przyszłość*. May przy tym do czynienia z syndromem gospodarki nietrwałości. Wszystko staje się szybko nietrwałe. Nietrwałe są nasze pozycje zawodowe, stanowiska, zawody, metody pracy i komunikowania się itp. Następstwem tego jest m.in. pojawienie się nowej grupy zawodowej „korporacyjnych Cyganów”, którzy wędrują za korporacją jak cygan za taborem. Wyrazem tej zmienności, niepewności jest pojawienie się nowej dziedziny ekonomii, tzw. ekonomii wiedzy niedoskonałej. Prekursorem tego nurtu badawczego jest prof. Roman Frydman, fizyk i ekonomista o polskich korzeniach, współpracujący z Edmundem Phelpssem, laureatem Nagrody Nobla z 2006 r z dziedziny ekonomii. R. Frydman wraz z M. Goldbergiem w książce na temat ekonomii wiedzy niedoskonałej (Roman Frydman, Michael D. Goldberg, *Imperfect Knowledge Economics: Exchange Rates and Risk*, 2008) wskazują na rolę refleksji

strategicznej i programowania strategicznego, ale zarazem przestrzegają przed nadmierną wiarą w modele matematyczne i to mimo, że sami je stosują. Podzielam ten pogląd, choć jestem absolwentką kierunku ekonometrycznego na Ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego. Z pewnością matematyka jest piękną dziedziną, królową nauk, ale nie można poprzestawać na czystej matematyce w sprawach ekonomicznych. Wymagane są jakościowe analizy. Nawet Albert Einstein stwierdził ironicznie, że od kiedy matematycy zaczęli zajmować się jego teorię względności, bo przestał ją rozumieć. Zachęcałam Państwa i nadal zachęcam do korzystania ze zmatematyzowanych ekonometrycznych modeli wczesnego ostrzegania i przykładania tego swego rodzaju termometru do ciała gospodarki. Ale modele nie wystarczą i nie mogą zastąpić pogłębionej refleksji, ukierunkowanej na weryfikację modeli. Niektóre z nich, w tym z siedmiu w załączonym materiale przedstawionych modeli, niektóre do Państwa firmy nie będą przystawały. Trzeba je zatem bardzo starannie przetestować.

Myślenie strategiczne łączy się z koniecznością nowej futurologii. Jest ona niezbędna aby w przedsiębiorstwach wyprzedzająco przewidywać nadchodzące zmiany. Zrazem niezbędne jest przestrzeganie zasad e, w tym zasad racjonalności.

Warto bowiem pamiętać, że jednak jedną z istotnych przyczyn zjawisk kryzysowych było nieliczenie się z wydatkami i nieracjonalne wydatkowanie środków. O tym jak to jest ważne przekonuje np. następująca wypowiedź Petera Solomona byłego wiceprezes banku inwestycyjnego Lehman Brothers: „W latach 60. przyjeżdżaliśmy do pracy w Lehman Brothers metrem. Każdy przynosił z domu torebkę z kanapkami na lunch.

Wszystkie luksusy ostatnich lat - powietrzne taksówki, spotkania w luksusowych kurortach na całym świecie, wypadki na weekend do Wenecji, kolacje na koszt firmy w najdroższych restauracjach - to się nie mieściło w głowie. Firma zmierzała po prostu w złym kierunku. Stała się wielkim, dzikim funduszem inwestycyjnym inwestującym swoje własne pieniądze w coraz bardziej ryzykowne operacje. To był proces, który trwał od lat i stopniowo się nasilał. Dlatego właśnie kilka lat temu odszedłem z Wall Street, założyłem własną firmę doradczą. Nie chciałem dłużej być częścią tego wszystkiego. Dla mnie to było jak stado bizonów zmierzające na skraj przepaści". Jak wiadomo w 2008 roku doszło do upadłości tej firmy. Tego typu ekscesy kosztowe oczywiście, rachunkowość znieśie, każdy rachunek czy fakturę przyjmie i księgowy będzie musiał to zaksięgować, nie ma innej możliwości. Ale w tym właśnie miejscu chciałam jeszcze raz zachęcić do stosowania modeli wczesnego ostrzegania, modeli predykcji bankructwa. Praktyka potwierdza bowiem ich funkcję ostrzegawczą. W Polsce stosowanie tego typu modeli jest tym bardziej istotne, że w prawo upadłościowe cechuje szereg nieprawidłowości. Z badań ankietowych przeprowadzonych wśród sędziów sądów gospodarczych jednoznacznie wynika, że prawo upadłościowe i naprawcze nie gwarantuje przejrzystości i sprawności procedur, nie spełnia prawidłowo funkcji oczyszczania rynku, doprowadza do nieuzasadnionej ekonomicznie likwidacji przedsiębiorstw, które mogłyby nadal funkcjonować, nie przeciwdziała upadłościom reżyserowanym, tj. ukierunkowanym na uwłaszczanie się wąskiej grupy, nie sprzyja identyfikacji tych upadłości, a aspekty upadłościowe dominują nad naprawczymi. Paradoksalnie, mimo usieciowienia, mimo zglobalizowa-

nia gospodarki prawo upadłościowe nie jest zglobalizowane. Nie podejmuje się globalnych działań w tym zakresie, mimo występowania globalnego efektu domina upadłości. W warunkach globalizacji nawet upadek małej firmy może mieć konsekwencje globalne.

Podsumowując, Upadłości cechuje mgliste rozpoznanie i niedostatek instytucjonalnej infrastruktury. Załączone do wykładu informacje na temat systemów wczesnego ostrzegania, omawiane na początku wykładu, nie są do i 100-procentowo niezawodnym, doskonałym narzędziem analitycznym, podobnie zresztą jak w medycynie termometr. Termometr też nie jest doskonałym narzędziem, bo nie pokazuje choroby dokładnie, ale pokazuje jej symptomy i nieprawidłowość. Dlatego też trzeba tego typu narzędzia jak modele wczesnego ostrzegania stosować, do czego zachęcam praktyków gospodarczych, w tym księgowych.

Pan prof. Zbigniew Luty

Dziękuję bardzo. Proszę państwa cieszyć się, ze sformułowania, iż modele matematyczne nie wystarczają do podejmowania decyzji, że trzeba jeszcze charakterystyk jakościowych. Otóż, tu jest cały obszar psychologii społecznej, filozofii społecznej, także podpisuję się też pod tym sformułowaniem. I jeszcze jeden krótki komentarz. Otóż, art. 11 prawa upadłościowego nie wystarcza, jeszcze jest 12, gdzie się mówi, że sąd może oddalić wniosek o upadłość, jeżeli suma zadłużenia jest niższa niż 10 proc. sumy aktywów i opóźnienie w obsłudze zadłużenia nie przekracza 3 miesięcy. A więc sąd ma pewne możliwości odstąpienia od orzeczenia od upadłości, ale też podpisuję się pod tym stwierdzeniem, iż bardzo skromnie czerpie się informacje od ekspertów w momencie kiedy jest pytanie upada czy nie upada. Oddaję w tej chwili głos pani

profesor Gertrudzie Świdorskiej, która zaprezentuje referat – Informacja zarządcza jako czynnik ograniczający ryzyko upadłości.

Pani prof. Gertruda Świdorska

Witam państwa serdecznie. Chciałam państwu powiedzieć, że znalazłam się w takiej sytuacji trudnej, bo ja po tych dwóch wspaniałych wystąpieniach przechodzę do takich ... zupełnie rzeczy, nie wiem jak ... Proszę państwa zacząć naturalnie od stwierdzenia, które jest państwu znane, mianowicie co oznacza zarządzanie w skomplikowanym i turbulentnym otoczeniu. Niewątpliwie teoria zarządzania, a szczególnie do zarządzania w trudnym otoczeniu, ... W tej chwili jak wygląda sytuacja. Menedżerowie są często przytłoczeni ogromem informacji, przez które muszą przebrnąć żeby móc podjąć właściwą decyzję, jeżeli się decydują na podejmowanie decyzji w oparciu o informacje, bo nie wszyscy. Nie ..., że nie mają dostępu do informacji jakich potrzebują. To, na co chciałabym zwrócić dzisiaj państwa uwagę, nawiązując do treści naszej konferencji, mianowicie chciałam zwrócić uwagę, że wielu menedżerów korzystając z informacji jakich dostarcza system finansowo-księgowy nie wie jaki wpływ mają przyjęte przez rachunkowość finansową rozwiązania, na treść dostarczanych informacji oraz przydatność do podejmowania decyzji. Otóż ja w dzisiejszym wystąpieniu będę chciała zwrócić, zając się właściwie kosztami i rentownością produktu, klientów, itd. i będę chciała państwu na konkretnym przykładzie pokazać w jaki sposób niewłaściwa informacja, jakie może czasowo nieść konsekwencje w postaci podjętych decyzji. I stąd też pozwoliłam sobie na wskazanie na to, że stosowane w rachunkowości finansowej rozwiązanie rachunku kosztów, z przykrością to muszę powie-

dzieć, powodują, że otrzymujemy jednak zniekształcone informacje o kosztach wytworzonych wyrobów czy usług i w konsekwencji naturalnie zniekształcone informacje także o rentowności na tym poziomie. Otóż, przede wszystkim przyczyna jest podstawowa, mianowicie tradycyjny rachunek kosztów nastawiony na potrzeby sprawozdawcze, czy na potrzeby przygotowania sprawozdania finansowego, uznaje produkt finalny, jako przyczynę ponoszenia wszystkich kosztów. W sytuacji kiedy mieliśmy do czynienia z gospodarką ery przemysłowej, o której wspomniała pani prof. Mączyńska, naturalnie można było zarządzać wykorzystując informacje pochodzące z takiego właśnie rachunkowości. Tymczasem w erze informacji, przyczyną zużycia zasobów przedsiębiorstwa jest wykonywanie określonych działań a nie fakty tworzenia pojedynczego produktu. A więc stawiam tezę, że zniekształcone informacje wpływają na podejmowanie niewłaściwych decyzji, a to może doprowadzić do upadku tych firm. I teraz taki przykład. Otóż, chciałabym, żebyśmy się zajęli firmą ..., która prowadzi działalność w trzech segmentach. Segment pierwszy i drugi, to jest segment o niskich barierach wejścia na rynek, rynek na którym jest duża konkurencja, stąd też ceny produktów ... i klienci tej firmy podejmują naturalnie decyzje, kierując się tym, gdzie dana usługa jest usługą tańszą. Natomiast segment trzeci, to jest segment, na którym występuje wysoka bariera wejścia dlatego, że świadczą usługi wyspecjalizowane, jest duży popyt na te usług, także firma o której mówię nie ma problemu z wejściem, nie ma problemu ze zdobyciem klientów, i co jest ważne, cena jest negocjowana każdorazowo. Czyli każdorazowo jest negocjowana cena z klientem. I teraz wariant pierwszy. Mamy informację na temat przychodów, na temat kosztów, wyniku

rentowności sprzedaży, w naturalnych modelach także bierze się pod uwagę wskaźniki oparte na tych modelach i mamy wariant pierwszy, gdzie mamy określone informacje o kosztach i naturalnie w ten sposób uzyskujemy informacje na temat rentowności poszczególnych segmentów i okazuje się, że najbardziej rentowny jest segment trzeci. Jeśli chodzi o segment drugi, to ten segment przynosi straty. Segment pierwszy jest na takim poziomie, gdzie zastanawiamy się, czy utrzymać. Na co chciałabym zwrócić uwagę. Informacja o rentowności tych segmentów jest informacją w oparciu o którą zarządzający podejmują decyzje, czyli zarządzający podejmują decyzję: rozwijać, utrzymać, zrezygnować. I teraz wyobraźmy sobie ... w inny sposób ustalone i okazuje się, że straty przynosi segment trzeci, segment drugi jest segmentem wysoce rentownym. Przypominam, że tutaj segment drugi był segmentem przynoszącym straty i w oparciu o te informacje, bo żeśmy się zdecydowali na zrezygnowanie z tego segmentu, tu wygląda sytuacja inaczej. Po co ja dałam te przykłady dotyczące akurat rentowności na sprzedaż. Po prostu chcę zwrócić państwa uwagę, że w zależności od tego jaką informację uzyskujemy takie podejmujemy decyzje, czyli zniekształcona informacja ma określony wpływ na podejmowanie decyzji. Weźmy sytuację inną, mianowicie sytuację, przy której mamy analizę rentowności hipotetycznego portfela klientów przedsiębiorstwa, to proszę państwa mamy naturalnie wynik, mamy ustalone osobno koszty sprzedaży, czy mogą być jeszcze ... i tak jak w większości przedsiębiorstw w tym przykładzie ja przyjąłam, że koszty sprzedaży rozliczane są w stosunku do przychodów ze sprzedaży. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, jak fakt określonego rozwiązania w zakresie rozliczania kosztów wpływa

na rentowność klientów, w jakim stopniu może tę rentowność klientów obniżyć czy podwyższyć. Do czego zmierzam. Zmierzam przede wszystkim do tego, że decyzje jakie uzyskujemy, jakie podejmujemy oparte są o określone informacje. Jeżeli mamy zniekształcone informacje na temat kosztów produktu, zniekształcone informacje na temat kosztów klientów, wtedy naturalnie wiadomo, że również mamy zniekształcone na temat rentowności i zniekształcone informacje doprowadzają do podejmowania określonych decyzji. To naturalnie na pewno nie będzie brana pod uwagę tylko kwestia tego, zarządzający na pewno nie będą brali pod uwagę tylko informacje na temat rentowności, czyli to co tutaj jest, ale na pewno wezmą pod uwagę jeszcze inne informacje. Jeżeli się okaże, że np. segment trzeci jest podstawowym segmentem działalności firmy, że ten segment powoduje, że również mamy przychody z innych segmentów, na pewno te wyniki ... Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, że w tym przypadku, w tym przykładzie mamy taką sytuację, że segment trzeci jest jedynym segmentem, przy którym na ceny wpływają, to znaczy, kiedy ceny są negocjowane. Jeżeli ceny są negocjowane, to w takim razie informacja na temat kosztów jest informacją szczególnie ważną w czasie negocjacji, czyli prawidłowa informacja o kosztach doprowadza do tego, że jesteśmy w stanie przekonać klienta, z którym negocjujemy o tym, że należy jednak cenę podwyższyć, jesteśmy w stanie dać odpowiednie argumenty. Jakie więc są ograniczenia, bo do tego zmierzam w swoim wystąpieniu, jakie są ograniczenia informacji pochodzących z rachunkowości finansowej, na zakres, jakie ograniczenia i w jaki sposób te ograniczenia wpływają na podejmowane przez zarządzających decyzje. Jest przede wszystkim to, co chciałabym jeszcze raz podkreślić, że

rachunek kosztów, informacje na temat kosztów, a pochodną informacji na temat kosztów są informacje na temat rentowności, że informacje, które jesteśmy w stanie uzyskać z rachunku kosztów, nastawionego tylko na potrzeby sprawozdania finansowego, są informacjami, które zniekształcają obraz sytuacji finansowej i za sobą niosą określone konsekwencje. Niestety, ale ciągle jeszcze nie zauważa, tak mi się wydaje, wielu nie zauważa tego faktu, że jeżeli jest rachunek kosztów, jeżeli w firmie jest rachunek kosztów, który jest przede wszystkim po to, żeby sporządzić prawidłowe sprawozdanie finansowe, nie oczekujemy, że ten rachunek kosztów będzie w stanie dostarczyć odpowiednich informacji dla zarządzających w sytuacji jaka w tej chwili występuje, w jakiej przychodzi działać zarządzającym. To jest jedna sprawa. Druga kwestia, opieramy się na danych rzeczywistych. Jesteśmy po prostu tak przywiązani do tych kosztów poniesionych, do tego co faktycznie wystąpiło, że uważamy, że to jest najlepsza informacja. Jeszcze na dodatek, żeby ta informacja była bardzo dokładna. Przede wszystkim z punktu widzenia zarządzających bardzo ważne jest jednak, żeby te informacje były informacjami dotyczącymi przyszłości. Ja tu daję taki przykład, kiedy informacje z rachunkowości finansowej o tym co było można porównać do tablicy informacyjnej na meczu sportowym. Tablica informuje zawodnika o tym, czy wygrywa, czy przegrywa, ale nie na niej informacji, co robi źle, dlatego że jeżeli mamy rozwiązania dostosowane do potrzeb sprawozdawczości, to jest cel, a nie oszukujemy się, że takie rozwiązania nam jeszcze dadzą informacje dla potrzeb podejmowania decyzji zarządczych. A więc jakie są mankamenty tego, co jesteśmy w stanie uzyskać z rozwiązań przystosowanych do potrzeb sprawozdania

finansowego. Przede wszystkim brak informacji o źródłach powstawania kosztów i czynników wpływających na ... Na sukces współczesnej firmy ma wpływ wiele czynników, czyli jakość produktu, satysfakcja klienta, ... innowacyjność. Od tego, czy zarządzający wykorzystają potencjał w firmie na rzecz rozwoju nowych produktów, ... zależność efektów finansowych i w konsekwencji czy firma będzie w stanie przetrwać czy nie. Proszę państwa, w tej chwili jest sytuacja szczególna, dlatego że mamy wreszcie ..., że wszyscy mówimy cały czas o cięciu kosztów, więc mamy do czynienia z sytuacją kiedy ... Jeżeli nie mamy właściwych informacji o tych kosztach, tniemy je na oślep, tniemy je w taki sposób, że potem za dwa lata znajdziemy się w sytuacji, co myśmy zrobili, do czego myśmy doprowadzili. Jeżeli nie mamy informacji na temat czynników ... I wreszcie ostatnia brak informacji o przychodach i kosztach na tych, które generują wpływy i wydatki pieniężne oraz te, których konsekwencją są przyszłe płatności co utrudnia przewidywanie przyszłych przepływów. To o czym mówił dzisiaj pan prof. Gierusz, czyli na temat pracy nad tym jak powinno wyglądać sprawozdanie finansowe dwóch rad: Rady Międzynarodowych Standardów i Rady Standardów Amerykańskich. Tu właśnie, jeżeli te rozwiązania znajdą się to niewątpliwie w sytuacji odnośnie informacji na temat potencjału zawartego w bilansie związanego z przyszłymi wpływami i wydatkami przyszłymi przepływami pieniężnymi, niewątpliwie będzie Także z kwestii, które omawiałam chciałam jeszcze raz podkreślić, że trzeba, to znaczy fakt, w jaki sposób informacja niewłaściwa wpływa na niewłaściwe decyzje. To wszystko, dziękuję bardzo.

Pan prof. Zbigniew Luty

Dziękują bardzo. Proszę państwa, znowu się muszę niestosownie zachować, albowiem przed nami jeszcze sesja kolejna. Jakbym teraz dopuścił do dyskusji, to co będzie z tą kolejną sesją.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Panie profesorze, żeby tradycji stało się zadość, może jeden głos.

Pan prof. Zbigniew Luty

A może być to mój głos. Proszę państwa, tylko dwie uwagi, dwie myśli w afekcie tychże wystąpień. Zastanawiam się, czy ryzyko może być potraktowane w teorii rachunkowości jako akcjonat. Jest przecież nierozłącznie związane z działalnością gospodarczą, ale w tej sytuacji, czy będziemy mogli mówić, że zarządzamy ryzykiem, czy będziemy mówili, że zarządzamy przy wykorzystaniu informacji, że ryzyko jest takie a nie inne. I kolejna myśl. W jaki sposób ujawniać zastosowane do opracowania sprawozdania finansowego ryzyko. Warto by było także taką informację uzyskać. Czytelne by były chyba bardziej informacje sprawozdawcze. A teraz proszę bardzo, kto chciałby się wypowiedzieć. Proszę.

Pan

Pani matryca w zależności segmentu ma trzy segmenty i sumę ... i z boczku ma, ile tam było, 7 wierszy. W naszej książce z VIII Kongresu Ekonomistów jest matryca 10 razy 10 taka edukacyjnie chyba bardzo sprawna, w nią można wszystko włożyć mając ... i w każdej kolumnie możemy rozważać podmiot. Jeśli to Polak, to będzie na P, przedmiot, przestrzeń, postęp, państwo, pieniądz, produkt, program, prognoza. 10 razy 10 matematyczna definicja systemu, a rachunkowość jest pierwszym systemem grupy ... tylko jeszcze nierozwinięta na ... jeszcze trzeba boczki rozwinąć. W definicji mamy, czas jako najważ-

niejszy czynnik i struktura i te wszystkie struktur kosztów takich rodzajowych, czy innych, finansowych. Następnie mamy wejście ogółem, co działa na przedsiębiorstwo, wejście požądane, norma, pewne normy, których trzeba przestrzegać, a ... wyjście z przedsiębiorstwa, również strata albo zysk, wyjście požądane i teraz to wszystko ujęte w ... finansowym krzywa, czyli funkcja, odwzorowanie graficzne, struktura, obieg dokumentów, rada nadzorcza, itd. Następnie ..., czy ta prognoza, która jest w pionie, jest prognozą ilości, a ... bierze pod uwagę jakościowe czynniki, jak zamienić ilość na jakość. Tracimy na jakości, zyskujemy na ilości i odwrotnie. Odwrócić tę macierz rachunkowo jeśli ją umiemy, mamy bardzo dobry instrument edukacyjny i instrument zarządczy. To jest w VIII Kongresie. VIII Kongres podszedł ds. finansowych w sposób całościowy i analityczny równocześnie.

Pan prof. Zbigniew Luty

Ja sędzę, że możemy podziękować. Osoby, które prezentowały swoje wystąpienia na pewno te uwagi także wezmą w zakres swojego przemyślenia, ewentualnie przyszłych prac. Jeszcze jedno wystąpienie, proszę bardzo, ale proszę do mikrofonu-

Pani

Króciutko chciałam. Anna ... Chciałam bardzo podziękować prof. Świdorskiej, ponieważ bardzo często spotykam się z taką wypowiedzią z księgowości, że sprawozdawczość, zasady, itd. nie ma czasu, nie ma kiedy przygotować, i w momencie kiedy podejmujemy decyzje, nawet jeżeli z takich a nie innych informacji korzystamy, ... chciałabym przekonać państwa, że to jest bardzo istotne. Pracuję akurat w firmie szwajcarskiej i ... że włożony materiał jest tym, co zostaje w zasobie, robocizna jest już w kosztach, poszła, nie ma. Ten materiał

jeszcze jakąś wartość prezentuje, ale robocizna poszła. I to dla nas jest miernikiem dalszych działań, a sprawozdawczość nasza oczywiście ma reprezentować wszystkie firmy mniej więcej na tym samym zasobie, ja ją rozumiem i ja ją też szanuję, ale do zarządzania proszę o właściwe dane.

Pan prof. Zbigniew Luty

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ogłaszam przerwę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę Państwa zapraszam na skromny poczęstunek, ale nim to się stanie, chciałabym bardzo podziękować naszym referentom, Bardzo dziękuję i proszę przyjąć naszą książkę z VII Kongresu Ekonomistów Polskich. Jak Państwo zauważyli Pan profesor Luty miał bardzo trudne zadanie, bo musiał, że tak powiem utrzymać dyscyplinę. Pan Profesor zasługuje na specjalne wyróżnienie. Chciałabym Panu profesorowi przekazać książkę, autorstwa nieżyjącego już profesora Edwarda Łukawera. Tytuł książki „O tych z najwyższej półki, czyli rzecz w sprawie naszego środowiska ekonomicznego”. Pan profesor Łukawer uznał, że 31 ekonomistów przedwojennych i powojennych miało największy, wpływ na ekonomie i gospodarkę w Polsce. Wybrał i opisuje tych ekonomistów. Na końcu zamieszczone są recenzje i też warto do nich sięgnąć. Mówię to nieskromnie, bo jestem jednym z nich, ale recenzje charakteryzują, jak skromnym i rzetelnym człowiekiem był Autor książki, znawca ekonomii i gospodarki oraz ludzi. Jeśli ktoś uzna, że jego brakuje wśród 31 nazwisk ekonomistów, to PTE jako wydawca nie przyjmuje tego typu reklamacji. Mogą być one kierowane wyłącznie do nieba, bo to że pan prof. Łukawer poszedł do nieba, nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości. Bardzo

dziękuję przewodniczącemu sesji i wszystkim referentom oraz uczestnikom konferencji.

Pan prof. Zbigniew Luty

Dziękuję bardzo. Ale to by można było powiedzieć o tych z najwyższej półki, czyli o kobietach, które trzymałem w cuglach.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Zapraszam państwa na poczęstunek.

Panel III

Pan prof. Jerzy Gierusz

Witam państwa na trzeciej sesji, pt. Dokąd zmierza rachunkowość. W ramach tej sesji co prawda zaplanowano trzy wystąpienia, pan prof. Turyna niestety nie dojechał, a zatem ja będą miał trochę łatwiejsze zadanie niż mój kolega, prof. Luty, ponieważ będę tylko pilnował dwóch pań i to mając do dyspozycji dużo więcej czasu. Umówiliśmy się, że wystąpienia zajmą ok. 20 minut, tak żeby zostawić trochę więcej czasu na dyskusję, wypowiedzi. Pierwsze wstąpienie to jest pani prof. Anna Karmańska, SGH, w jakimś sensie nawiązanie do referatu pani prof. Świderskiej rachunkowość a zmiany w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Proszę bardzo.

Pani Anna Karmańska

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, to może wystąpienie to jest bardziej chyba w nawiązaniu do pierwszego panelu, który prowadziłam, dlatego że jest takie nazwijmy to bardzo z góry, bardzo holistyczne. Co chciałabym państwu tu zaprezentować, maksymalnie syntetycznie. Otóż, w materiałach które państwo otrzymaliście jest zawarty pełny tekst mojego wystąpienia, czy tego referatu. Natomiast tu rzeczywiście tylko będę się starała operować hasłami i krótko je komentować. Celem tej

prezentacji jest zwrócenie uwagi na to, co tak naprawdę jest przyczyną zmian jakie zachodzą w prawie bilansowym i mając to na uwadze jak identyfikować dalsze kierunki zmian, jak i co obserwować, żeby te dalsze kierunki zmian w prawie bilansowym można było jakoś zarysować i nakreślić mówiąc wprost. Mając to na uwadze, chciałabym pokrótce przedstawić uwarunkowania zmian w zarządzaniu przedsiębiorstwem, skoncentrować się chwilę za zarządzaniu wartością przedsiębiorstwa, powiedzieć trochę o weryfikacji powszechnie stosowanych finansowych mierników dokonań przedsiębiorstwa i może parę słów o systemie raportowania dokonań. To moje wystąpienie będzie takie bardzo rzeczywiście powiedziałabym niekonkretne, aczkolwiek będę starała się być konkretna. Niekonkretne dlatego, że proszę państwa, zarządzanie w dużej mierze jest bardzo trudne do ogarnięcia w takie ramy bardzo powiedziałabym wymierne. Jeżeli mówimy o uwarunkowaniach zmian w zarządzaniu przedsiębiorstwem, to przede wszystkim należy sobie uświadomić rzecz dość oczywistą, że wszystkie przedsiębiorstwa działają w tej chwili w warunkach silnej konkurencji, w związku z tym to funkcjonowanie jest bardzo trudne, i skończył się okres, w którym przedsiębiorstwa osiągały sukces inwestując i zarządzając jedynie rzeczowymi finansowymi aktywami. Tak naprawdę o przewadze konkurencyjnej decyduje bardzo duża grupa zasobów, których tutaj w pierwszym panelu była mowa, zasobów niematerialnych, zasobów właśnie nazwijmy to w postaci wiedzy, organizacji czy też informacji. Mówimy tu o kapitałach intelektualnym, organizacyjnym czy o kapitale informacyjnym. Jeżeli mamy właśnie to na uwadze, że te zmiany w zarządzaniu zachodzą tak bardzo radykalnie i w takim kierunku, to jest naturalne poszukiwanie odpowiedzi czy rachunkowość, która

jest w tej służbie zarządzania ewidentnie niezbędna, rzeczywiście nie powinna nadażać za tymi zmianami. I teraz jeżeli myślimy o konkurencyjności, o sposobie odnajdywania się w tych trudnych warunkach przedsiębiorstwa, to proszę państwa spece od zarządzania, specjaliści mówią, że współcześnie szczególne znaczenie w zarządzaniu i w odnoszeniu sukcesów mają tzw. kluczowe kompetencje przedsiębiorstwa. Te kluczowe kompetencje przedsiębiorstwa to są zasoby i to jest taka trochę tautologia, bo oni tak to definiują, zasoby i kompetencje, ale zorganizowane w sposób oryginalny, unikatowy, w taki sposób, który sprawia, że to przedsiębiorstwo charakteryzujące się taką a nie inną organizacją cech takich niematerialnych, rzeczywiście może tę przewagę konkurencyjną uzyskać. To jest pierwszy jak trend, tak to nazwijmy, myślenia o zarządzaniu przedsiębiorstwem, zarządzaniu podmiotem, dla którego jest prowadzona rachunkowość, bo w tym kontekście przecież o tym mówimy. Drugi kontekst wynika z faktu, że to zarządzanie musi się dziać, powinno się dziać z respektowaniem takich dobrych praktyk, tak to nazwijmy w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu. Nie będę tego rozwijać, bo zapewne pani profesor szerzej do tej podejździe, natomiast to jest kontekst, który wyznacza coś co jest szczególnie ważne w zarządzeniu, a więc coś co nie może być przez rachunkowość ignorowane. Mając na uwadze te kompetencje, mając na uwadze tę społeczną odpowiedzialność biznesu, właściwie specjaliści z zakresu nauk o przedsiębiorstwie, mówią, że sukces przedsiębiorstwa może być osiągnięty jedynie w drodze tzw. zintegrowanego budowania wartości. I to zintegrowane budowanie wartości, aby mogło być monitorowane, potrzebuje różnych mierników dokonać. Podkreśla się, że najbardziej

użyteczne mierniki dokonań właśnie w badaniu skuteczności tego zintegrowanego sposobu budowania wartości, to oparte są przede wszystkim na przepływach pieniężnych, o czym dzisiaj też była mowa. Tak więc, jeżeli chodzi o uwarunkowania zmian w zarządzaniu przedsiębiorstwem, to tyle i syntetycznie. Ze zintegrowanego budowania wartości wynika imperatyw zarządzania wartością przedsiębiorstwa, tzw. ... To zarządzanie może następować jednocześnie w płaszczyźnie strategicznej i w płaszczyźnie operacyjnej i koncentruje się na takich elementach organizacji i sposobów funkcjonowania tej organizacji, dzięki którym dodaje się wartości. Teraz chodzi tu przede wszystkim o wzrost wartości rynkowej. W płaszczyźnie strategicznej można mówić proszę państwa, przytaczając to za Alfredem ... o różnych determinantach wzrostu tej wartości. Pozwólcie państwo, że ja je tu przytoczę, po to żebyśmy sobie uświadomili jak właściwie ta strategia jest i to zarządzanie strategiczne wartością przedsiębiorstwa bardzo bliskie kategoriom finansowym, które w rachunkowości są wykorzystywane. A więc ... mówi, a on jest uznanym autorytetem w zakresie zarządzania wartością przedsiębiorstwa, że determinantami wzrostu tej wartości są stopa wzrostu przychodów netto ze sprzedaży, marża zysku operacyjnego, ale w ujęciu pieniężnym, stopa podatku dochodowego, ale opłaconego podatku dochodowego inwestycje w kapitał obrotowy, inwestycje w kapitał trwały, tak to określam, wchodziliśmy w majątek trwały, albo środki trwałe, koszt kapitału i takim parametrem, który jest przy tym wzroście wartości obserwowany jest okres trwania, że tak naprawdę w diagnozowaniu skuteczności zarządzania wartością przedsiębiorstwa ogromne znaczenie odgrywają czynniki finansowe. W związku z tym te mierniki finansowe, które powinny

korespondować z czynnikami finansowymi wychodzą na plan pierwszy. Można by było dalej komentować jeszcze na czym polega uzyskiwanie tej przewagi konkurencyjnej poprzez wzrost wartości przedsiębiorstwa w ujęciu strategicznym, ale nie będę tego robić, ponieważ szczegółowo opisałam to w materiale, który został zawarty w materiałach konferencyjnych. Powiem tylko, że właściwie takim wyrażeniem bardzo syntetycznym skuteczności strategicznego zarządzania wartością przedsiębiorstwa jest bardzo szczególny wskaźnik finansowy, o którym się wiele ostatnio mówi, a jest to ... czyli jakby zwrot ze strategicznej efektywności, tak to można by było, czy z efektywności strategii lepiej przetłumaczyć. Koncepcja tego wskaźnika sprowadza się proszę państwa do tego, że dzięki dezagregacji jego komponentów można ustalać piramidę wskaźników szczegółowych charakteryzujących szczegółowe obszary działania przedsiębiorstwa i ta piramida przypomina w pewnym sensie piramidę wskaźnikową ..., ale oczywiście na szczycie jest coś innego. Jeżeli przeanalizujemy komponenty właśnie tej piramidy na szczycie której stoi to *rose*, to proszę państwa mamy tam przepływy pieniężne operacyjne, przepływy pieniężne netto, zysk netto i niektóre wskaźniki z tej nazwijmy to tradycyjnej piramidy ... Po co o tym mówię, po to, żeby pokazać że jednak te wskaźniki finansowe przewijają się co i rusz przez potrzeby informacyjne w zakresie zarządzania, które w tej chwili właśnie koncentruje się na tym zarządzaniu wartością, czyli ewoluuje, a jednak te wskaźniki finansowe ciągle są istotne. Bardzo interesujące jest opracowanie, o którym chciałam państwu tu sekundkę opowiedzieć. Opracowanie Marszanda(?), który przeprowadził takie studium właściwie krytyczne oceniające różne szkoły dokonań mierni-

ków, różne szkoły mierników dokonań przedsiębiorstwa. Można mówić o trzech szkołach, o trzech sposobach pomiaru dokonań przedsiębiorstwa. Pierwszy sposób czysto finansowy, czyli przedstawiciele pierwszej szkoły mierników dokonań przedsiębiorstwa opowiadają się przede wszystkim za wykorzystaniem wskaźników finansowych. Te wskaźniki finansowe mają taką cechę, że pozwalają mierzyć skuteczność zarządzania wartością przedsiębiorstwa, ale tak naprawdę uniemożliwiają, czy nie mają takiej cechy monitorowania sposobu w jakim to zarządzanie wartością przedsiębiorstwa następuje. W przeciwieństwie do wskaźników, do grupy wskaźników, za którymi się opowiadają inni, twierdzący, że np. najlepszym rozwiązaniem w zakresie pomiaru dokonań przedsiębiorstwa jest stosowanie tylko i wyłącznie mierników operacyjnych. Mierniki operacyjne, czyli ilościowo jakościowe znowu super śledzą sposób tworzenia wartości w przedsiębiorstwie, ale ni potrafią mierzyć tej wartości, dlatego też pewnym konsensusem takim w zakresie szkół pomiaru dokonań przedsiębiorstwa, jest szkoła mieszana, tak to nazwijmy i takim chyba najbardziej znanym rozwiązaniem, w którym właśnie ta szkoła odnajduje bardzo dobry wyraz jest zrównoważona karta wyników ... i Nortona, gdzie rzeczywiście jeżeli państwo znacie tę koncepcję, to w określonych płaszczyznach, w czterech płaszczyznach, w zależności od strategii przyjętej dla płaszczyzny finansowej klienta, procesów wewnętrznych i wzrostu rozwoju proponuje się różne mierniki właśnie takie naturalne, operacyjne i jednocześnie finansowe. To co zrobił ... i to co jest ciekawe, to po prostu ocenił jakby przydatność tych mierników finansowych, które w tej chwili powszechnie są stosowane i zrobił to w sposób bardzo uporządkowany, określił pewne kryteria, które

przykładał do każdego miernika i oceniał jakby jego użyteczność i obiektywność w pomiarze dokonać przedsiębiorstwa. Z tego studium wynika kilka takich spostrzeżeń, których nie można lekceważyć w odniesieniu do wskaźników finansowych, ponieważ one przekładają się bezpośrednio na rachunkowość. Mianowicie tak. ... mówi, że wskaźniki księgowe mają cechę dezagregacyjności, co jest wspaniałe. Co oznacza, że po prostu można dzięki nim diagnozować skuteczność zarządzania większym, ale i w mniejszych obszarach. Dalej, cechą taką pozytywną, jeżeli chodzi o stosowanie mierników księgowych, to jest to, że rachunkowość raportując okresowo dokonania przedsiębiorstwa tworzy jakby w pewnym sensie bezkosztowo bazę danych i to systematycznie dostarczaną bazę danych do wykorzystywanych do ustalania tych wskaźników finansowych, a więc one są można powiedzieć łatwo dostępne, dzięki systematycznej sprawozdawczości. Dalej proszę państwa, jako pozytywną taką bardzo cechę w odniesieniu do mierników dokona księgowych, mierników dokonań ... podkreśla, że te mierniki są powszechnie zrozumiałe w świecie biznesu, od lat stosowane, a więc po prostu ich użyteczność jest ewidentna, bo jeżeli rozumiem, to i potrafię interpretować. I ustalanie ostatecznie tych mierników nie jest kosztowne, nawet jeżeli pominiemy fakt, że tworzenie raportu sprawozdania finansowego jest kosztowne, to samo już określanie tych mierników nie jest taki kosztowne. Uważa ponadto, że te mierniki mają jednak dość istotną wadę, mianowicie bardzo szybko reagują na trendy, które mogą zachodzić w skali makroekonomicznej. Dla przykładu, jeżeli rosną ceny, to wiadomo, że rosną koszty, rosną przychody, natychmiast to się odbija w sprawozdaniu i natychmiast to się odbija i w wartościach wskaźników finanso-

wych i niekoniecznie te trendy i to odzwierciedlanie tego, co się w makroekonomicznych uwarunkowaniach dzieje odzwierciedla sposób w jaki tak naprawdę to przedsiębiorstwo pracuje. Więc to uznaję, w sumie za wadę, za obciążenie tego typu tej grupy wskaźników. Za też taką negatywną cechą wskaźników księgowych ... uznaję fakt, że są one bardzo luźno skorelowane ze zmianami wartości ekonomicznych. Wartość ekonomiczna to jest wartość, która generalnie patrzy w przyszłość, która ocenia użyteczność czegoś, przydatność czegoś, możliwość wykonania czegoś i pozyskania korzyści z tego. Te nasze mierniki księgowe z tej racji, że jedną nogą stoją w przeszłości, a drugą próbują się wychylać ku przyszłości, chodzi mi o wyceny bilansowe, które taką cechą prognostyczną w sobie przecież zawierają, one z tego punktu widzenia niekoniecznie są doskonałe, tym bardziej, że cały świat interesariuszy bardzo liczy na informacje, które tak naprawdę będą charakteryzowały potencjał, przyszły potencjał, przyszłe możliwości a niekoniecznie stan obecny. Dlatego w świecie inwestorów, czyli głównej grupy interesariuszy uważa się za powszechnie lepszy, powszechnie się uważa za lepsze wskaźniki, które oparte są przede wszystkim na przepływach pieniężnych, o tym tutaj mówiliśmy, a więc ekonomiczna wartość dodana, ... tych wskaźników jest chyba ze siedem, takich wskaźników, które robią furorę tak to nazwijmy, jeżeli chodzi o użyteczność w decyzjach inwestorskich. Jeżeli mamy to wszystko co powiedziałam bardzo syntetycznie na uwadze, to z tych spostrzeżeń wynika bardzo jasno jaki jest kierunek rozwoju naszej rachunkowości. Jeżeli myślimy o miernikach dokonań, to kierunek ten wyznaczają przyszłe przepływy pieniężne i potrzeba prognoz. Jeżeli mówimy o prognozach, to proszę państwa musimy mówić o zarzą-

dzaniu ryzykiem, musimy po prostu mieć świadomość tego i ośmielam się tu w gronie państwa powiedzieć, że księgowy aktualny, współczesny i ten, który musi sprostać tym zadaniom, to tak naprawdę ..., to tak naprawdę menedżer informacji, dlatego że sam musi skorzystać z ogromu różnorodnej informacji, które sam dobrze nie jest w stanie zapewnić, zabezpieczyć, w związku z tym wydaje mi się, że księgowy tworzący sprawozdanie finansowe to tak naprawdę będzie ciało zbiorcze skupiające, że się tak wyrażą przeróżnych specjalistów i z finansów, i z marketingu, bo przecież prognozy tego co najważniejsze przychodów różnych muszą dotyczyć, ale także i właśnie tu sam księgowy jako osoba, która kompetentnie wie jak te informacje wykorzystać. Drugi kierunek, czy rozwoju naszej rachunkowości, w zakresie prawa bilansowego, w zakresie rachunkowości wiąże się z potrzebami wynikającymi właśnie z tego zarządzania wartością przedsiębiorstwa, czyli zarządzania wewnętrznymi procesami przedsiębiorstwa, takimi, którymi ta wartość powstaje. Ażeby zarządzać czymś to trzeba mieć informacje, trzeba ten problem umieć wycenić, ocenić i zanalizować, więc tu absolutnie uważam, że w prawo bilansowe wielkim krokiem powinny wkroczyć instrumenty rachunkowości zarządczej. Taki krok już został wykonany, wykonany chociażby przy liczeniu kosztu wytworzenia produktu, kiedy mówimy, w tej chwili mówimy o tym, że trzeba odróżniać koszty pośrednie zmienne od kosztów stałych, czyli musimy mieć i umieć zastosować narzędzia, które takie koszty będą profesjonalnie po prostu w przedsiębiorstwie identyfikowały. Proszę państwa myślę ostatecznie, konkludując już jakby, bo po prostu bardziej szczegółowo przedstawiłam to dalej w tym moim referacie podając w jaki sposób uważam, że system rachunkowości powi-

nien funkcjonować, aby tym wyzwaniom sprostać. Generalnie konkluzja jest dość oczywista. Wyceny w rachunkowości, czy chcemy czy nie chcemy, muszą pójść w kierunku prognoz. I to prognoz skoncentrowanych na przepływach pieniężnych. Jeżeli myślimy o zarządzaniu wartością przedsiębiorstwa, szczególność informacji, sposób, jakość przygotowanej informacji powinna odpowiadać nie tylko interesariuszom zewnętrznym, ale także i wewnętrznym i tak naprawdę wiemy, że ta sprawozdawczość służy przede wszystkim interesariuszom zewnętrznym, to takie jest prawo bilansowe, ale może jest czas, żeby w jakiś sposób także i potrzeby informacyjne wewnętrznych interesariuszy prawo bilansowe respektowało. Zwróćcie państwo uwagę, że międzynarodowy standard sprawozdawczości finansowej dotyczące segmentowej sprawozdawczości nawiązuje i to jest ten drugi ogromny krok, który prawo bilansowe wykonało, do segmentów operacyjnych, które wynikają tak naprawdę ze stylu zarządzania przedsiębiorstwem, i ten styl tak to nazwijmy, tej klasyfikacji segmentów, zarządczej klasyfikacji segmentów są ujawniane interesariuszom zewnętrznym, a wynikają tak naprawdę z wewnętrznych praktyk przedsiębiorstwa. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Jerzy Gierusz

Dziękuję bardzo za interesujące wystąpienie. Nawiązując do tego co mówiła pani prof. Karmańska ja chciałem powiedzieć państwu, myśmy robili takie badania wśród inwestorów indywidualnych w Polsce, po pierwsze pytając z drżeniem serca, czy czytają sprawozdania finansowe podejmując decyzje inwestycyjne. Z ulgą przyjęliśmy informację, że tak. Była to przyjemna dla nas informacja, bo świadczyła o tym, że rachunkowość jest w ogóle potrzebna i że ktoś to czyta. Potem pytaliśmy, które

ze sprawozdań finansowych jest najważniejsze dla inwestora, gdy chce podjąć decyzję. Wbrew temu, co my tu mówimy w tej chwili, czy wskazując na pierwszym miejscu jest rachunek zysków i strat, czyli ujęcie memoriałowe wyniku finansowe. Po tym była duża przerwa, bilans i dopiero na trzecim miejscu ... Co dziwne w ocenach inwestorów zachodnich takie badania wskazywały, że właśnie ... jest na pierwszym miejscu, u nas te przemiany dopiero zachodzą, być może dlatego, że ten element sprawozdania wszedł stosunkowo późno do naszej sprawozdawczości. Proszę państwa, ostatnie wystąpienie w naszej konferencji, myślę, że w jakimś sensie podsumowujące to, o czym dzisiaj była mowa, rachunkowość, a kryzys finansowy. Pani prof. Aldona Kamela-Sowińska, proszę bardzo.

Pani prof. Aldona Kamela-Sowińska

Proszę państwa, sen o Ameryce. Kojarzył nam się zawsze z niedostępnymi rzeczami ... czy ... świetne kobiety i dobre samochody. I nagle z tego świata marzeń dla pokolenia mojego niedostępnego, dla młodszego już bardziej i tego świata gospodarki idealnej wypracował bilion dolarów. Powszechnie w literaturze od paru miesięcy uznaje się, że kryzys finansowy w Stanach Zjednoczonych spowodowała zarówno błędna działalność państwa, polityka FED-u, utrzymywanie zbyt niskich stóp procentowych, zaniechanie wzrostu, nadzoru bankowego i upolitycznienie niektórych instytucji jak państwo myśla, że polityka i gospodarka jest oddzielna w Stanach Zjednoczonych, zapewniam, że nie, są tylko inne relacje. Powstały kategorie toksycznych długów, tylko dla porządku powiem, jestem w siedzibie zacnego PTE, chcę powiedzieć, że toksyczne długi są terminem żurnalistycznym, a nie profesjonalnym, ale mamy ... i tego i dobrze, że są, dlatego że ludzie to rozumieją. A co

się stało, przecież już w 1776 r. Adam Smys mówił, dom mieszkalny jako taki nie przyczynia się w żadnym stopniu do dochodów mieszkańców, zapomnieli o tym. Straty sektora nieruchomości w Stanach Zjednoczonych na koniec roku oszacowane są na 3,3 biliona dolarów. Wiele domów obecnie jest mniej warte niż kredyt hipoteczny, który na niego zaciągnięta. I zatem powstaje pytanie, czy to kryzys? Proszę zobaczyć, jak wejdziemy na pojęcie kryzys i zrozumienie tego słowa, to kryzys, wybór, zdecydowanie, przełom, walka, itd. w angielskim, ... jeszcze dodatkowy, nagłość i urazowość. Coś się stało ze względu na niebezpieczną sytuację, która zaistniała. Frywolnie jest zupełnie nieodpowiedzialnie, porównujemy kryzys z roku 29, do roku 2008, a proszę zobaczyć co mówił ... W 29 r. z tytułu tzw. kryzysu upadło 774 banki, teraz tylko 7. Spadek PKB był 30 proc. teraz średnio szacuje się globalnie od zero pół do 1 proc. 13 mln akcji jednego dnia spadło o 50 proc. teraz indeksy giełdowe zmieniły najwyżej, najwięcej jednego dnia o 13 proc. Bezrobocie średnie w Europie było 20 proc., teraz 7,2. Co się dzieje w Europie, w tzw. okresie kryzysu. W 29 r. spadek produkcji, 40, 30, 30, 30 proc. a dzisiaj spadek produkcji tych samych krajach, 2 proc., 1 proc. bo to są dane, które powszechnie dzisiaj widzimy. Polska spadek 3 w Eurolandzie, ogólny spadek produkcji jest o 2 proc. Bezrobocie, w 29 r. Niemcy 47 proc., źródło wojny 26, 20, a dzisiaj Niemcy mają 7 proc., Włochy 6, w Polsce mówią, że 10,4, ale według Eurostatu jest to 6,5 dlaczego? Zmieniały się przepisy ewidencji dotyczących ubezpieczeń. Dziś nie można wraz z rodziną, czy z mężem, żoną, kochanką, nie wiem kim jeszcze trzeba pójść samemu się zarejestrować. Zmieniono parametry, jak wyeliminuje się sezonowość i zmiany przepisów, to w

Eurostacie mamy tylko 6,5. Proszę państwa i znowu krzyczymy Kryzys. W Chinach ma produkcja być 6 do 9 proc. PKB, spadek z 11. W Polsce miało być 5, będzie 1,2. W Unii Europejskiej miało być ok. 1,2 będzie ok. zera. Czy to też jest kryzys. Te same dane jeden termin. Przecież to obraża inteligencję, nas ekonomistów. Deficyt budżetowy w Unii Europejskiej jest 4,4 proc. Rozumiem, że Unia Europejska sama siebie do Unii by nie przyjęła, bo kryterium z Maastricht nie spełnia. Nie jest tak. Jest sama siebie by nie mogła przyjąć. Proszę dalej, dalej, czy to kryzys. 18,4 mld dolarów tyle premii wypłacili sobie szefowie wszystkich instytucji finansowych w Nowym Jorku na koniec roku 2008. Pewnie, że kryzys, bo rok przed tym, wypłacili sobie dwa razy więcej. ..., ażeby nie być posadzona podaje bardzo często źródło 3,6 mld wypłaciły sobie zarząd premii za rok 2008, przy czym 700 osób dostało powyżej miliona, a .. jak państwo pamiętacie ... który doskonale o tym wiedział. No, kryzys jak nie wiem. Proszę państwa z tym kryzysem jest tak, że nie da się przewidzieć sił przyrody, można ograniczyć skutki jej działania. kryzys zatem jest zjawiskiem szczególnym i występuje w ramach ogólnego bardzo długiego procesu zmian, które u nas następują, czyli kryzysy były, są i będą. A oto przykłady. W 1720 r. założona kampania ... wschodnich i brytyjska kampania mórz południowych straciły bardzo dużo. W 1772 r. z punktu widzenia działania rozmaitych czynników pamiętacie państwo, polecam książkę *Brzemie białego człowieka*, to jest książka, która mówi o historii podboju Brytyjczyków, nie historii Wielkiej Brytanii, tylko podboju. Kto na kim się powinien uczyć. Oni dopiero mieli podejście do gospodarki. Królowa Elżbieta jak trzeba było to dokładała swoje pieniądze, żeby w korsarskich wyprawach

zyskać, bo to była forma współczesnego i jej handlu. Miała przebitkę 1 funt do 18. Wysyłała ... głównego komisarza, zaczął się panoszyć odstawiła go, ale jak armata hiszpańska miała najechać Wielką Brytanię to natychmiast wzięła ... postawił na głównodowodzącego, bez skrupułów biznes jest biznes. W 1772 r. było bardzo poważne załamanie bankowe w Szkocji, zostały się dwa banki i to jest kryzys, czyli może u nas to jednak nie kryzys. Kryzys ma jedną jedyną cechę, którą podkreślają wszystkie pozycje literaturowe, stanowi zaskoczenie, nie może być logicznie przewidziana nie wynika z innych faktów dających się przewidzieć. Oto przedstawię państwu 7 czy 9 argumentów, że to nie kryzys. Pierwsze, czy Stany Zjednoczonej, które wyprodukowały 42 noblistów z ekonomii na ogólną liczbę 62, nie przewidziały skutków tego. Wszyscy mądrzy Amerykanie z ekonomii, no co pomroczość jasna ich ogarnęła, to tak mi trochę przypomina dzisiejszą walkę tych biznesmenów z tymi opcjami. Te opcje, przychodzą i płacz w rękach rządowi i tak w ogóle. Opcje jak nuty, nuty kupić może każdy, jeszcze trzeba umieć zagrać, a oni nie umieli. Zatem proszę państwa, a co robili mędrzy z Davos. Argument drugi, zacytowany, Grinsman, książka, która strona, wszystko, wyraźnie pisał o fali ... jako głównym źródle upolitycznionym, który doprowadzi do kryzysu, to jest cytata z tej książki. Nie będę go czytała, ale pisze, ... uratuje z opresji finansowych. Oni to wszystko pisali, rok 2003. A Unia Europejska nie wiedziała, też wiedziała. Dyrektywa. Proszę zobaczyć wypisana z 28 stycznia 2003 r. w sprawie wykorzystania poufnych informacji i manipulacji na rynku. Nadużycia na rynku. Co pisze. to nie jest dość długi dokument. Państwa członkowskie powinny zmierzyć się z praktyką zwaną jako ... z towarowymi instru-

mentami pochodnymi, itd. itd. To tak jak z tymi opcjami. Nie wprowadziliśmy opcji, tej dyrektywy 2004 r. czy 5, jakoś tak i dzisiaj mamy kłopot. A to jest dowód, że Unia Europejska wiedziała. Bank centralny Europy wpakował w system bankowy tylko w 2007 r. bilion z groszami euro, a ostatnie dane jakie znalazłam był na 18 był na 18 wrzesień 2008 r. i to już było 657 mld euro, więcej niż wyparowało z giełdy nowojorskiej. Tylko dzisiaj jest taki świat, jak nie ma w telewizji i na pierwszej stronie gazet, to świata nie ma. Argument czwarty, ciągle słyszę i do dzisiaj, chociaż się leciutko zmienia i to trzeba być uczciwych i powiedzieć, jak ciągle słyszę, kto, ile stracił na kryzysie finansowym. Pokażcie mi tych, którzy na tym kryzysie zyskali. Pieniądz w obiegu gdzieś się na końcu łańcucha lokuje, on jest ciągle w obiegu, ale jest ten, któremu można, czy z bilansu, czy z emocji, pokazać, że zyskał. Oto kto zyskał, sektor finansowy Stanów Zjednoczonych. Światowy i amerykański sektor finansowy zyskał. Sektor finansowy w roku 2007 r. amerykański zgarnął 33 proc. wszystkich zysków firm amerykańskich, ale wypracował 3 proc. dochodu narodowego. Panie profesor, któraś pań mówiła, chyba pani profesor Surdykowska. Acha, wycięte prosto, żeby nie ... dlaczego Goldman Saks przyjeżdża na kolankach i się usprawiedliwia przed ministrem skarbu, dlatego że ma za uszami. Widzicie inny, zadufany w sobie bank, który przyjdzie, kaja się i przeprasza. To jest na granicy rozstrzelania publicznego. Kiedyś nam w głowie nie powstała idea, że może Andersen zniknąć z estrony gospodarczej, zniknął. A może się założymy o flachę dobrej whisky, kiedy Goldman Saks zniknie. W ciągu. w ostatnich dwóch dniach czytam informacje, Goldman Saks pisze o pewnych nieprawidłowościach w swojej firmie. Czytali-

ście państwo. Wycięłam, mam. Możemy się założyć kiedy zniknie. Nie ma firm, bez względu na przeszłość i prestiż, które nie są do podważenia jeśli mają więcej niż na to zasłużyły za uszami. Proszę bardzo. Zaczynają banki krzyczeć. Pan Pietrewicz pokazuje piachę. Kto z państwa czytał. Wszyscy obrzucają banki winą, nie banki generalnie, do beatyfikacji gospodarczej się nie nadają. To nie ulega wątpliwości. Ale też jak patrzę w kontekście banki - opcje, to jak bym była biznesmenem, który się wpuścił w ten kanał z opcjami, to bym jak myszula siadła w koncie i publicznie się nie przyznawała, że się dałam w te maliny wpuścić, bo to po prostu wstyd. Co to pomroczość jasna, nie wiedział co podpisuje. Umowa, widziałam, jest gruba jak segregator i na dwóch stronach pisze, oświadczam, że jestem świadomy na ciele, na umyśle, każdym detalu i w ogóle, jak każda umowa z bankiem. Wszystko to jest parafowane, a potem mówi, że nie wiedział. Trudno, za naukę się płaci, tylko dlaczego z moich podatków. Wstyd i Boruta a oni jeszcze idą i płaczą rządowi w rękaw.

Pani

Ale wcześniej zarobili na opcjach.

Pani prof. Aldona Kamela-Sowińska

A poza tym, pani Surdykowska mówiła, są opcje zabezpieczające, na których się nie traci, tylko się nie zyskuje, i są opcje spekulacyjne. Więc przepraszam, dlaczego za nieudaną spekulację mam płacić. Gdyby rząd wprowadził ustawę, o której to, Pawlakowi, to następnym ruchem jak amen w pacierzu jest to, że przyjdą inwestorzy giełdowi i powiedzą, słuchajcie, zainwestowałem na giełdzie, proszę mi zwrócić, albo zamknąć giełdę. Prokuratura śledzi ... Morgana, polska i brytyjska, za co? Za cudowny ... 12 listopada. Już jest sprawa karna,

żeby nie było kto zyskał. Zyskali także w Polsce. Proszę bardzo tylko w styczniu, fundusze inwestycyjne wypisane, źródło podane, ile zyskały. Ile się państwo w swoich firmach muszą napracować i kto ma rentowność miesięczną 11 proc. Sami biedni, sami poszkodowani, tylko stracili. Zysk banków w Polsce za rok 2008 r. wynosi 16 mld zł, w 2007 r. był 10. Rezerwa rozwiązana z 3,5 proc. na 2, co uruchomiło 9 mld ... Biedne, poszkodowane banki z 16 mld, a dwa dni temu informacja. Bank państwowy jeszcze, PKO BP podnosi wszystkie kwoty obsługi bankowej i obniża odsetki. Co mu da przy 8 mln rzeszy ludzi i kont, gdyby złotówkę było od 1 konta, od 1 osoby, to ma miesięcznie 8 mln za friko. Sprzedaż w sklepach, wzrosła o 20, 30 proc. a planowano 50, 60. Ręce mi opadły, gdzie jest rentowność 50, 60 proc. a to są wszystko argumenty, że kryzys, dlatego tu mówię. Sprzedaż wzrasta. To są wszystkie argumenty na to, że jest kryzys. Jaki kryzys? I najbardziej poszkodowana branża budowlana. Wskaźniki z roku do roku, styczeń do stycznia wskazują w Warszawie średnia roczna zmiana ceny mieszkań spadły o 1,3. Najwięcej spadły w Gdańsku i w Poznaniu o ok. 10 proc. Czy 10 proc. spadku to jest korekta nadprodukcji budowlanej i przeszacowania rynku, czy kryzysu, ale to wszystko jest kryzys. Pięknie powiedział ... gangster, męski typ intelektu, mamy do czynienia z kryzysem, który jest historyczny, ale nie ma takiego podręcznika. Nie ma podręcznika, który można by zastosować, dlatego że to nie jest żaden kryzys, tylko manipulacja o czym zaraz powiem. Czy kolejny argument za tym, że to nie kryzys, że wszyscy o tym wiedzieli, że to jest proces wysterowany. W Szekspirze, król ... mówił kiedyś do swego lira, miej, czyli posiadaj więcej niż zapowiadasz, więcej wiesz niż gadasz, mniej pożyczaj niż

posiadasz. To są trzy osoby ... szef obecny ... On był szefem od departamentu ryzyka, został zwolniony bo pisał raporty, nie tak, nie tak, nie tak. Pani prof. Surdykowska mówiła o tym facecie, który pisał też go zignorowano, to jest ten sam, o którym mówiła pani profesor. Czyli to nie kryzys proszę państwa, u nas jest to tylko recesja. Element koniunkturalnego cyklu, który został wywołany nie przez nas, nie w naszej gospodarce, tylko rykoszetem odbija się wobec turbulencji, które zostały sprokurowane na Zachodzie. Co się stało, że zwykła recesja, która występuje, którą trzeba przewidzieć, lub co najmniej umieć sobie z nią poradzić, stała się kryzysem, zmieniło w moim przekonaniu recesję kryzys zarządzanie percepcją. Proszę państwa mamy coś takiego ... termin zarządzam percepcją, termin i działalność stworzona przez departament obrony Stanów Zjednoczonych. Manipulacja ma makroskalę. Stawiam o zakład, wielką flach whisky, za chwilę, za rok, do dwóch, będziemy mieli wielkie książki analizy, wywołali świadomie, przewidzieli część skutków część nie i wmówili nam panikę. Państwo doskonale wiedzą, że mam stany emocjonalne: lęk, strach, niepewność i zagrożenie. Lęk, to jest to nieokreślone, boję się, jeszcze nie wiem czego, boję się. Strach, to boję się czegoś. Kobiety się boją myszy. Mężczyźni może krokodyla, nie wiem. Ale już wiem strach przed czym. Niepewność, to wiem, że zjawisko nastąpi tylko nie wiem w jakiej sile i kiedy. A zagrożenie, to jest precyzyjnie określony stan możliwości mnie zaatakowania. Czyli wiem czym się bronić, jak się bronić, mogę tylko wygrać lub nie. Proszę państwa, jesteśmy w najgorszym ze względu na ... okresie, wywołuje się w naszym społeczeństwie, i w innych też stany lękowe. Większość Polaków nie czuje kryzysu, ale równie

większość Polaków, 80 proc. mówi, że nie pojedzie na wakacje, bo nie co będzie. Proste? Proste, tak to wygląda. Proszę państwa, dlaczego tak jest, bo człowiek ma taką naturę, że nagminnie popełnia błędy w myśleniu, uogólnia, wyolbrzymia. wyrokuje arbitralnie, bierze wszystko do siebie i wydaje opinię ryczałtem. Niestety, to są nasze błędy. A ... dokładnie to wykorzystuje. Jest to dość chropawe, bo autorska definicja, tłumaczenie autorskie, że to jest takie działanie, które ma na celu przekazanie lub wstrzymanie informacji, żeby wywołać określone zachowanie u decydentów różnych szczebli od społecznego do biznesowego i odwrotnie. Proszę państwa, dzisiaj bardzo łatwo przyciągnąć uwagę całego świata i to skutecznie, człowiek bowiem woli słuchać niż myśleć. Szybkość informacji jest gigantyczna, my nie wybieramy. Zobaczcie państwo my nie szukamy informacji, my ją dostajemy, a jak zaczniemy jej szukać to znajdziemy taką jaka nam jest potrzebna. Zatem bardzo ładne zdanie znalazłam, łatwo popierać sąd popularny choć nieprawdziwy i na tym wygrywają politycy, ale polityka to osoba inteligentna inaczej, gdzie ona przynajmniej wie po co to robi. Też wyczytałam zdanie, łatwiej jest przecież stworzyć prawdę niż ją udowodnić. Ja panie profesorze patrzę na zegarek. Proszę państwa, jeżeli mamy kryzys, to mamy kryzys nerwów. 50 proc. Polaków niepokoi się kryzysem, 3 proc. jest bliskie paniki, 75 boi się pogorszenia warunków, a 80 proc. rezygnuje z wakacji, zobaczcie co się stało, rozmowy o kursie franka zastąpiły nam rozmowy o pogodzie. Wstajemy i do tego komputera, podniosło się albo spadło, kredytu nie mamy, nic nie mamy, a patrzymy co się z frankiem dzieje. Paranoja społeczna. Dlaczego, bo nie nauczyliśmy się rozumieć ekonomii, to co pani profesor mówiła i

poprzednicy. Proszę państwa czemu tak jest. Nie umiemy ekonomii, nie znamy się, dostajemy informację, zamiast ją analizować. Niepokój wywołuje chaos, a chaos wywołuje niecierpliwe decyzje ekonomiczne. No więc co dalej? Czy w ogóle w takiej fatalnej sytuacji jest sens przewidywania przyszłości. Niuton powiedział, że zachowania człowieka nie da się ani kontrolować, ani przewidzieć, prędzej przewidzi się ruchy ciał niebieskich niż szaleństwa ludzi. Zatem proszę państwa najlepsze zdanie o przewidywaniu przyszłości powiedział ... Są znane wiadome, to są rzeczy, które wiem, że wiem. Są znane niewiadome, to są rzeczy, o których wiem, że ich nie wiem. I są nieznaną niewiadomą, to są rzeczy o których nie wiem, że ich nie wiem. Nieznaną niewiadomą jest np. to, że mąż mnie zdradza, do momentu kiedy nieznaną niewiadomą przejdzie w to pierwsze, w to drugie. Podstawowe proszę państwa, też tu panie mówiły, podstawowym błędem wszystkich prognoz ekonomicznych jest niestety założenie, że przyszłość to przeszłość tylko trochę inna. A my musimy zmienić paradygmat, o tym pani prof. Maczyńska mówiła. Więc przewidywanie przyszłości raczej obrazuje lęki i niepewność tych, którzy dokonują w czasach, w których dokonują, bo żeby przewidzieć naprawdę przyszłość, trzeba rozwalić wszystkie bariery mentalne. Umiemy to? Nikt tego nie umie. Czyli prognozy ekonomiczne jawią się jako nauka, przy której astrologia jest godna szacunku. Czy dzisiaj ktokolwiek ma pomysł jak zmierzyć się z kryzysem. Proszę zobaczyć co mówią fachowcy. Jedni mówią - oszczędzać, drudzy mówią - wydawać. Jedni mówią - ciąć wydatki, drudzy mówią - podnosić podatki. Jedni mówią - chronić rynek, drudzy mówią nacjonalizować, i każdy ma zatem jakiś zestaw argumentów. Pierwsza lekcja. Uznać kryzys za normę. Kryzysy lub zjawiska

turbulentne i recesje były, są i będą. Przepięknie powiedziała to pani prof. Staniszkis, kryzys definiuje sytuację egzystencjalną wszystkich kultur, ... przyjąć, że może być gorzej. Proszę państwa, jak słucham dziennikarzy czasami, zna sytuacją przyrodniczą, biologiczną, naturalną, ekonomiczną, gdzie ciągle wszystko rośnie, nie ma takich stan, nawet tsunami przychodzi i odchodzi a nagle ktoś założył, że gospodarka będzie permanentnie rosła. Niemożliwe. Dlaczego? Ale dlaczego ten kryzys jest. Doprowadza do ruiny państwa, miliony ludzi tracą przez niego dorobek życia, a jednak bez kryzysu nie byłoby cywilizacyjnych mian, choć prawie wszystko o niej, czy o nim wiemy, rządzi naszym życiem chciwość. Uważam, że jest źródłem kryzysu jest po prostu chciwość tego, który jest w Stanach Zjednoczonych. Stoi za absolutnie obecnym kryzysem finansowym. Nie będą tego czytać, ale w materiałach przytoczyłam krótką historię chciwości. To są największe kryzysy finansowe wynikłe nie z ekonomii, bo żadne reguły się ich nie trzymały, tylko z chciwości, jest tego spokojnie dużo. I tutaj ... panie prof. Surdykowska mówiła jak on bierze pod uwagę takie rozmaite rzeczy. Może czasem bierze, a tu się bije w pierś i mówi, na czuja szedłem. Tenże ... przyznał się w liście do akcjonariuszy, że zdarzały się głupie decyzje inwestycyjne. Jakby robił analizy, to by głupich decyzji inwestycyjnych nie podejmował. Proste. Co robi świat. Tyle wydają, USA, na podwyższenie i utrzymanie gospodarki. Proszę państwa, te 780 mln, co mają wyłożyć, 787 to jest 2 mld dziennie, Pentagon wydaje 1,4 mld dolarów dziennie, zadłużenie Stanów Zjednoczonych jest 68 proc. PKB, a deficyt budżetowy obliczony na koniec stycznia 12 proc. Nie ma żadnej możliwości, żeby Stany Zjednoczone do Unii Europej-

skiej przyjąć. Proszę państwa ja oczywiście mam świadomość PKB, że PKB jest wskaźnikiem dynamiki, a nie dobrobytu, a w naszym kraju stał się polityczną viagrą, bo myślą, że jak się PKB podniesienie, to wszystko wszystkim wstanie u góry, ale ja już nie będę dyskutowała z tymi politykami. Wstaję rano i mówi, i czyta. ... W Szwajcarii albo gdzie indziej PKB mu się podniosło, jak parę dobrych katastrof, ze trzy tsunami, w Polsce, albo ze dwie powodzie i PKB będziemy mieli takie, tylko czy dobrobyt nam wzrośnie. Tak to jest. Wskaźnik PKB ma jedną zaletę jest porównywalny. To jest zrzutka, tylko inne kraje zrobią, żeby uratować swoje. W takim razie powstaje pytanie, co dalej. Przejęcie banków częściowo i nacjonalizacja. Może być prorozwojowe zwiększenie deficytu chociaż jest bardzo groźne. Zwiększenie długu publicznego, generalnie stopniowe ożywienie nastąpi od roku 2009, georestrukturyzacja produkcji. Byłyśmy z panią profesora, pamiętam o Chinach, pani profesor występowała ja siedziałam jako słuchacz, grzecznie słuchałam to było rewelacyjnie dobre. I chcę powiedzieć, że przestało się opłacać produkować w Chinach, zaczyna się przestawać opłacać. Skutki dla Polski. Spadek PKB, jakieś zwolnienia w dużych firmach, ale jakich. Zagranicznych. O jak słyszę, że to Opel, Bielsko Biała krzyczy, że jak mnie nie dokapitalizuje polski rząd to ja zamykam firmę, to zamknij i spadaj. Przecież jeżeli to kapitalizm, to czyje to zyski. Ich. Mimo, że tam pracują Polacy, to trzeba zważyć wszystko. Ale szantaż ekonomiczny, przepraszam nie bardzo. Proszę państwa nieoczekiwanie upadnie polski sport szybciej niż wszystko, bo zabraknie sponsoringu sportowego. To jest jedno z większych zagrożeń. I tak jest ciężko, dopiero się zacznie. Zagrożenia dla Polski takie klasyczne, o których się mówi,

eksport, opóźnienie do euro, nie będę się. Proszę państwa, moje pytanie jest, czy polski rząd udusi polską gospodarkę. W styczniu banki udzieliły tylko 1 mld kredytów firmom. Firmy wycofały swoich własnych pieniędzy prawie ... bo nie ma na inwestycje. A dlaczego? Otóż, banki masowo kupują co, papiery wartościowe. Potrzeby pożyczkowe państwa są 155 mld zł. W czasach turbulentnych co zrobi bank, z punktu widzenia racjonalności podmiotowych. Kupi obligacje, ponieważ ich jest dużo, będą droższe, czyli nie będzie 7, a będzie 8 pro. Będzie im się opłacało i to trudno za to winić banki. Kupować papiery wartościowe, a kryzys dotknie przedsiębiorstwa, bo zabraknie im krwioobiegu. I muszę powiedzieć, że największy kłopot ma w tej chwili rząd, bo on siedzi przy szpagacie. Szpagat to taka piękna figury. Tylko dla baletnicy w teatrze i na krótko. Natomiast on nie wie co robić, bo chce ratować gospodarkę, ale musi ściągnąć 155 mld zł. Proszę państwa będzie z punktu widzenia relacji banki - przedsiębiorstwa gorzej. Dowód. 21 mld, o tyle wzrósł tylko w grudniu portfel papierów skarbowych naszych banków i o tyle zmniejszyła się wartość kredytów średnio z roku do roku udzielonych polskim firmom. Polsce. 80 proc. banków podniosło poprzeczkę lub wstrzymało kredytowanie, to jest ankieta NBP. Ktoś z państwa może czytał, było w prasie. Co robią banki w tej chwili. NBP zrobił ankietę, jak się zachowują, a to wyniki. Dlaczego ta robia. Np. 70 proc. banków mówi, że robi takie rzeczy ze strachu, że klient może mieć kłopoty. Złoty gore. Takie są wartości, takie jest zadłużenie krajowe i zagraniczne, taka jest struktura. Zobaczcie państwo nasze zadłużenie. Jak ratować złote-go. świetlane rady są takie, użycie rezerwy walutowej, czyli interwencyjny zakup. A to jest historia interwencyjnych

zakupów w świecie. Wielka Brytania 92 r. 10 mld położył rząd i bank, 4 mld dał więcej ... w ciągu jednego dnia zarobił miliard dolarów funta. Azja Wschodnia, Rosja, Turcja, Argentyna, Polska, my dzisiaj krzyczymy, kiedy mamy taką samą sytuację jak w 2001 r. My, Rosja. Rosja wydała gigantyczną kwotę - 210 mld dolarów na uratowanie rezerw swoje waluty, rubla, to jest jedna trzecia rezerw, nieskutecznie. Więc wyjątkowo chwałę ten rząd, że nie używa tych naszych 30 paru miliardów, bo byłaby to strata pieniędzy, nieskuteczna. Jeżeli jest atak na walutę, jako skutek kryzysu lub wywołanej sytuacji. W Stanach Zjednoczonych jak jest atak dobrze przygotowany, każdy dostanie, bo wiedzą, gdzie jest miękki podbrzuszek gospodarczy. Nie sposób, żeby tego uniknąć. Można tylko ... Czy Polsce grozi poważny kryzys gospodarczy? Poważny. Nie, jeśli wykorzystamy sytuację. Jeśli wykorzystamy 69 mld, to co zrobił rząd teraz, sprzedał tamte jakieś tam środki, była górka, była. Zarobił, czyli wziął dużą kasę, to wymaga pewnej finezji finansowej, ale oczywiście jest. Czyli jeżeli przygotowujemy pewne ruchy w kryzysie, turbulencji czy w recesji, to możemy nie zrobić, możemy mniejsze skutki ... Kto może uratować przed kryzysem. Tylko politycy. Kto podejmuje w moim imieniu i za nas wszystkich decyzje, politycy. Nie jesteśmy my jako obywatele w stanie cokolwiek ugrać. Takie fajne zdanie ... dobry polityk musi umieć przepowiedzieć co będzie się działo jutro, za tydzień, czy za rok i musi mieć wytłumaczyć dlaczego nie zaszło to co przepowiedział. Bajka na koniec. Dawno temu, w pewnej wiosce, przyjechał menedżer i mówi: kupuję małpy. Kupuję po 10 dolców. Wiara poleciała do ... Małpy zaczęły rzednąć, populacja małp spadała, zapłacił 15. Dobrze. Na końcu mówi, za każdą małpę płacę 25. Trzymał w

klatkach. Menedżer wyjechał a jego asystent mówi tak, słuchajcie, skoro on już teraz chce zapłacić 50 dolarów za jedną małpę to zróbcie, tak, kupicie te co są klatach po 25, jak on przyjedzie to wy sprzedacie mu po 50, zarobek duży. Menedżer się nie pojawił. Asystent zniknął ...

Pan

Ale co to znaczy. Nie słyszeć, nie widzieć, nie mówić.

Pani prof. Aldona Kamela-Sowińska

To jest symbol dobrej żony. I końcówka, wolne wnioski. I co na to rachunkowość. Proszę państwa, nie mam odwagi odpowiadać na pytania, z trudem potrafiłam je zadać. Czy zawiódł najstarszy system ewidencji na świecie. Czy rachunkowość w czasach recesji lub kryzysu odzwierciedla wartość godziwą, jaka wartość jest fair. Jeżeli czytam informację, anonim, który dotarł do zarządu banku szwajcarskiego, przedostał się do prasy i z tego tytułu wartość akcji tegoż banku szwajcarskiego, przedostał się do prasy i z tego tytułu wartość akcji tego banku spadła o 40 proc. To są wszystko rzeczy, które wyciągam z prasy fachowej z Internetu. To co to za wartość. Po co komu międzynarodowe standardy. Jaka była rola w tym kryzysie. Czy kto i kiedy zignorował informacje z rachunkowości. Kto kiedy korzystał, a kto kiedy nie. Jeśli rachunkowość dostarczała informacje to dlaczego z niej nie korzystano, a jeśli nie, to kto temu jest winien. Jeśli tak, to po co komu w ogóle rachunkowość. Dlaczego audytorzy, którzy badali banki za rok 2007 masowo mówili, że są cacy, a potem tu są dane, 3 marca, ... 29 września 11,5 mld euro państwo musiało na ratowanie banku dać. I proszę państwa wychodzi na to, że rynek to psychologia. Niewyobrażalna ilość postaw, decyzji, chwilowych emocji, zachowań, itd. I rachunkowość musi się do

niego dostosować. Będą nowe typy transakcji. Zobaczcie państwo. Zakup gruntu, zakup ludzi, ... Nowa ekonomia, my mówimy, kupujemy dobra, proszę państwa zobaczcie co kupuje świat. Świat kupuje ziemię, czyli państwo wykupuje państwo. Jeżeli na Madagaskarze firma ... wykupiła 1,3 mln ha ziemi, to jest połowa gruntów rolnych Madagaskaru. Do kogo należy Madagaskar. Jeżeli na Ukrainie, 340 tys. ha ... kupił gruntów na Ukrainie. Brazylia, Meksyk, dlaczego. Otóż, wyprodukować można wszystko, techniczne, poza żywnością, ta ciągle potrzebuje przestrzeni i gruntów. Następuje wielka reorganizacja. Kto powiedział, że może te pieniądze potrzebne były na zmianę geopolityczną. Połowa Madagaskaru należy do prywatnej firmy, to kto tam rządzie. Ten kto ma pieniądze, ten grunt. I tego musimy się nauczyć w rachunkowości. Zatem jeśli do rozliczenia przeszłości jest prawo podatkowe, to do przyszłości jest ... Proszę państwa, nie jestem w stanie powiedzieć wszystkiego co tutaj jest, więc ja to wszystko opuszczę. I końcówka. Co będzie wyznaczać trendy w rachunkowości. Odpowiedzialność i etyka zawodowa, to wszystko o czym mówiły panie i panowie przed tym, jest narzędziem czegoś wyższego, etyki i moralności, bez tego cała ta rachunkowość bez względu na to jak oprzyrządowana technicznie i technologicznie nie będzie godna zaufania. Proszę państwa, reszta jest to, o czym mogłam powiedzieć, czyli odpowiedzialności społecznej. I ostatnie. To jest wniosek. Dzisiaj, następuje zmiana paradygmatu ustrojowego. Konieczna jest redefinicja pojęcia - kapitalizm. Jeśli tego nie zrobimy to nasze narzędziowe podejście do rachunkowości i tak nie będzie skuteczne. Dziękuję.

Pan prof. Jerzy Gierusz

Proszę państwa, wbrew optymistycznym opiniom zostało nam 10 minut na dyskusję, także nie wiem czy ktoś z państwa będzie jeszcze chciał zabrać głos. Nie widzę. Myślę pani profesor, że można poprosić o podsumowanie konferencji.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Po pierwsze chciałabym bardzo podziękować za wspaniałe referaty. Chciałam podziękować panu, że tak pięknie sobie pan poradził. Proszę bardzo - z najwyższej półki.

Pan prof. Jerzy Gierusz

To może w tym momencie jeszcze raz. Myślę, że powinniśmy podziękować organizatorom za wspaniały pomysł, Stowarzyszeniu Księgowych. Myślę, że dobrze by się stało, gdyby to była tradycja, żebyśmy się spotykali.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękujemy. Panie profesorze, czy zechciałby Pan zabrać głos.

Pan prof. Zbigniew Messner

Proszę państwa, inicjatywa powstała po Kongresie, jak państwo pamiętacie w 2007 r. ... i związku z tym zorganizowaliśmy Kongres Rachunkowości Polskiej, którego główną barierą, jedną z głównych ... Spotkaliśmy się i doszliśmy do wniosku, że ta współpraca powinna być jednak merytoryczna, że powinna się zmaterializować i ... Dzisiejsza konferencja mnie utwierdziła, że to jest słuszne. W związku z tym ... Natomiast chciałem powiedzieć, że państwo dzisiaj mówiliście o rachunkowości. Otóż Stowarzyszenie Księgowych robi dwie rzeczy: certyfikuje ... to są dwie najważniejsze sprawy. Bo musi być, kto to jest księgowy, odpowiada ... i jaką ma zasadę etyki, ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, ja chciałabym bardzo serdecznie podziękować, ale proszę mi też pozwolić na jeden komentarz. Referaty były fascynujące. Symptomatyczna była teza Pani profesor Kameli-Sowińskiej, że właściwie ten kryzys jest swego rodzaju manipulacją socjotechniczną i sądzę, że wciąż zbyt mało wniosków wyciągamy z dorobku noblistów z zakresu ekonomii psychologii. Ale, z drugiej strony, kryzysu nie można lekceważyć i to jest trochę tak, tak jak w powiedzeniu, że *jeśli sąsiada wyrzucają z pracy, to jest spowolnienie, natomiast jeśli mnie wyrzucają z pracy to jest recesja. Zaś jeśli ekonomistę wyrzucają z pracy to jest depresja i bezrobocie, ale ekonomista, który ignoruje bezrobocie zasługuje na to, żeby go wyrzucić z pracy.* Niestety w Polsce niektóre przedsiębiorstwa zwalniają pracowników. Zatem problem jest. Jeżeli są zwalniani, to żaden ekonomista nie może tego ignorować. Okres bezrobocia jest bowiem bezpowrotną stratą, jest bezpowrotnie stracony dla bezrobotnych i gospodarki. Każdy człowiek ma bowiem do dyspozycji ok. 40 lat życia zawodowego i utraconego wyniku bezrobocia czasu życia zawodowego nie da się przywrócić. W związku z tym zawsze bezrobocie jest bolesną, absolutnie poważną sprawą. Referaty i prezentacje będziemy chcieli zamieścić na stronie internetowej, sądzę, że obydwu naszych organizacji (PTE i SKwP). Dzięki temu prezentowane w referatach tezy zostaną upowszechnione i jest szansa, że dotrą do decydentów na różnych szczeblach gospodarki. Jest to zarazem forma przeciwstawiania się bałaganowi informacyjnemu. Obecnie np. bardzo dużo mówi się o recesji w Polsce, ale przecież recesji jak dotychczas na szczęście nie ma. Proszę Państwa, podzielam opinie Pani prof. Kameli-Sowińskiej, że dodawanie pieniędzy

„biedaczkom” bankom, to jak dolewanie dobrej, świeżej śmietany do skwaśniałej zupy. Nie będzie ani dobrej zupy, ani śmietany i pora, żeby to do decydentów dotarło. W Polsce bowiem mamy relatywnie niezłą sytuację, tymczasem na zasadzie, o której mówiłam, chce nas się potraktować tak jak wszystkie inne kraje, żebyśmy jednak ponieśli nakłady, wkład ratunkowy do tego wywołanego nie przez nas przecież kryzysu. Moim zdaniem trzeba się przed tym Bronic bronić, trzymając się logiki ekonomicznej. Mam nadzieję, że ta konferencja będzie temu sprzyjać. Dziękuję bardzo.